

INSPIRACJE

PISMO ŚWIĘTOKRZYSKIEGO CENTRUM DOSKONAŁENIA NAUCZYCIELI W KIELCACH

**Edukacyjne
widnokregi**



INSPIRACJE

PISMO ŚWIĘTOKRZYSKIEGO
CENTRUM DOSKONAŁENIA
NAUCZYCIELI W KIELCACH

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Maria Kinga Orlicz
Izabela Juskiewicz
Marzanna Kostecka-Biskupska

WSPÓŁPRACA

Mariola Kosztołowicz
Ewa Kwiecień

ADRES REDAKCJI

ŚCDN
ul. Marszałka
Józefa Piłsudskiego 42
25-431 Kielce

TELEFONY

41 362 45 48
41 350 52 59

DRUK

Łamanie, druk i oprawa:
Oficina Drukarska
Jacek Chmielewski
01-142 Warszawa,
ul. Sokołowska 12A,
tel. +48 22 632 83 52

Redakcja zastrzega sobie
prawo do dokonywania skrótów
w tekstach artykułów
i zmiany tytułów.

Nie odpowiadamy za treść
płatnych reklam i ogłoszeń.

„Inspiracje” rozprowadzane są
bezpłatnie.

Zapraszamy na stronę
internetową ŚCDN
samorzad.gov.pl/scdn-kielce

ISSN 1428-5479

NA OKŁADCE

Obraz wygenerowany
przez Gemini AI.
Fot. Archiwum ŚCDN,
opr. Ł. Foks.

SPIS TREŚCI**OD REDAKCJI**

Szanowni Czytelnicy 3

LIDERZY ZMIANY**Małgorzata Łakomiec**

Przyszłość edukacji to decyzje,
które podejmujemy dziś 4

GOŚĆ WYDANIA**Tadeusz Kosztołowicz**

Refleksje na temat edukacji 6

RELACJE**Joanna Dziadoń**

Słów kilka o wsparciu uczniów zmagających
się z trudnościami psychicznymi 8

Iwona Gralec

Relacja ważniejsza niż racja – podejście
humanistyczne jako fundament
skutecznego nauczania 10

Anna Nadgrodkiewicz

Jak kultura „ja” kreuje cykl rozwoju
osobistego młodych ludzi? 13

Izabela Krzak-Borkowska

Szkoła jako przestrzeń dobrostanu 14

Izabela Kaleta

Teatr w nowoczesnej szkole 16

KOMUNIKACJA**Maria Kinga Orlicz**

Na luzie czy poza granicą? 18

Ewa Witczyńska

Co ja tu (w szkole) robię, czyli rola
nauczyciela języka obcego w szkole
XXI wieku 20

SPRAWCZOŚĆ**Mariola Kosztołowicz**

Szkoła tworząca przyszłość 22

Katarzyna Pluta

Edukacja jutra zaczyna się dziś.
Dziecko w centrum zmian
współczesnego świata 25

Anna Wilczyńska

Przedszkole przyszłości w wypowiedziach
dzieci 30

Grażyna Barwinek

Budowanie uczniowskiej sprawczości 31

Renata Pela

Nie stopnie, lecz skrzydła, czyli słów kilka
o ocenianiu kształtującym w edukacji
wczesnoszkolnej 32

Renata Janeczko

Laboratorium obywatelskości czy dekoracja
szkolnych korytarzy? 33

Radosław Lachowski

Jutro nie jest datą, jest wyborem 35

Radosław Lachowski

Szkoła przyszłości w wypowiedziach
młodzieży 37

Izabela Juskiewicz

Młodzież jako współtwórcy przyszłości –
wyzwania i zadania współczesnej szkoły 38

Małgorzata Grzegorczyk

Dzieci, pieniądze i przyszłość – rola
edukacji ekonomicznej w szkole
podstawowej 40

Katarzyna Pluta

Edukacja przyszłości w wypowiedziach
studentów 42

POLECAMY**Maria Kinga Orlicz**

Czytelnicze inspiracje 43

SUBIEKTYWNIE**Izabela Kaleta**

O przeciążeniu, które nazywamy pasją 44

PRAWO W OŚWIACIE**Elżbieta Dudek**

Awans zawodowy nauczycieli
mianowanych 45

Szanowni Czytelnicy

Horyzont nie zawsze znajduje się tam, gdzie kończy się wzrok. Czasem zaczyna się tam, gdzie pojawia się ciekawość, odwaga myślenia i chęć odkrywania tego, co dopiero przed nami. Oddajemy Państwu kolejne wydanie „Inspiracji”, tym razem pod przewodnim hasłem *Edukacyjne widnokręgi*.

Widnokrąg jest miejscem pozornego zetknięcia się nieba z ziemią czy z powierzchnią wody. Widnokrąg możemy jeszcze zobaczyć. To miejsce, do którego sięgamy wzrokiem. Dalej przestrzeń pozostaje już niewidoczna. Tak też jest z edukacją przyszłości, którą dziś próbujemy sobie wyobrazić. Wciąż trwamy tu i teraz, z zasobami wiedzy, która może ograniczać nasze rozmyślenia, ale przecież w myśl filozoficznych słów wybrzmiewających w twórczości polskiej poetki Ewy Lipskiej: „Wszystko, co nigdy nie istniało, ma szansę się zdarzyć”.

Ogromne zmiany zachodzące na początku XXI w. w każdej sferze życia obligują także do transformacji w edukacji i wychowaniu, ale z poszanowaniem przeszłości i teraźniejszości. Współtworzenie szkoły jutra to zadanie dla dobrych, kompetentnych nauczycieli. O jakości nowoczesnej edukacji może zdecydować postawa łącząca kompetencje z wrażliwością pozwalającą dostrzec indywidualizm i potencjał każdego ucznia nawet wtedy, gdy nie wymagają tego przepisy oświatowe. Równowaga między profesjonalizmem a empatią nie jest stałym punktem, ale dynamiczną przestrzenią, w której kształtu nabiera tożsamość zawodowa.

Teksty naszych autorów, choć z pewnością nie wyczerpują tematu, rzucają nowe światło na wyzwania i możliwości nadchodzących lat. Tradycyjnie już na łamach „Inspiracji” ważny głos w dyskusji na temat edukacji przyszłości kieruje do Państwa Małgorzata Łakomicz, dyrektor Świętokrzyskiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Kielcach. Niezwykle cenna wypowiedź to

artykuł naszego gościa – prof. dr. hab. Tadeusza Kosztołowicza z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach i Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego – *Refleksje na temat edukacji*.

Publikowane wypowiedzi umieściliśmy w trzech kręgach tematycznych – relacje, komunikacja, sprawczość. Tym samym sięgamy do wielokrotnie wymienianych jako najważniejsze umiejętności miękkich – empatii, porozumiewania się, współpracy, rozwiązywania problemów i kreatywności.

W tym numerze przyszłość oglądamy też z perspektywy młodego pokolenia. Zamieszczamy wypowiedzi dzieci i młodzieży dotyczące kształcenia w przyszłości. To ich wyobraźnia, energia i świeże spojrzenie pozwalają dostrzec możliwości, które dopiero pojawiają się na widnokręgu. Ich wizje nie zawsze mieszczą się w znanych nam dziś horyzontach, ale zmuszają do zastanowienia i tym samym sugerują, czego najbardziej brakuje młodym ludziom we współczesnej szkole.

Zapraszamy do lektury stałych rubryk naszego pisma poświęconych publikacjom tematycznie związanym z bieżącym wydaniem oraz dotyczących prawnych aspektów awansu zawodowego nauczycieli. Po raz pierwszy proponujemy rubrykę felietonową – *Subiektywnie* – tworzoną z myślą o tych, którzy cenią refleksję i osobisty ton komentarza.

Jednocześnie zachęcamy wszystkich, którym bliskie są sprawy edukacji i wychowania, do kontaktu z redakcją oraz do dzielenia się swoimi doświadczeniami czy przemyśleniami na łamach „Inspiracji”. Głosy autorów tworzą nasze pismo.

Redakcja „Inspiracji”



Zespół pracowników ŚCDN w Kielcach, 9 grudnia 2025 r.

PRZYSZŁOŚĆ EDUKACJI

to decyzje, które podejmujemy dziś

Od trzynastu lat Lublin na dwa dni zamienia się w miejsce, gdzie o edukacji nie mówi się „ładnie”, tylko konkretnie. Ogólnopolska Konferencja Samorządu i Oświaty *Edukacja Przyszłości* dawno przestała być zwykłym branżowym spotkaniem – dziś to jeden z najważniejszych punktów odniesienia dla tych, którzy naprawdę decydują o kierunku polskiej szkoły.

Mam przyjemność obserwować wydarzenie z bliska, a od dwóch lat także współtworzyć jako prelegent. To doświadczenie pozwala zobaczyć coś więcej niż program i wystąpienia – pozwala poczuć puls systemu, który na co dzień działa często na granicy możliwości.

Konferencja, organizowana przez Municipium S.A., wydawcę pisma „Wspólnota”, we współpracy z miastem Lublin i Samorządem Województwa Lubelskiego, przyciąga tych, którzy edukację znają nie z raportów, lecz z codziennej praktyki. Samorządowcy, dyrektorzy, nauczyciele i eksperci spotykają się tu nie po to, by powtarzać oczywistości, ale by zderzyć wizję z rzeczywistością.

Bo właśnie tym dziś jest *Edukacja Przyszłości* – barometrem nastrojów, problemów i ambicji całego systemu. Jest też miejscem, w którym zamiast udawać, że wszystko działa, zaczyna się rozmowa o tym, co naprawdę wymaga zmiany. Różnorodność perspektyw sprawia, że konferencja nie zamienia się w festiwal pięknych deklaracji. Zamiast tego, mamy zderzenie realiów – budżetów, decyzji kadrowych, problemów organizacyjnych – i co najważniejsze, konkretnych doświadczeń z pracy z uczniami. Edukacja w Polsce nie dzieje się przecież w ministerialnych dokumentach, tylko w klasach, w pokojach nauczycielskich i w gabinetach dyrektorów. Może właśnie dlatego to wydarzenie z roku na rok zyskuje na znaczeniu, bo zamiast udawać, że wszystko da się zaplanować odgórnie, pokazuje, że szkoła jest systemem zależności, w którym każda decyzja ma swoje konsekwencje – czasem natychmiastowe, czasem takie, które zobaczymy dopiero za kilkanaście lat.

Tegoroczne spotkanie w Lublinie nie pozostawiło złudzeń. Szkoła stoi dziś nie przed jednym problemem, lecz przed całym układem naczyń połączonych. Jeśli ktoś jeszcze liczy na proste rozwiązanie, to jakby próbował naprawić zegarek młotkiem.

Z debat, które toczyliśmy, wyłonił się obraz systemu napiętego do granic możliwości. Niż demograficzny wymusił już decyzje strukturalne, koszty utrzymania szkół wzrosły, a rola dyrektora coraz bardziej przypomina zarządzanie średniej wielkości firmą, a nie tylko placówką edukacyjną. Nie ma już miejsca na działania reaktywne. Zarządzanie oświatą musi stać się strategiczne,

oparte na danych, analizie i – co równie ważne – odwadze podejmowania decyzji, które nie zawsze będą popularne.

Pierwsza ścieżka konferencji – finansowa – pokazała jasno, że szkoła jako centrum lokalnej społeczności to wartość, ale nie każdą placówkę da się utrzymać za wszelką cenę. Pytanie nie brzmi już: „Czy coś zmieniać?”, tylko: „Jak zrobić to mądrze?”.

Druga ścieżka – zarządzanie – ujawniła ciekawy paradoks. Z jednej strony ogarnia nas cyfryzacja, sztuczna inteligencja i nowe modele nadzoru, z drugiej – rośnie znaczenie relacji, przywództwa i kultury organizacyjnej. Dyrektor przyszłości to nie jest administrator. To lider, który rozumie fakty, ale jeszcze lepiej rozumie ludzi. To ktoś, kto potrafi wdrożyć technologię, ale nie zapomina, że szkoła nie jest systemem operacyjnym, a żywym organizmem.

Trzecia ścieżka – dydaktyczna – dotyka sedna, stawiając pytanie o to, po co i jak uczymy. Przed nami nowa podstawa programowa (dla przedszkoli i szkół podstawowych obowiązująca już od września 2026 r.). Pierwsi absolwenci, którzy wejdą do systemu jako pierwszaki w 2026 r., opuszczą szkołę w 2038 r. Czy pojawia się jakiś problem? Tak, bo nikt nie wie, jak wtedy będzie wyglądał świat. Tu istotna jest kluczowa myśl, że nie da się przygotować ucznia do konkretnej rzeczywistości, ale można go przygotować do radzenia sobie w zmieniającej się rzeczywistości.

Już w 2020 r. Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (ang. Organisation for Economic Co-operation and Development, OECD) wskazywała możliwe scenariusze rozwoju edukacji do 2040 r. Wspólnym mianownikiem pozostaje niepewność. A skoro tak, to szkoła musi przestać udawać, że daje gotowe odpowiedzi, i zacząć uczyć zadawania dobrych pytań.

Na tle tych systemowych analiz szczególnie wybrzmiewa głos nauczyciela, który od lat zmienia swoją klasę od środka. To opowieść o latach pracy „pod prąd” – bez czekania na reformy, bez instrukcji z góry, ale z jednym założeniem, że jeśli coś ma się zmienić, zaczynam od siebie. Efekt? Inna szkoła w tej samej szkole. Zmiana podejścia do oceniania. Inne relacje z uczniami. Mniej kontroli, więcej odpowiedzialności. Mniej pracy na deficytach, więcej na zasobach. Kluczowe okazuje się stwierdzenie,



Fot. A. Dziwerek

Małgorzata Łakomiec, dyrektor ŚCDN

kóre powinno widnieć w każdym pokoju nauczycielskim: „Gdy nie ma relacji, nie ma edukacji”.

Podczas konferencji pojawił się też wątek brzmiący jak scenariusz filmu *science fiction*, a jest on codziennością – część uczniów woli rozmawiać z AI niż z rówieśnikami. To nie jest ciekawostka, ale sygnał alarmowy. Szkoła nie może konkurować z technologią, szybkością czy z atrakcyjnością. Szkoła może natomiast – i musi – być miejscem realnych relacji, rozmów, interakcji. Edukacja przyszłości to nie „więcej technologii”, lecz więcej współpracy, więcej komunikacji, więcej uważności na drugiego człowieka, a mniej systemu.

Wszyscy rozmawiają dziś o kompetencjach przyszłości. Praktyka pokazuje coś jeszcze. Bez relacji te kompetencje nie mają, gdzie się rozwijać. Uczenie się jest procesem społecznym. Nie wystarczy zmienić podstawę programową, trzeba zmienić sposób myślenia o szkole – z rywalizacji na współpracę, z kontroli na odpowiedzialność, z przekazywania wiedzy na budowanie doświadczenia. Jeśli ktoś czeka na idealną reformę, która wszystko naprawi, to się nie doczeka. Zmiana w edukacji nie jest projektem legislacyjnym. Jest procesem społecznym i osobistym. Zaczyna się wtedy, gdy nauczyciel przestaje szukać gotowych rozwiązań, bierze odpowiedzialność za swoją praktykę, jest gotowy się uczyć i zmieniać. Prawda okazuje się brutalnie prosta – system można poprawiać latami, a jedną klasę można zmienić od jutra.

Nowością tegorocznej edycji konferencji było także kompleksowe ujęcie zagadnień bezpieczeństwa – tematu, który jeszcze niedawno był traktowany dość wąsko, a dziś urasta do rangi jednego z fundamentów funkcjonowania szkoły. Nie chodzi już tylko o dyżury nauczycieli na korytarzach szkolnych czy zamknięte drzwi wejściowe. Szkoła zaczyna być postrzegana jako ważny element systemu ochrony ludności. W praktyce oznacza to konieczność przygotowania się na sytuacje kryzysowe, opracowanie jasnych procedur działania i podjęcie realnej współ-

pracy z odpowiednimi służbami. Bezpieczeństwo przestaje być dodatkiem, a staje się obszarem wymagającym profesjonalnego zarządzania.

Równie istotny jest aspekt infrastrukturalny – jak projektować przestrzeń szkolną, która z jednej strony pozostaje otwarta i przyjazna, a z drugiej zapewnia realne bezpieczeństwo. To zagadnienie nie pozwala na proste rozwiązania. Jedno jest pewne, że epoka przypadkowych działań właśnie się kończy. Szczegółne miejsce w dyskusji zajmuje cyberbezpieczeństwo. Zarządzanie danymi, bezpieczna komunikacja, ochrona prywatności czy edukacja w zakresie higieny cyfrowej przestają być domeną informatyków. Są to dziś kompetencje całej społeczności szkolnej – od dyrektora po ucznia.

Obszar, który coraz wyraźniej wychodzi z cienia, to dobrostan i bezpieczeństwo psychiczne. Szkoła może mieć najlepsze procedury i najnowocześniejsze systemy, ale jeśli uczeń nie czuje się w niej bezpiecznie jako człowiek, wszystko inne traci sens. Właśnie dlatego tak dużo miejsca poświęcono zapobieganiu kryzysom, organizacji wsparcia psychologicznego i budowaniu środowiska, które nie tylko reaguje, ale przede wszystkim zapobiega. Coraz częściej mówi się wprost, że bezpieczeństwo to nie tylko brak zagrożenia, ale obecność relacji, zaufania i uważności. Jeśli coś naprawdę się zmienia w myśleniu o szkole, to właśnie przejście od kontroli do troski, od procedur do ludzi. Tak naprawdę jedno bez drugiego i tak nie zadziała.

Paradoksalnie w świecie szybkich zmian szkoła nie powinna być „najszybsza”. Powinna być stabilna, ale nie w sensie stagnacji – stabilna w wartościach, relacjach, świadomości celu. Jeśli uczeń ma się odnaleźć w nieprzewidywalnym świecie, musi mieć jedno pewne miejsce, które go przygotuje nie do konkretnej przyszłości, ale do życia w każdej przyszłości. Myślę, że o to właśnie dziś toczy się gra w edukacji.

Małgorzata Łakomiec
dyrektor ŚCDN w Kielcach

Refleksje na temat EDUKACJI

Poziom edukacji szkolnej ma w oczywisty sposób wpływ na realizację programu studiów. W szybko zmieniającym się świecie absolwenci szkół wyższych muszą być coraz lepiej wykształceni. Czy edukacja szkolna ułatwia realizację tego zadania?

Prowadząc od wielu lat zajęcia ze studentami różnych kierunków, na których wykorzystywana jest wiedza matematyczna i fizyczna zdobyta głównie podczas nauki szkolnej, obserwuję stopniowe obniżanie poziomu wiedzy i umiejętności z zakresu nauk ścisłych u absolwentów szkół średnich. Wśród nauczycieli akademickich z innych uczelni panuje powszechna zgoda, że zjawisko to niepokojąco się pogłębia.

Nie chodzi tutaj tylko o coraz uboższą wiedzę absolwentów szkół średnich, ale o brak wyrobionego toku rozumowania, który jest niezbędny w skutecznym rozwiązywaniu nawet prostych problemów. O ile wiedzę można uzupełniać względnie szybko, o tyle tok rozumowania kształtowany jest przez lata nauki.

Coraz częściej spotykam się z brakiem umiejętności dodawania ułamków u studentów pierwszego roku studiów (całe szczęście, że takie przypadki występują sporadycznie). Pokazanie kilku prostych przykładów dodawania ułamków sprawia, że owi studenci szybko opanują tę umiejętność. Słyszę także komentarze: „Nie wiedzieliśmy, że to jest takie proste”. Swoją drogą, jak to jest możliwe, że po latach nauki szkolnej i zdaniu matury wychodzą na jaw takie braki z zakresu elementarnych umiejętności szkolnych.

Znacznie trudniejszym zadaniem jest wyrobienie u studentów odpowiedniego toku rozumowania, wymaganego przy rozwiązywaniu różnorodnych problemów. Zbyt często obserwuję bezradność studentów wówczas, gdy należy skorzystać z ogólnego matematycznego wzoru i podstawić do niego konkretne dane w celu obliczenia poszukiwanej wartości. Niektórzy studenci poradzą sobie z obliczeniami wtedy, gdy operują wyrażeniami zawierającymi jedynie liczby, nie zaś ogólne oznaczenia. Bezradność ta staje się bardziej widoczna, gdy występuje konieczność kombinacji kilku ogólnych wzorów. Pragnę podkreślić, że powyższe uwagi dotyczą mniejszej grupy młodych ludzi studiujących na kierunkach, na których wykorzystywana jest elementarna wiedza matematyczna, jednakże to tendencja wzrostowa, co jest niepokojące.

Podczas prowadzonych zajęć staram się dodatkowo mobilizować „opornych” studentów do zaangażowania w rozwiązywanie problemów z wykorzystaniem wzorów matematycznych. Prowadząc zajęcia ze statystyki na kierunkach związanych z naukami medycznymi, umyślam młodym ludziom, że rozwiązywanie problemów ze statystyki daje im bardziej ogólne umiejętności. Mało kto będzie po latach pamiętał szczegóły testowania hipotez statystycznych, ale ogólna umiejętność wykorzystywania gotowych procedur, zawierających ogólne wzory matematyczne i pewne wartości krytyczne odczytywane z tablic, będzie prawdopodobnie stosowana w ich pracy zawo-

dowej w rozwiązywaniu pojawiających się problemów niemających związku ze statystyką. Zauważyłem, że taka argumentacja trafia do przekonania studentów.

W zakresie działalności naukowej często biorę udział w konferencjach poświęconych zastosowaniom matematyki w modelowaniu procesów pojawiających się w naukach przyrodniczych. Moje badania nie są skoncentrowane na dydaktyce szkolnej lub akademickiej, jednakże chciałbym podzielić się pewnymi spostrzeżeniami, które pojawiły się niejako dodatkowo podczas konferencji w wyniku rozmów z naukowcami prowadzącymi zajęcia na innych uczelniach.

W 2007 r., będąc na poświęconej fizyce statystycznej konferencji, która odbywała się w Tokio, podczas bankietu miałem przyjemność zasiadać przy stole obok dr. Yoshiro Nakamatsu, honorowego gościa konferencji. Nakamatsu, wówczas blisko osiemdziesięcioletni mężczyzna, był i jest (żyje do dzisiaj) legendarnym japońskim wynalazcą, mającym w dorobku ponad trzy tysiące różnego rodzaju wynalazków. Na wręczonej mi wizytówce z niejakiem zdziwieniem spostrzegłem, że pochwalił się otrzymaniem Nagrody Ig Noble (antynobla). Nakamatsu pokazał mi wydane w formie książkowej albumy przedstawiające jego liczne wynalazki, m.in. fotele do rehabilitacji pacjentów. Jak sam stwierdził, jest także wynalazcą dyskietki komputerowej (stwierdzenie to jest jednak kontrowersyjne, być może chodzi o jedną z wersji dyskietki, bowiem – według niektórych źródeł – dyskietka została wynaleziona w 1967 r. przez Davida Noble’a z IBM). Podczas rozmowy zadałem mu pytanie, jak udało się dokonać opracowania urządzeń mających zastosowanie w wielu dziedzinach, co wymagało przecież posiadania wiedzy z różnych obszarów nauki, takich jak: biologia, medycyna, fizyka, matematyka. Nakamatsu stwierdził wtedy, że podstawą działania jest stworzenie „szybkiej teorii” opisującej badane zagadnienie.

Aby to objaśnić, posłużę się prostym przykładem. Gdyby podjąć próbę zaprojektowania urządzenia mogącego mieć zastosowanie w rehabilitacji, np. po pewnym urazie kręgosłupa, nie należy brać pod uwagę wszystkich szczegółów dotyczących układu kostnego i mięśniowego. Należy skupić się na wyodrębnieniu małej liczby mięśni i kości, które determinują „najważniejsze” siły działające na kręgosłup, i w ten sposób zbudować w miarę prosty model sił działających w rozpatrywanym układzie. Jakie elementy układu kostno-mięśniowego należy wziąć pod uwagę, ustalane jest poprzez konsultacje ze specjalistami z zakresu medycyny. Uwzględnienie działania pozostałych mięśni nieuwzględnionych w „szybkiej teorii” prowadzi do dokonania drobnych poprawek w modelu bazowym.

Tworzenie „szybkich modeli” jest przykładem działalności interdyscyplinarnej. W moim przekonaniu taka działalność może,

a nawet powinna być obecna w nauce szkolnej, oczywiście w odpowiednim zakresie. Niepotrzebna jest tu bardzo szczegółowa znajomość treści podawanych uczniom na różnych przedmiotach. Wystarczy wyodrębnić podstawowe informacje z różnych dziedzin, odpowiednio je interpretując w taki sposób, aby uczniowie mogli je powiązać ze sobą. Wiodącą rolę w takim sposobie nauczania, prowadzącym do wyrabiania u uczniów kreatywnego myślenia, powinni odegrać współpracujący ze sobą nauczyciele różnych przedmiotów. Dodam, że koncepcja interdyscyplinarnego nauczania jest realizowana w edukacji STEAM.

Nasuwa się pytanie, czy stosowanie zasady tworzenia „szybkiej teorii”, co w praktyce jest powiązane z nauczaniem interdyscyplinarnym, może być realizowane tylko w nauczaniu przedmiotów ścisłych i przyrodniczych. Odpowiedź jest oczywista, w naukach humanistycznych czy nawet w powiązaniu nauk humanistycznych z naukami ścisłymi takie nauczanie może być także realizowane. Moje doświadczenia na tym polu są skromne, przytoczę jednak znane mi przykłady rozważań interdyscyplinarnych.

„ Młodzież szkolna jest gotowa pod względem intelektualnym do realizacji wzbogaconych programów nauczania przy zastosowaniu nowoczesnych metod kształcenia

Kiedy sięgam pamięcią wstecz, przypomina mi się następujący przykład interdyscyplinarnego podejścia w naukach humanistycznych. Będąc uczniem szkoły średniej, zafascynowałem się książką Juliusza Kleina *Zarys dziejów literatury polskiej*. Autor przedstawił rozwój literatury polskiej w spójny, zwięzły sposób. Uwzględnione przy tym zostało tło historyczne i tło obyczajowe zmieniające się na przestrzeni dziejów. Podczas czytania książki wnioski nasuwały się same. Na styku nauk ścisłych i nauk humanistycznych spotkałem się z zastosowaniem zasady „szybkiej teorii”. Wysłuchałem kilku konferencyjnych wykładów poświęconych zastosowaniu matematyczno-fizycznych modeli dyfuzji do opisu rozprzestrzeniania się pewnych zwrotów językowych występujących w językach Dalekiego Wschodu. Przyznam się, że nawet recenzowałem manuskrypty przesłane do czasopism naukowych poświęconych temu zagadnieniu, oceniając formalną poprawność zastosowania modelu teoretycznego. Proces dyfuzji polega na naturalnym, spontanicznym rozprzestrzenianiu się obiektów przemieszczanych w sposób chaotyczny w różnych kierunkach. Dla fizyka oczywistym jest, że modele tego procesu mogą być użyte do opisu rozprzestrzeniania zarówno zwrotów językowych, jak i różnych kultur. W moim przekonaniu nauczanie interdyscyplinarne przedmiotów humanistycznych może być ciekawie realizowane w edukacji szkolnej.

W 1998 r. w Łądku-Zdroju odbyła się międzynarodowa konferencja poświęcona tzw. dyfuzji anomalnej. Wzięło w niej udział wielu czołowych naukowców zajmujących się tą tematyką. Pamiętam niecierpliwe oczekiwanie na przyjazd laureata Nagrody Nobla prof. Pierra de Gennesa z Francji. Profesor przyjechał z dwudniowym opóźnieniem. Podczas swojego wykładu przeprosił, wyjaśniając, że jest bardzo zaangażowany w reformę edukacji, która w tym czasie była opracowywana we Francji. Jest to przykład wykorzystania wiedzy wybitnego naukowca

w reformowaniu systemu oświaty. Zaangażowanie naukowców z poszczególnych dyscyplin naukowych w tworzenie programów nauczania jest bardzo pożądane. W przypadku matematyki wyrażane są obawy, że taki program mógłby być zbyt „naukowy”, nasycony pojęciami niezrozumiałymi dla uczniów. Jestem przekonany, że bardzo dobra znajomość matematyki wyższej przez osoby układające podstawy programowe i programy nauczania sprzyja nadaniu skomplikowanym pojęciom prostej interpretacji, co ułatwi uczniom rozwiązywanie problemów matematycznych.

Wiele lat temu natknąłem się na program nauczania na poziomie przedszkolnym. Jednym z problemów było wskazanie, w którym stosie jest więcej cukierków. Dwa stosy cukierków były dosyć spore, „na oko” nie można było stwierdzić, który stos jest większy. Dzieci nie potrafiły jeszcze liczyć. Rozwiązaniem było układanie cukierków parami, każda para zawierała po jednym cukierku z każdego stosu. Jeżeli został przynajmniej jeden cukierek bez pary, oznaczało to, że liczba cukierków w stosach jest różna, dzieci bez problemu wskazywały, gdzie cukierków było więcej. Jest to przykład praktycznego zastosowania definicji matematycznej – dwa zbiory są równoliczne wtedy, gdy istnieje wzajemnie jednoznaczne przekształcenie jednego zbioru na drugi. Podobnych przykładów z nauki szkolnej można podać znacznie więcej.

Mamy bardzo zdolną młodzież. Obserwuję dosyć szybki rozwój wiedzy i umiejętności studentów pierwszego roku pomimo ich pewnych niedostatków wyniesionych z nauki szkolnej. W moim przekonaniu młodzież szkolna jest gotowa pod względem intelektualnym do realizacji wzbogaconych programów nauczania przy zastosowaniu nowoczesnych metod kształcenia. Uzupełniając programy, należałoby prowadzić konsultacje z nauczycielami akademickimi, wsłuchując się w ich oczekiwania.

„ Zaangażowanie naukowców z poszczególnych dyscyplin naukowych w tworzenie programów nauczania jest bardzo pożądane

Chciałbym zwrócić jeszcze uwagę na pewien niepokojący aspekt. Otóż pojawiają się głosy postulujące ograniczenie przedmiotów ścisłych w edukacji szkolnej (bo „matematyka jest za trudna”). W ten sposób ograniczona zostałaby możliwość rozwoju kreatywnego myślenia u uczniów. Dołączyć należałoby praktyczny argument, że mogłoby to finalnie spowodować pewien spadek kompetencji u przyszłych inżynierów, informatyków, ekonomistów.

Uważam, że należy stanowczo sprzeciwiać się ograniczeniom w realizacji przedmiotów ścisłych i przyrodniczych na rzecz przedmiotów humanistycznych, jak również działaniom zmierzającym w odwrotnym kierunku, gdyby takie zostały zauważone. Przedmioty ścisłe, przyrodnicze i humanistyczne wzajemnie się uzupełniają w rozwoju intelektualnym młodzieży szkolnej.

prof. dr hab. Tadeusz Kosztolowicz
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach,
Gdański Uniwersytet Medyczny

Słów kilka o WSPARCIU UCZNIÓW zmagających się z trudnościami psychicznymi

Zdrowie psychiczne uczniów to realne wyzwanie dla szkoły obecnie, ale też w przyszłości.

Trudności emocjonalne dzieci i młodzieży nie są już zjawiskiem marginalnym ani chwilową reakcją na stres. Dla wielu uczniów codzienność szkolna wiąże się z długotrwałym napięciem, poczuciem osamotnienia i lękiem. Stany te wpływają na funkcjonowanie, naukę oraz relacje. Nauczyciel, choć nie jest terapeutą, często bywa pierwszą osobą dorosłą, która może zauważyć sygnały i udzielić wsparcia.

Młody człowiek przychodzi do szkoły z bagażem różnych doświadczeń, czasem trudnych emocji, przykrych przeżyć i wspomnień. Zabiera ze sobą wszystko, co kryje się w jego wnętrzu, zmagając się z cierpieniem psychicznym i bywa, że nie potrafi samodzielnie przezwyciężyć codziennych trudności. Problemy psychiczne dzieci i młodzieży to nie chwilowa słabość ani „zły dzień”, to realne doświadczenia, które wymagają zrozumienia, cierpliwości, empatii i odpowiedzialnej reakcji dorosłych.

W szkole uczniowie mogą mierzyć się z różnymi sytuacjami, takimi jak: presja osiągnięć szkolnych, krytyka, niepowodzenia, hejt rówieśników, lęk, osamotnienie, zagubienie, odrzucenie i niezrozumienie. Sprzyjają one pojawieniu się kryzysu zdrowia psychicznego.

Kluczową rolę w rozwoju młodego człowieka odgrywają relacje z rówieśnikami, ale jednocześnie mogą być one źródłem silnych napięć. Potrzeba akceptacji, strach przed odrzuceniem, porównywanie się z innymi czy doświadczenie wykluczenia znacząco obciążają psychikę młodych ludzi. Media społecznościowe wzmacniają to zjawisko, utrwalać poczucie bycia niewystarczającym. Uczeń, który w klasie funkcjonuje na marginesie, często przeżywa swoje trudności w milczeniu, ponieważ nie potrafi ich zakomunikować i znaleźć konstruktywnego rozwiązania.

” Kluczową rolę w rozwoju młodego człowieka odgrywają relacje z rówieśnikami

Wysokie wymagania edukacyjne, porównywanie osiągnięć oraz koncentrowanie się na ocenach to elementy, które sprawiają, że szkoła staje się dla części uczniów źródłem ciągłego stresu. Dzieci i młodzież funkcjonują pod presją ocen, co sprzyja lękowi przed porażką i obniżonemu poczuciu własnej wartości. Uczniowie doświadczający trudności zaczynają postrzegać siebie przez pryzmat niepowodzeń a nie możliwości. W skrajnych przypadkach presja ta prowadzi do wycofania, pojawienia się

objawów psychosomatycznych lub stanów lękowych związanych z samą obecnością w szkole.

Dziecko z podwyższonym poziomem lęku może doświadczać różnych obaw, np. że nie poradzi sobie z wymaganiami z zakresu konkretnego przedmiotu szkolnego bądź nie osiągnie wyników adekwatnych do oczekiwań swoich lub rodziców. Czasami lęk uczniów dotyczy odpowiedzi na forum klasy, sposobu zadawania pytań przez nauczyciela, który niespodziewanie zwraca się do ucznia, niekiedy sposobu bycia, stanowczości czy – w mniemaniu podopiecznego – zbyt surowego oceniania. Warto mieć świadomość, że lęk odczuwany przez dziecko nie zawsze będzie łatwy do odczytania przez nauczyciela. Możemy rozpoznać sygnały lęku płynące z ciała, takie jak: drżenie dłoni lub głosu, pocenie się, drżenie ciała, ciche mówienie, bladłość lub zaczerwienienie powłok skórnych. W sferze emocjonalnej zauważyć można: zdenerwowanie, napięcie, płaczliwość, niepokój ruchowy, smutek, brak pewności siebie.

W młodszym wieku szkolnym różne objawy somatyczne będą bardziej widoczne u dzieci, natomiast w wieku nastoletnim mogą być one maskowane i ukrywane przez ucznia, który stara się nie okazywać swojej słabości przed innymi rówieśnikami. Lęk może przybierać maskę obojętności, buntu, odmowy wykonania polecenia, prowokacji, wyjścia z klasy, czyli zachowań, które nie są akceptowane przez nauczycieli. Zrozumienie, że zachowanie ucznia wynika z jego stanu emocjonalnego jest warunkiem do udzielenia mu wsparcia w celu zredukowania napięcia spowodowanego odczuwanym niepokojem.

Nauczyciele powinni być szczególnie czujni w sytuacjach, kiedy u podopiecznego pojawia się zmiana nastroju czy zachowania. Obniżenie nastroju staje się niepokojące, jeśli nie mija, a jego intensywność utrudnia dziecku funkcjonowanie w codziennym życiu. Pojawiają się symptomy świadczące o problemie psychicznym, który nie jest chwilowy i nie wynika z gorszego dnia. Mogą występować różne objawy, takie jak: złe samopoczucie, zmęczenie, rozdrażnienie, irytacja, apatia, brak energii, kłopoty z koncentracją, niemożność podejmowania decyzji, unikanie kontaktu z innymi ludźmi, poczucie winy, zaniżona samoocena, myśli rezygnacyjne, brak wiary w siebie. Warto zastanowić się nad przyczynami złego nastroju i nie bagatelizować zauważonych problemów, bowiem mogą one prowadzić do poważnej choroby, jaką jest depresja.

W trudnych sytuacjach uczniowie często potrzebują wsparcia osób dorosłych – rodziców, opiekunów i nauczycieli, dzięki któ-

rym będą mogli rozwijać umiejętności społeczne, komunikacyjne i emocjonalne, niezbędne w radzeniu sobie z codziennymi wyzwaniami i przeszkodami. W jaki sposób nauczyciele mogą wspierać uczniów zmagających się z trudnościami psychicznymi?

Uważność i rozpoznawanie niepokojących sygnałów

Pierwszym krokiem jest zauważenie zmiany w funkcjonowaniu dziecka, szczególnie w sferze emocjonalnej, poznawczej i społecznej. Trudności psychiczne często objawiają się nie wprost – spadkiem wyników, częstymi nieobecnościami, drażliwością, wycofaniem, somatycznymi skargami lub nadmiernym perfekcjonizmem. Ważne jest, aby nie rozpatrywać tych zachowań wyłącznie jako braku zaangażowania, lenistwa czy złej woli. Mylne interpretowanie, że u dziecka występuje chwilowe obniżenie nastroju, przesadne wyolbrzymianie sytuacji czy gorszy dzień, może skutkować pogłębieniem kryzysu. Uważność pomaga w dostrzeżeniu w zachowaniu nastolatka zmian jako komunikatu, że w jego życiu pojawiły się trudności, z którymi nie może sobie poradzić.

Bezpieczna relacja i wspierająca rozmowa

Uczeń przeżywający trudności potrzebuje przede wszystkim poczucia bezpieczeństwa i akceptacji. Spokojna, życzliwa rozmowa, bez nacisku i oceniania, może mieć ogromne znaczenie. Wystarczy jasny komunikat, że nauczyciel widzi trudność i jest gotów wysłuchać. Nie chodzi o dociekanie szczegółów ani o szukanie rozwiązań na siłę, moralizowanie czy dawanie dobrych rad, lecz towarzyszenie uczniowi i traktowanie go z szacunkiem. Wspierająca rozmowa polega na umiejętności uważnego słuchania oraz parafrazowania, czyli sprawdzania zgodności wypowiedzianego komunikatu z intencją rozmówcy w celu uniknięcia nieporozumienia.

Ważnym elementem w budowaniu bezpiecznej i przyjaznej atmosfery w relacji z podopiecznym jest akceptowanie jego uczuć i ich uprawomocnienie: „To, co czujesz, jest ważne. Ta sytuacja może być przytłaczająca”, zamiast: „Nie przesadzaj, inni mają gorzej”. W klimacie wsparcia, zaufania, akceptacji oraz chęci zrozumienia możemy pomóc dziecku w szukaniu rozwiązań i eliminowaniu poczucia bezradności.

Ograniczenie presji

Szkoła może być dla ucznia źródłem silnego stresu, dlatego wsparcie często polega na modyfikacji wymagań. Elastyczne podejście do ustalonych terminów, możliwość poprawy, zmniejszenie presji publicznego oceniania czy uwzględnienie aktualnych możliwości ucznia mogą realnie obniżyć poziom lęku. Takie działania nie oznaczają obniżania standardów, lecz dostosowanie ich do sytuacji zdrowotnej ucznia. Warto wspólnie z uczniem opracować plan, który pomoże mu sprostać wymaganiom edukacyjnym.

Wzmacnianie bez porównywania

Uczniowie zmagający się z trudnościami psychicznymi często mają niskie poczucie własnej wartości i nie wierzą we własne możliwości. Porównywanie z innymi, nawet w dobrej wierze, może negatywnie wpływać na samoocenę dziecka. Znacznie bardziej pomocne jest zauważanie wysiłku, zaangażowania oraz małych postępów i indywidualnych zasobów ucznia. Informacja zwrotna powinna koncentrować się na procesie, a nie wyłącznie na wyniku. Ważne jest udzielanie dziecku pochwał i docenianie go, szczególnie jeśli ono samo nie zauważa u siebie nic wartościowego.



Graf. M.K. Orlicz

Współpraca i kierowanie do specjalistów

Kluczowym elementem w udzielaniu pomocy uczniom jest współpraca nauczyciela ze specjalistami szkolnymi, a także z rodzicami lub z opiekunami ucznia. W sytuacjach, które budzą niepokój, należy jasno i odpowiedzialnie inicjować dalsze działania pomocowe. Wczesna interwencja często zapobiega pogłębieniu kryzysu. Wsparcie ucznia nie oznacza przejmowania przez nauczyciela czy wychowawcę odpowiedzialności za jego zdrowie psychiczne. Ważne jest, aby pomagać w ramach swojej roli i kompetencji, a w sytuacjach przekraczających te granice przekazywać sprawę odpowiednim osobom i specjalistom.

Budowanie pozytywnej atmosfery w klasie

Długofalowe wsparcie to także codzienna praca nad klimatem klasy. Jasne zasady, przewidywalność, szacunek wobec różnic i reagowanie na wykluczenie rówieśnicze tworzą środowisko, które służy dobrostanowi psychicznemu wszystkich uczniów, nie tylko tych w kryzysie. Budowanie pozytywnej atmosfery sprzyja kształtowaniu zdrowych relacji i więzi oraz empatii. Korzystnie wpływa także na zaangażowanie uczniów, ich motywację, kreatywność i współpracę. W przyjaznym środowisku ważne jest zaspokajanie potrzeb uczniów: bezpieczeństwa, akceptacji, przynależności, autonomii, kompetencji oraz relacji. Na bezpiecznym gruncie młodzi ludzie mogą lepiej radzić sobie z codziennymi wyzwaniami i trudnościami. Korzystne warunki środowiskowe sprzyjają kształtowaniu odporności psychicznej u dzieci i młodzieży.

Pedagodzy w swojej pracy nieustannie spotykają się z dziećmi i młodzieżą potrzebującymi wsparcia, dodatkowej pomocy i większej uwagi ze względu na przeżywane trudności. Wspieranie uczniów zmagających się z problemami psychicznymi polega na uważności, wrażliwości, empatii i odpowiedzialności ze strony dorosłych. Istotne jest nawiązanie nici porozumienia z podopiecznymi, stworzenie relacji w oparciu o akceptację i zaufanie.

Dla wielu młodych ludzi szkoła może stać się pierwszym miejscem, w którym ich trudność zostanie zauważona i potraktowana poważnie.

Joanna Dziadoń
specjalista ŚCDN

RELACJA WAŻNIEJSZA niż RACJA – podejście humanistyczne jako fundament skutecznego nauczania

Patrząc na edukację z perspektywy byłego ucznia, a obecnego rodzica i nauczyciela z wieloletnim doświadczeniem, mogę stwierdzić, że przez długie dziesięciolecia tradycyjny model edukacji opierał się na transmisyjnym przekazie treści, w którym nauczyciel występował w roli nieomylnego strażnika wiedzy. Dziś, gdy informacje są dostępne „na jedno kliknięcie”, ta funkcja przechodzi fundamentalną ewolucję.

Współczesna szkoła przypomina czasem wielki plac budowy, na którym nieustannie wymieniamy narzędzia – od interaktywnych tablic, przez tablety, aż po zaawansowane algorytmy sztucznej inteligencji. Potrzebne są, jak najbardziej. W technologicznym „wyścigu zbrojeń” często zapominamy jednak o fundamencie, bez którego nawet najdroższa konstrukcja dydaktyczna runie przy pierwszych trudnościach – o relacji i języku relacji.

Współczesna nauka, a zwłaszcza neurobiologia i psychologia poznawcza, rzucają nowe światło na naszą codzienną pracę. Wiemy już z całkowitą pewnością, że mózg jest organem społecznym, a procesy uczenia się są nierozdzielnie związane z jakością interakcji międzyludzkich. Jako nauczyciele stajemy się kimś znacznie ważniejszym niż dystrybutorzy faktów – stajemy się współtwórcami bezpiecznej przestrzeni. Neurobiologia mówi bowiem jasno, że mózg dziecka, które czuje się oceniane lub po prostu anonimowe, przechodzi w tryb przetwarzania. Wówczas kora przedczołowa, odpowiedzialna za logiczne myślenie, zostaje „odcięta” przez lęk, a w takim stanie żadna, nawet najbardziej innowacyjna metoda dydaktyczna, nie ma szans na powodzenie.

„ *Język relacji, oparty na dialogu i wzajemnym szacunku, to dziś nasze najskuteczniejsze narzędzie i metoda pracy*

W tym miejscu pragnę postawić tezę, że język, który jest mi bardzo bliski, a szczególnie język relacji, oparty na dialogu i wzajemnym szacunku, to dziś nasze najskuteczniejsze narzędzie i metoda pracy. We współczesnym świecie coraz silniej zdominowanym przez algorytmy, to – co realnie wspiera przyswajanie wiedzy i rozwijanie umiejętności – pozostaje głęboko i niezmiennie ludzkie. Współczesna nauka przestała traktować relację nauczyciel–uczeń jako „miękki dodatek” do dydaktyki. Wyniki badań z ostatnich lat (2021–2025) jednoznacznie wskazują, że język relacji stanowi biologiczną i psy-

chologiczną matrycę, na której nadbudowywane są procesy poznawcze.

Mechanizm „bramkowania” emocjonalnego

Kluczem do zrozumienia skuteczności procesów dydaktycznych jest analiza roli układu limbicznego, a w szczególności ciała migdałowatego. Pełni ono funkcję „strażnika emocjonalnego”, który selekcjonuje docierające bodźce i decyduje, czy informacja zostanie skierowana do wyższych struktur korowych, czy odrzucona jako sygnał zagrożenia. W sytuacjach stresowych, takich jak lęk przed oceną czy konfrontacja z krytycznym komunikatem nauczyciela lub rówieśnika (często odczytywana z zachowań pozawerbalnych), dochodzi do aktywacji mechanizmu blokady poznawczej. Ciało migdałowe inicjuje wówczas kaskadę hormonalną (wyrzut kortyzolu i adrenaliny), przekierowując zasoby energetyczne do prymitywnych ośrodków odpowiedzialnych za reakcję „walcz lub uciekaj”. W tym stanie mózg ucznia koncentruje się wyłącznie na monitorowaniu zagrożenia, co fizycznie uniemożliwia przyswajanie nowej wiedzy, nawet przy pełnym skupieniu wzroku na materiale dydaktycznym.

Zgoda odmienny proces zachodzi w relacji opartej na zaufaniu i akceptacji. Bezpieczna więź stymuluje wydzielanie oksytocyny, która neutralizuje toksyczne działanie kortyzolu, oraz dopaminy odpowiedzialnej za motywację, poczucie nagrody i gotowość do podejmowania wysiłku. Oksytocyna pełni tu rolę klucza otwierającego bramy do hipokampu – struktury odpowiedzialnej za konsolidację pamięci długotrwałej. Jak podkreśla prof. Joachim Bauer, ludzie są biologicznie zaprogramowani na rezonans społeczny. Oznacza to, że motywacja do nauki nie jest cechą stałą ucznia, lecz zjawiskiem wtórnym wobec jakości więzi w klasie. Bez poczucia akceptacji ze strony nauczyciela, rówieśników, rodziców, system motywacyjny młodego człowieka ulega fizjologicznemu wygaszeniu¹.

Mózg w stanie bezpieczeństwa

Badania prowadzone przez dr. Daniela Siegela² oraz analizy z zakresu neurobiologii interpersonalnej wskazują, że język oparty na akceptacji i empatii wpływa na plastyczność synaptyczną. Stan koregulacji i system kojenia zachodzi, kiedy uczeń słyszy komunikaty akceptujące jego stan emocjonalny, np.: „Rozumiem, że to zadanie budzi w tobie frustrację”. Dochodzi wtedy do aktywacji układu przywspółczulnego. W przeciwieństwie do języka oceny, który pobudza reakcję lękową, język relacji obniża poziom kortyzolu. Pozwala to na pełne wykorzystanie zasobów kor-

¹ J. Bauer, *Co z tą szkołą? Siedem propozycji dla systemu nauczania*, tłum. A. Lipiński, Słupsk 2015.

² D.J. Siegel, *The Developing Mind. How Relationships and the Brain Interact to Shape Who We Are*, New York 2001.

przedczołowej odpowiedzialnej za funkcje wykonawcze, takie jak: planowanie, logikę i pamięć operacyjną.

Na podstawie powyższego źródła możemy stwierdzić, że fundamentem teoretycznym w modelu neurobiologii interpersonalnej Daniela Siegela jest tzw. trójkąt ludzkiego doświadczenia, który ukazuje, że nasze życie psychiczne powstaje na styku trzech elementów – ucieleśnionego mózgu, umysłu oraz relacji. Elementy te są ze sobą nierozdzielnie połączone poprzez ciągły przepływ energii i informacji. Z perspektywy edukacyjnej kluczowe jest to, że relacje z innymi ludźmi bezpośrednio kształtują fizyczną strukturę mózgu oraz sposób, w jaki umysł przetwarza dane. Sam umysł można zdefiniować poprzez cztery oblicza, na które składają się: subiektywne doświadczenie, świadomość, przetwarzanie informacji oraz proces samoorganizacji. To właśnie zdolność do samoorganizacji pozwala jednostce na efektywną naukę i adaptację do nowych warunków.

„ Język relacji buduje poczucie bezpieczeństwa, dzięki któremu uczeń nie obawia się zadawania pytań ani popełniania błędów

Aby procesy te przebiegały sprawnie, umysł musi znajdować się w stanie integracji, co Siegel obrazuje za pomocą metafory rzeki integracji. Zdrowy, zintegrowany umysł płynie środkiem nurtu, zachowując elastyczność i stabilność. Gdy integracja zostaje zaburzona, jednostka spychana jest na jeden z dwóch brzegów – chaosu objawiającego się brakiem kontroli lub sztywności, która blokuje kreatywność i otwartość na nową wiedzę. Stan integracji jest bezpośrednio powiązany z fizjologią, co wyjaśnia anatomia mózgu. Za wyższe funkcje poznawcze, empatię i regulację emocji odpowiada m.in. kora przedczołowa. W sytuacjach silnego stresu lub lęku dochodzi do tzw. odskoczenia klapki – następuje osłabienie połączenia między korą przedczołową i obszarami limbicznymi (ciałem migdałowatym i hipokampem) oraz pniem mózgu, co sprawia, że uczeń przestaje logicznie myśleć i przechodzi w tryb przetrwania.

Narzędziem służącym do powrotu do stanu integracji i rozwijania uważności jest tzw. koło świadomości. Pozwala ono na oddzielenie świadomości (centrum koła) od obiektów uwagi (zewnętrzna obwódka), takich jak: pięć zmysłów, sygnały z ciała, aktywność umysłowa czy poczucie współzależności z innymi. Rozwój tej umiejętności opiera się na trzech filarach treningu umysłu – skupionej uwadze, otwartej świadomości oraz życzliwej intencji. Zastosowanie języka relacji w edukacji wspiera te procesy, budując bezpieczną więź, która pozwala mózgowi pozostać w stanie integracji, co jest niezbędnym warunkiem wstępnym dla każdego skutecznego procesu uczenia się.

Akceptacja siebie w procesie błędu

Najnowsze analizy z 2023 r. przeprowadzone przez prof. Kristinę Neff wskazują, że uczniowie, którzy nauczyli się stosować język relacji wobec samych siebie, osiągają lepsze wyniki długofalowe. Zamiast aktywować autokrytykę, która stymuluje oś stresu i blokuje funkcje wykonawcze mózgu, postawa samowspółczucia pozwala na wyciszenie reakcji lękowej. Dzięki temu uczeń nie traci zasobów poznawczych na walkę z poczuciem winy czy wstydu,

lecz może przekierować je na analizę problemu i poszukiwanie nowych strategii rozwiązania zadania. Badania te obalają powszechny mit, jakoby łagodność wobec siebie i innych prowadziła do obniżenia standardów. Ustalono, że osoby stosujące język akceptacji wykazują silniejszą motywację wewnętrzną do poprawy wyników. Badania na grupach studentów kierunków ścisłych w Stanach Zjednoczonych pokazały, że podejście oparte na akceptacji własnych ograniczeń redukuje lęk przed matematyką i zwiększa wytrwałość w rozwiązywaniu trudnych zadań o 25–30 proc. w porównaniu do grupy kontrolnej stosującej samokrytykę³.

Język relacji, a skuteczność uczenia się

Kluczowym argumentem za wdrażaniem języka relacji w edukacji są twarde dane statystyczne płynące z metaanaliz Johna Hattiego, zebrane w projekcie „Visible Learning”. Autor wyliczył, że relacja uczeń-nauczyciel posiada wysoki wskaźnik siły wpływu. W skali Hattiego wartość ta znacząco przekracza tzw. punkt zawieszenia, co oznacza, że dbałość o jakość komunikacji relacyjnej jest niemal dwukrotnie bardziej efektywna niż standardowe techniki dydaktyczne. Wpływ ten manifestuje się w trzech kluczowych obszarach. Język relacji buduje poczucie bezpieczeństwa, dzięki któremu uczeń nie obawia się zadawania pytań ani popełniania błędów, co jest niezbędne do przejścia od powierzchownego zapamiętywania do głębokiego zrozumienia materiału. Następuje wzrost samoregulacji. Poprzez komunikację opartą na akceptacji dziecko uczy się rozpoznawać i nazywać swoje stany emocjonalne, co pozwala mu szybciej odzyskiwać koncentrację po sytuacjach stresowych. Z punktu widzenia neurobiologii informacje przekazywane w atmosferze wsparcia są powiązane z pozytywnym śladem emocjonalnym, co znacząco ułatwia ich konsolidację w pamięci długotrwałej⁴.

Metody pracy z podstawą programową w duchu relacji i kultura błędu

Wielu pedagogów obawia się, że skupienie na relacjach odbędzie się kosztem realizacji podstawy programowej i zakończy niskimi wynikami edukacyjnymi. Nic bardziej mylnego – relacja to „autostrada”, którą wiedza dociera do celu szybciej i skuteczniej. Przez dekady błąd w procesie edukacyjnym był stygmatyzowany, traktowany jako dowód deficytu zdolności lub braku przygotowania. W świetle najnowszych badań z zakresu neurobiologii interpersonalnej oraz psychologii kognitywnej błąd przestaje być przeszkodą, a staje się kluczowym punktem nawigacyjnym w procesie budowania struktur poznawczych. Fundamentem tej zmiany jest budowanie tzw. kultury błędu, czyli środowiska relacyjnego, w którym potknięcie staje się informacją zwrotną, a nie powodem do wstydu.

Kluczem do zrozumienia skuteczności uczenia się jest rola układu limbicznego, a w szczególności ciała migdałowatego, które pełni funkcję „strażnika emocjonalnego”. W tradycyjnym modelu, gdzie błąd jest piętnowany, mózg ucznia identyfikuje błąd z zagrożeniem dla jego statusu społecznego i podmiotowości. Aktywuje to reakcję stresową. Zastosowanie języka relacji pozwala na neutralizację tego mechanizmu. W atmosferze zaufania wydzielą się oksytocyna, która łągodzi działanie kortyzolu, dzięki temu

³ K.D. Neff, *Self-Compassion: Theory, Method, and Research*, „Annual Review of Psychology” 2023, t. 74, s. 193–218 [online:] <https://doi.org/10.1146/annurev-psych-032420-031047> (dostęp: 12 lutego 2026).

⁴ J. Hattie, *Widoczne uczenie się dla nauczycieli. Jak maksymalizować siłę oddziaływania na uczenie się*, tłum. Z. Janowska, współpr. M. Pater, Warszawa 2015.

błąd nie wywołuje paraliżu, lecz stymuluje ciekawość i pozwala na głębsze przetwarzanie informacji.

Strategia „Jeszcze nie”

Technika ta, wywodząca się z badań Carol S. Dweck⁵, polega na zamianie oceny sumującej (wyroku) na opis procesu. Zamiast stawiać ocenę niedostateczną za brak opanowania umiejętności, nauczyciel komunikuje: „Widzę postęp w punkcie A, ale punktu B jeszcze nie opanowałeś. Spróbujmy innej strategii”. W ten sposób zmniejsza się lęk przed porażką i uczeń pozostaje w stanie „otwartego umysłu”, co według Hattiego znacząco podnosi tempo przyrostu wiedzy.

Dekonstrukcja błędu na forum

Zamiast ukrywać błędy, nauczyciel wybiera typową pomyłkę (często anonimowo) i zaprasza klasę do wspólnego śledztwa – „To zadanie zawiera genialny błąd, który pokazuje, jak łatwo wpaść w pułapkę myślową. Kto wytropi, w którym miejscu proces zbieżył z kursu?”. Buduje wiedzę o tym, jak się uczymy. Według Hattiego rozwój umiejętności metapoznawczych ma jeden z najwyższych współczynników wpływu na wyniki, ponieważ uczy dzieci samodzielnego korygowania procesów myślowych.

Kontrakt na błędy

Ustalenie jasnych zasad dotyczących tego, co dzieje się, gdy ktoś popełni błąd, jest niezwykle istotne. Wspólne spisanie „kontraktu odkrywców”, w którym punktem pierwszym jest: „W tej klasie mamy prawo do błędów, bo są one dowodem na to, że mierzymy się z czymś nowym”, tworzy tzw. bezpieczeństwo psychologiczne. Badania nad efektywnością zespołów (m.in. projekt „Arystoteles” w Google)⁶ dowodzą, że grupy, w których członkowie nie boją się ośmieszenia z powodu błędu, są wielokrotnie bardziej innowacyjne i szybciej rozwiązują problemy.

Modelowanie autentyczności przez nauczyciela

Nauczyciel staje się „żywym przykładem” kultury błędu. Celowe popełnienie przez nauczyciela błędu na tablicy lub przyznanie się do przypadkowej pomyłki – „Och, pomyliłam się w tym równaniu! Dziękuję, że to zauważyłeś” – to świetna okazja, by zobaczyć, co się dzieje, gdy pominie się ten krok. W takich sytuacjach wykorzystywane są neurony lustrzane. Uczeń, widząc, że autorytet radzi sobie z błędem z godnością i ciekawością, może skopiować tę postawę. Obniża to poziom kortyzolu.

Nauczyciel jako mentor w świecie algorytmów

Skuteczność dydaktyczna w 2026 r. nie jest już mierzona liczbą omówionych stron podręcznika ani szybkością odtwarzania faktów, ale tym, jak wielu uczniów poczuło się w procesie edukacyjnym „widzialnymi”. W dobie powszechnej obecności sztucznej inteligencji, która potrafi wygenerować zaawansowany esej czy rozwiązać skomplikowane równanie w kilka sekund, rola nauczyciela ulega fundamentalnej redefinicji. Przystaje on być wyłącznym dystrybutorem wiedzy, a staje się architektem bezpiecznego środowiska poznawczego.

Uczyć może tylko ten, kto potrafi stworzyć warunki do rozwoju poprzez empatię i bezwarunkową akceptację, która nie jest jedynie postulatem humanistycznym. Jeśli chcemy, by nasi uczniowie byli gotowi na wyzwania przyszłości – by byli kreatywni, krytyczni i odporni psychicznie – musimy najpierw zadbać o ich poczucie bezpieczeństwa. Dlaczego? Ponieważ jutro należy do tych, których aktywność nie została „zamrożona” przez lęk przed oceną czy odrzuceniem. W świecie zdominowanym przez algorytmy maszyna nie jest w stanie wygenerować autentycznej, międzyludzkiej więzi – unikalnego „rezonansu społecznego”, który sprawia, że wiedza staje się wartością i częścią tożsamości ucznia, a nie tylko zestawem danych do zapamiętania.

Kultura błędu w tym kontekście to tarcza chroniąca młodych ludzi przed lękiem w coraz bardziej konkurencyjnym świecie. Kiedy nauczyciel modeluje autentyczność i buduje bezpieczny kontrakt potrzeb, tworzy swoistą „autostradę neurologiczną”, po której informacje docierają do hipokampu bez blokad wywołanych stresem. W tym modelu relacja staje się katalizatorem zapamiętywania – bez lęku, który „zamraża” procesy poznawcze, mózg ucznia pracuje z pełną wydajnością.

„Bez emocjonalnego fundamentu proces uczenia się pozostaje jedynie mechanicznym przesyłaniem danych”

Warto jednak pamiętać, że samo udrożnienie tego kanału to dopiero połowa sukcesu. Efektywność procesu zależy bowiem od szeregu dodatkowych warunków, które nadają kierunek płynącym informacjom. Nawet najszerza autostrada jest bezużyteczna, jeśli uczeń nie wie, na który zjazd patrzeć. To nauczyciel, poprzez zaciekawienie, kieruje reflektor uwagi na to, co istotne. Informacja odizolowana jest martwa.

Wiedza nabiera trwałości dopiero wtedy, gdy zostanie osadzona w „świecie przeżywanym” ucznia, łącząc się z tym, co już zna i co jest dla niego ważne. W efekcie to właśnie bezpieczna więź stwarza przestrzeń, w której uwaga może się skupić, a kontekst zostać zrozumiany. Bez emocjonalnego fundamentu proces uczenia się pozostaje jedynie mechanicznym przesyłaniem danych. Relacja uczeń-nauczyciel pozostaje najpotężniejszym narzędziem podnoszącym efektywność nauczania. Ostatecznie misją mentora w 2026 r. jest nauczenie młodych ludzi, jak korzystać z potęgi algorytmów, nie tracąc przy tym kontaktu z własnymi emocjami i potrzebami drugiego człowieka w gotowości do współtworzenia przyszłości.

Warto przeczytać

Kaczmarzyk M., *Szkoła neuronów. O nastolatkach, kompromisach i wychowaniu*, Słupsk 2017.

Rogers C.R., *On Becoming a Person. A Therapist's View of Psychotherapy*, Boston 1961.

Żylińska M., *Neurodydaktyka. Nauczanie i uczenie się przyjazne mózgowi*, Toruń 2013.

⁵ C.S. Dweck, *Nowa psychologia sukcesu. Nastawienie na rozwój to gwarancja sukcesu*, tłum. A. Czajkowska, Warszawa 2024.

⁶ C. Duhigg, *What Google Learned from Its Quest to Build the Perfect Team* [online:] <https://www.nytimes.com/2016/02/28/magazine/what-google-learned-from-its-quest-to-build-the-perfect-team.html> (dostęp: 12 lutego 2026).

Jak kultura „ja” kreuje ROZWÓJ OSOBISTY?

W dzisiejszym świecie, zdominowanym przez kulturę „ja” (ang. *me-generation, narcissistic culture*), której przejawy to selfie (skupienie się na własnej osobie), osobiste marki i nieustanne dążenie do samodoskonalenia, indywidualizm stał się nie tylko modą, ale potężnym silnikiem rozwoju osobistego.

Co zatem, jeśli założymy, że kultura „ja” tworzy zamknięty cykl, zwany kołem życia, gdzie każdy obrót wzmacnia naszą unikalną tożsamość? Zanurzając się w mechanizmy koła – od samoświadomości, przez ambicje i wyzwania, po refleksję i odrodzenie – odkrywamy, jak indywidualizm, podsycany przez *social media* i psychologię sukcesu, napędza rozwój, ale też przynosi pułapki (od izolacji po wypalenie).

Mury wokół relacji

Współczesny kult samorealizacji buduje mury wokół naszych relacji. Bliskie więzi stają się luksusem. Samorealizacja promuje hiperindywidualizm, w którym priorytetem jest rozwój osobisty kosztem wspólnoty¹. Psycholog Roy Baumeister w swoich badaniach nad relacjami podkreśla, że autentyczna bliskość wymaga wzajemnego poświęcenia i wulnerabilności, co koliduje z narracją „ja na pierwszym miejscu”². Zamiast dzielić się słabościami, budujemy fasady sukcesu – idealne *stories* na Instagramie czy LinkedIn, gdzie słowo „partnerstwo” oznacza *networking*, a nie emocjonalną intymność. W efekcie, jak pokazuje raport American Psychological Association z 2024 r., czterdzieści procent młodych dorosłych odczuwa chroniczną samotność mimo tysięcy „przyjaciół” poznanych online³. Dla kontrastu Fundacja PZU w przeprowadzonym w ubiegłym roku badaniu *Czy Polacy potrafią marzyć?*⁴ przedstawiła, że jednym z czterech filarów, na którym opierają się marzenia Polaków, są relacje i bliskość, tj. rodzina, przyjaźń i miłość (20,9 proc.). Często okazuje się, że właśnie na ten obszar – rodzinę, przyjaciół, relacje, wspólnotę – brakuje nam miejsca w kalendarzu.

Perfekcjonizm

Spójrzmy teraz na presję, która nie jest bez znaczenia dla nas jako rodziców, nauczycieli oraz pracowników. W dzisiejszym świecie oczekiwania rosną lawinowo. Jako rodzice mamy być perfekcyjni w wychowaniu, jako nauczyciele – mistrzami inkluzji i motywacji, a jako pracownicy – nieomylnymi ekspertami. Ta presja perfekcjonizmu, napędzana przez media społecznościowe

i kulturę sukcesu, działa jak niewidzialny dren wysysający naszą energię życiową – zamiast budować głębokie relacje, kończymy dni wyczerpani, z pustymi bateriami emocjonalnymi⁵.

Wyniki badań psychologicznych opublikowanych w „Journal of Personality and Social Psychology”⁶ pokazują, że perfekcyoniści mają o trzydzieści procent mniej satysfakcji z relacji, bo ich energia nakierowana jest na bycie idealnym, a nie autentycznym. Budowanie relacji z innymi ludźmi często wiąże się z głębokim dyskomfortem. To naturalna reakcja naszego mózgu, który ewolucyjnie zaprogramowany jest na unikanie ryzyka. Kiedy wychodzimy poza bezpieczną strefę znajomych myśli, rutynowych interakcji i przewidywalnych zachowań, narażamy się na odrzucenie, niezrozumienie czy konflikt. Uruchamia się mechanizm obronny, który utwierdza nas, że jesteśmy samowystarczalni.

Koło życia

Jednym z narzędzi, które skłania do refleksji na temat osiągnięcia wewnętrznej równowagi, jest koło życia⁷. To proste ćwiczenie pozwala z lotu ptaka zobaczyć, które obszary naszego życia są zadbane, a które wymagają uwagi. Warto narysować bądź wyobrazić sobie koło i wydzielić, ile czasu poświęcamy na najważniejsze obszary życia. Na początkowym etapie zadanie to może wydawać się nieco abstrakcyjne, pomaga jednak zdecydować się na konkretne kroki.

W kole życia indywidualizm zdaje się być egoistycznym kaprysem, a nie potężnym silnikiem napędzającym autentyczny rozwój. Kultura „ja” zachęca nas do świadomego kształtowania ścieżki – od samoświadomości, przez eksperymenty i porażki, po triumfy i ciągłą ewolucję. W erze globalnych wyzwań możemy rozkwiatać, niekoniecznie tłumiąc swój unikalny głos, który przy zachowaniu równowagi zaprowadzi do wzbogacania świata bliskich nam osób.

Anna Nadgrodiewicz
nauczyciel doradca metodyczny ŚCDN

¹ B. Peczeko, *Psychologia samorealizacji a NLP cz. 2* [online:] <https://econlp.eu/blog/psychologia-samorealizacji-a-nlp-cz-2/> (dostęp: 25 lutego 2026).

² *Dlaczego tak trudno nam uwierzyć w dobre intencje innych? Psychologia zaufania* [online:] <https://psycheo.pl/blog/dlaczego-tak-trudno-nam-uwierzyć-w-dobre-intencje-innych-psychologia-zaufania/> (dostęp: 25 lutego 2026).

³ *Stress in America 2024. A Nation in Political Turmoil*, American Psychological Association, 2024 [online:] <https://www.apa.org/pubs/reports/stress-in-america/2024/2024-stress-in-america-full-report.pdf> (dostęp: 25 lutego 2026).

⁴ *Czy Polacy potrafią marzyć?*, Fundacja PZU, 2025 [online:] https://fundacja.pzu.pl/_files/verifier/item/1514914 (dostęp: 25 lutego 2026).

⁵ M. Krzyżanowski, *Wypalenie zawodowe – pułapka perfekcjonizmu* [online:] <https://hh24.pl/wypalenie-zawodowe-pulapka-perfekcjonizmu-2/> (dostęp: 25 lutego 2026).

⁶ „Journal of Personality and Social Psychology” 2024 [online:] <https://www.researchgate.net/journal/Journal-of-Personality-and-Social-Psychology-1939-1315> (dostęp: 25 lutego 2026).

⁷ Zob. A. Dobosz, *Koło życia – narzędzie coachingowe* [online:] <https://www.annadobosz.pl/kolo-zycia/>; *Koło Życia. Jak wykorzystać to narzędzie samorozwoju?* [online:] <https://katarzynapluska.pl/kolo-zycia-jak-wykorzystac-to-narzedzie-samorozwoju/> (dostęp: 20 lutego 2026).

Szkoła jako PRZESTRZEŃ DOBROSTANU



Szkoła XXI w. stoi przed wyzwaniami, które wykraczają daleko poza realizację podstawy programowej.

Młodzi ludzie dorastają w świecie nieustannych zmian, napięć społecznych, migracji, kryzysu klimatycznego, przyspieszonej cyfryzacji oraz rosnących wyzwań związanych z dobrostanem psychicznym, takich jak: stres, lęk czy spadek poczucia sprawczości.

Kryzys dobrostanu młodzieży

Według danych Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (ang. Organisation for Economic Cooperation and Development, OECD) odsetek piętnastolatków deklarujących wysoką satysfakcję z życia spadł z ok. 36 proc. w 2015 r. do 26 proc. w 2022 r., co pokazuje, że kryzys dobrostanu młodzieży ma charakter systemowy¹. Analizy PISA 2022 wskazują spadek przeciętnej satysfakcji z życia piętnastolatków (z poziomu 7,4 w 2015 r. do 6,7 w 2022 r. na skali 0–10) oraz rosnący odsetek uczniów niezadowolonych z życia szkolnego, relacji z nauczycielami i sposobu spędzania czasu². Dane Światowej Organizacji Zdrowia (ang. World Health Organization, WHO) dla Europy wskazują, że nastoletnie dziewczęta w porównaniu z chłopcami częściej zgłaszają obniżony nastrój, stres i objawy lękowe, co wymaga inkluzywnych strategii szkolnych³. Według Flash Eurobarometer 2023 r. aż 59 proc. osób w wieku 16–24 lat w Unii Europejskiej deklarowało doświadczanie problemów emocjonalnych lub psychospołecznych. Raporty na temat dobrostanu studentów w Europie informują, że w Polsce ok. 58 proc. osób studiujących zgłasza niski dobrostan, co jest jednym z najwyższych wskaźników w badanych krajach i sygnalizuje, że problemy zdrowia psychicznego zaczynają się często już na wcześniejszych etapach edukacji.

Badania dotyczące zdrowia psychicznego w szkołach pokazują, że choć w wielu krajach istnieją odpowiednie zapisy w dokumentach oświatowych, to wdrażanie rozwiązań bywa ograniczone i silnie zróżnicowane między krajami. Jednocześnie tylko część szkół w Europie traktuje dobrostan jako realny priorytet. W tym kontekście projekty Erasmus+ pełnią funkcję katalizatora zmiany, pomagając szkołom przekuć zapisy strategiczne na realne praktyki w klasie i w całej społeczności szkolnej⁴.

Holistyczny dobrostan

Holistyczne podejście do dobrostanu zakłada równowagę między rozwojem emocjonalnym, społecznym i fizycznym uczniów oraz tworzenie kultury szkoły opartej na zaufaniu, sprawczości i poczuciu przynależności. Wyniki badań PISA pokazują, że relacje w szkole zarówno z rówieśnikami, jak i z nauczycielami należą do najsilniejszych predyktorów satysfakcji z życia wśród piętnastolatków, co potwierdza sens inwestowania właśnie w projekty budujące mosty między ludźmi⁵.

Zgodnie z raportami eksperckimi Komisji Europejskiej jednym z najbardziej efektywnych sposobów wspierania dobrostanu dzieci i młodzieży jest *whole-school approach*, czyli systemowe podejście obejmujące wszystkich – uczniów, nauczycieli, rodziny oraz społeczność lokalną⁶. Placówki edukacyjne wdrażające całościowe strategie dobrostanu odnotowują lepsze wyniki w nauce swoich uczniów, wyższy poziom zaangażowania oraz mniej zachowań problemowych, co potwierdzają m.in. europejskie wytyczne dotyczące zdrowia psychicznego i dobrostanu w środowisku szkolnym⁷. W odpowiedzi na te potrzeby szkoła powinna stać się przestrzenią budowania relacji, empatii i poczucia bezpieczeństwa, a nie tylko miejscem przygotowującym do egzaminów, co podkreślają również europejskie priorytety edukacyjne i nowe wytyczne dotyczące dobrostanu w szkołach.

Właśnie w tym duchu II Liceum Ogólnokształcące im. Jana Śniadeckiego w Kielcach uczestniczy w międzynarodowym projekcie „Building Bridges with Holistic Well-Being”, wpisującym się w ideę „młodych jutra” – młodych ludzi świadomych siebie, otwartych na różnorodność i gotowych do współpracy ponad granicami⁸. Projekt realizowany jest w ramach programu Erasmus+, który wspiera rozwój kompetencji kluczowych, mobilność edukacyjną oraz międzynarodową współpracę szkół i instytucji edukacyjnych.

Partnerstwo międzynarodowe

Projekt „Building Bridges with Holistic Well-Being” zakłada współpracę szkół i organizacji edukacyjnych z kilku europejskich krajów,

¹ *Mental Health in Europe and Central Asia. Girls Fare Worse than Boys* [online:] <https://www.who.int/europe/news/item/10-10-2023-mental-health-in-europe-and-central-asia-girls-fare-worse-than-boys> (dostęp: 2 lutego 2026).

² *Well-being and Mental Health Among Students in European Higher Education* [online:] https://www.eurostudent.eu/download_files/documents/TM_wellbeing_mentalhealth.pdf (dostęp: 2 lutego 2026).

³ *Statement by Commissioner Micallef at European Parliament on Silent Crisis. The Mental Health of Europe's Youth* [online:] https://ec.europa.eu/commission/presscorner/detail/en/speech_25_627 (dostęp: 2 lutego 2026).

⁴ *Mental Health of Children and Young People in the WHO Europe Region* [online:] <https://www.sciencedirect.com/science/article/pii/S2666776225002510> (dostęp: 2 lutego 2026).

⁵ A. Schleicher, *Building Emotional Resilience in Times of Change – Insights from PISA* [online:] <https://oecdutoday.com/building-emotional-resilience-in-times-of-change-insights-from-pisa/> (dostęp: 2 lutego 2026).

⁶ *New EU Guidelines for Policymakers and Educators to Improve Well-being and Mental Health in Education Across Europe* [online:] <https://friends-project.eu/wellbeing-and-mental-health-through-education/> (dostęp: 2 lutego 2026).

⁷ *Wellbeing at School* [online:] <https://education.ec.europa.eu/education-levels/school-education/wellbeing-at-school> (dostęp: 2 lutego 2026).

⁸ Tamże.



Fot. Archiwum szkoły

które wspólnie tworzą przestrzeń wymiany doświadczeń i dobrych praktyk. Partnerzy projektu to, m.in.: II Liceum Ogólnokształcące im. Jana Śniadeckiego w Kielcach (Polska), Šiaulių Sporto Gimnazija (Litwa), 15 Temmuz Şehitler Anadolu Lisesi Kastamonu (Turcja), Learn Plus (Chorwacja).

Szczególną wartością projektu jest jego międzynarodowy charakter i partnerstwo instytucjonalne, co pozwala młodym ludziom poznawać inne kultury, języki i perspektywy, a jednocześnie dostrzegać wspólne wartości, potrzeby i wyzwania związane z dobrostanem. Inicjatywa „Building Bridges with Holistic Well-Being” koncentruje się na budowaniu holistycznego dobrostanu młodzieży poprzez działania edukacyjne, społeczne, artystyczne oraz międzykulturowe⁹.

Projektowe inicjatywy – warsztaty, spotkania międzynarodowe, aktywności artystyczne i społeczne – umożliwiają uczniom rozwijanie kompetencji komunikacyjnych, umiejętności współpracy w zespole, odpowiedzialności społecznej oraz zaangażowania obywatelskiego. Młodzi ludzie uczą się negocjować, rozwiązywać konflikty i szanować odmienność, co przygotowuje ich do funkcjonowania w demokratycznych społeczeństwach i na globalnym rynku pracy¹⁰.

Rola nauczycieli i kultura szkoły

Istotną rolę w projekcie odgrywają nauczyciele, którzy jako mentorzy i przewodnicy wspierają uczniów w budowaniu odporności psychicznej oraz pozytywnych relacji. Europejskie wytyczne dotyczące dobrostanu w szkołach podkreślają, że wsparcia potrzebują także sami nauczyciele, gdyż dobrostan kadry pedagogicznej jest jednym z filarów skutecznego wspierania uczniów¹¹. Dzięki udziałowi w inicjatywach Erasmus+ nauczyciele mogą uczestniczyć w szkoleniach, korzystać z materiałów i rozwiązań wypracowanych

przez partnerów, a także rozwijać własną odporność psychiczną oraz kompetencje międzykulturowe, co wprost przekłada się na atmosferę w klasie. Tworzy warunki do tego, by szkoła stawała się środowiskiem, w którym każdy uczeń czuje się zauważony, wysłuchany i traktowany podmiotowo¹².

Cyfrowy wymiar wspólnoty i mosty online

Działania projektowe są również widoczne w przestrzeni cyfrowej. Społeczność projektu funkcjonuje online poprzez grupę na Facebooku oraz profil na Instagramie, gdzie uczestnicy dzielą się doświadczeniami, relacjami z działań oraz refleksjami. Współczesna szkoła funkcjonuje równolegle offline i online, dlatego budowanie dobrostanu musi obejmować także kulturę komunikacji w sieci oraz odpowiedzialne korzystanie z technologii.

Moderowane środowisko cyfrowe sprzyja wymianie wsparcia, dzieleniu się twórczością i uczeniu się uważności na słowo, obraz czy emocje w przestrzeni online. Coraz więcej badań podkreśla, że poczucie przynależności do wspólnoty – także tej cyfrowej – jest ważnym czynnikiem chroniącym zdrowie psychiczne młodzieży, szczególnie w okresach nasilonej niepewności i zmian społecznych.

Na zakończenie

Kompetencje społeczne, emocjonalne i międzykulturowe kształtowane dzięki projektowi „Building Bridges with Holistic Well-Being” stają się fundamentem przyszłego zaangażowania obywatelskiego i zawodowego, a także budowania dojrzałych, empatycznych relacji. Realizacja projektu może zmienić szkołę – z miejsca skoncentrowanego głównie na wynikach w przestrzeń, w której dobrostan, relacje, współpraca międzynarodowa i odpowiedzialne korzystanie z technologii stają się podstawą nowoczesnej edukacji. W tak funkcjonującej placówce sukces ucznia mierzy się nie tylko ocenami, ale także poczuciem sensu, sprawczości i zdolnością do budowania mostów – ze sobą samym, z innymi ludźmi i z coraz bardziej wymagającym światem.

Izabela Krzak-Borkowska
nauczyciel konsultant ŚCDN

⁹ *Wellbeing and Mental Health at School. Guidelines for Education Policymakers*, Directorate-General for Education, Youth, Sport and Culture European Education Area, 2024 [online:] https://erasmusplusz.eu/wellbeing_mental_health_at_school_for_policymakers.pdf (dostęp: 2 lutego 2026).

¹⁰ *New EU Guidelines for Policymakers and Educators to Improve Wellbeing*, dz.cyt.

¹¹ *Wellbeing and Mental Health at School*, dz.cyt.

¹² *About Bridge* [online:] <https://www.erasmus-bridge.eu/about/> (dostęp: 2 lutego 2026).

Teatr w NOWOCZESNEJ SZKOLE

O przeglądach teatralnych, systemie punktów i lekcji, w których nie powinien gubić się sens.

W nowoczesnej szkole coraz częściej mówi się o dobrostanie ucznia, relacjach i uczeniu się przez działanie. Na scenie szkolnego przeglądu widać to szczególnie – dzieci stoją w świetle reflektorów, trzymają się za ręce, oddychają razem, mierzą się z tremą. Uczą się odwagi, współpracy i zaufania. W takiej chwili teatr naprawdę staje się „lekcją inaczej” – żywą, wspólną, poruszającą. Problem zaczyna się później, gdy całe to doświadczenie zostaje zamknięte w tabeli punktów i miejsc, a zamiast rozmowy o drodze, pojawia się pytanie o wynik.

Relacje

Teatr w szkole od samego początku nosi w sobie napięcie, którego nie da się z jego przestrzeni całkowicie usunąć. Z jednej strony jest miejscem doświadczania relacji, procesu i spotkania, z drugiej – funkcjonuje wewnątrz systemu edukacyjnego, który opiera się na ocenianiu, porównywaniu i klasyfikowaniu. Dopóki te dwa porządki pozostają w delikatnej równowadze, teatr szkolny może spełniać swoją wychowawczą rolę. Problem pojawia się w momencie, gdy któryś z nich zaczyna dominować nad drugim.

Jednym z kluczowych wymiarów istnienia teatru w przestrzeni szkolnej są przeglądy teatralne. Powstały m.in. jako naturalne przedłużenie edukacji artystycznej. Miały być miejscem prezentacji procesu twórczego, spotkania zespołów, wymiany doświadczeń i wzajemnego inspirowania. Nie były pomyślane jako narzędzie hierarchizacji ani selekcji.

Teatr szkolny nigdy też nie miał być odpowiednikiem teatru zawodowego. Nie operuje tymi samymi kryteriami, nie dysponuje tymi samymi zasobami i nie realizuje tych samych celów. Jego sens nie polega na perfekcji formy, lecz na drodze, którą przechodzi grupa, na relacjach, które się wytworzą, i na doświadczeniu bycia widzianym oraz słyszonym.

Przeżywanie

W języku nowoczesnej edukacji mówimy dziś o kompetencjach XXI w. – współpracy, komunikacji, kreatywności, empatii, krytycznym myśleniu. Teatr szkolny realizuje je w sposób organiczny. Dziecko uczy się odpowiedzialności za wspólny efekt, słuchania partnera scenicznego, rozumienia emocji, pracy nad sobą i nad zespołem. Teatr nie jest dodatkiem do programu – jest jego wcieleniem w działanie. To jedna z najpełniejszych form „lekcji inaczej” – lekcji, która nie polega na przekazywaniu treści, lecz na ich przeżywaniu.

Konkursy

Teatr w szkole funkcjonuje w systemie, który z natury rzeczy próbuje wszystko mierzyć. Gdy przeglądy teatralne zaczęły pojawiać się na listach konkursów kuratorskich, intencją była czytelna i sensowna. Miały zachęcać dzieci o zainteresowaniach artystycznych do podejmowania działań twórczych i sygnalizować, że aktywność artystyczna jest w szkole równie ważna jak nauko-

wa czy sportowa. Miało to być docenienie, nie presja. Problem nie leży więc w samym istnieniu punktów, lecz w tym, jak bardzo zaczęły one definiować sens wydarzenia.

W tym miejscu warto wspomnieć, że ośrodki, instytucje i organizatorzy przeglądów nie tworzą tych wydarzeń po to, by wzmacniać napięcie czy selekcję. Celem takich przedsięwzięć jest dostrzeżenie dzieci o potencjale i talentach artystycznych, stworzenie im przestrzeni prezentacji oraz umożliwienie konfrontacji z innymi środowiskami twórczymi. Punkty przyznawane w systemie oświaty zostały pomyślane jako forma docenienia tej aktywności, jako sygnał, że wysiłek twórczy ma znaczenie. Sens przeglądu polega więc na dostrzeganiu, wspieraniu i budowaniu środowiska artystycznego.

Zwycięstwo i porażka

Ogromna odpowiedzialność spoczywa po stronie nauczycieli, którzy przygotowują dzieci i młodzież do udziału w przeglądzie. Działania podejmowane z zespołem teatralnym nie ograniczają się do pracy nad tekstem, ruchem, światłem i interpretacją. Wymiar pedagogiczny tego procesu ma znaczenie fundamentalne. Nauczyciel przygotowuje dzieci nie tylko do występu, lecz także do przeżycia doświadczenia, jakim jest udział w wydarzeniu konkursowym. Zwycięstwo wymaga dojrzałości. Sukces powinien zostać osadzony w procesie i wysiłku zespołu, a nie w poczuciu wyższości nad innymi.

„Jednym z kluczowych wymiarów istnienia teatru w przestrzeni szkolnej są przeglądy teatralne

Porażka wymaga jeszcze większej pracy wychowawczej. Brak nagrody nie może być interpretowany jako brak wartości. Rozmowa z dziećmi po werdykcie, nazwanie ich pracy, wysiłku i rozwoju buduje odporność psychiczną oraz dojrzałość emocjonalną. Nowoczesna szkoła mówi przecież dziś o kompetencjach społecznych i emocjonalnych, o radzeniu sobie z niepowodzeniem i o budowaniu sprawczości. Przegląd teatralny może stać się przestrzenią kształtowania tych kompetencji pod warunkiem, że nauczyciel świadomie nada mu sens pedagogiczny.

W momencie, gdy punkty stają się główną stawką przeglądu, dochodzi do zasadniczego przesunięcia znaczeń. Teatr przestaje być doświadczeniem, a zaczyna być środkiem do celu. Proces ustępuje miejsca wynikowi, dziecko – rankingowi. Edukacja teatralna, która z definicji opiera się na relacji, zaufaniu i ryzyku twórczym, zostaje wtłoczona w logikę rywalizacji. Wraz z rywalizacją pojawia się lęk – przed porażką, przed oceną, przed tym, że wysiłek „się nie opłaci”. Ten lęk nie rodzi się w dzieciach sam z siebie. Jest, w moim przekonaniu, konsekwencją narracji doro-

ślých. To oni – często nawet w dobrej wierze, pod czyjąś presją czy też presją systemu – zaczynają mówić o opłacalności udziału, o sensie, o wyniku. W ten sposób język systemu edukacyjnego wdziera się w przestrzeń teatru. Nie tylko poprzez regulaminy i procedury, ale poprzez sposób myślenia o sztuce.

Idea

Nowoczesna szkoła mówi o dobrostanie ucznia, o podmiotowości i ocenianiu kształtującym. Jeśli traktujemy te deklaracje poważnie, musimy zadać pytanie, czy sposób organizowania szkolnych przeglądów teatralnych rzeczywiście im służy. Czy buduje wspólnotę, czy utrwala porównywanie? Czy wspiera rozwój, czy wzmacnia selekcję? Czy uczy dialogu, czy utrwala podział na zwycięzców i przegranych? To na pewno kwestie, którym warto przyrzeć się z większą uważnością i odpowiedzialnością. Nie po to, by rezygnować z przeglądów teatralnych, lecz by świadomie kształtować ich formułę i sens.

Sposób organizacji wydarzenia, język komunikacji, charakter werdyktu i przestrzeń na rozmowę po prezentacjach decydują o tym, czy przegląd stanie się doświadczeniem rozwojowym, czy jedynie kolejnym mechanizmem selekcji. Nowoczesna edukacja nie powinna bać się zadawania takich pytań, ponieważ właśnie w nich ujawnia się jej autentyczna troska o podmiotowość ucznia. Może przegląd bez werdyktu, bez pierwszego, drugiego i trzeciego miejsca, bez hierarchii, a z rozmową? Może wydarzenie, w którym najważniejszym momentem nie jest ogłoszenie wyników, lecz wspólna refleksja nad tym, co zobaczyliśmy i czego doświadczyliśmy? Taka formuła nie oznacza rezygnacji z jakości ani z wymagań. Oznacza przesunięcie akcentu z porównywania na rozwój, z klasyfikowania na nazywanie mocnych stron, z wyroku na informację zwrotną.

Sam proces pedagogiczny, towarzyszący oczywiście procesowi teatralnemu, szczególnie wyraźnie widać w zachowaniu grup podczas przeglądów. Proces ten nie kończy się na scenie. Jest widoczny za kulisami, w napięciu przed występem, w sposobie reagowania na innych. Bardzo często widownię szkolnych przeglądów stanowią inne zespoły teatralne i zamiast naturalnej publiczności pojawia się publiczność – konkurencja. Dzieci czy młodzież oglądają inne zespoły, ale nie po to, by je spotkać, lecz by się z nimi porównać. Kto jest lepszy? Kto gorszy? Kto „zabierze” nam miejsce? To szczególnie niepokojące, bo mówimy o sztuce tworzonej przez dzieci i dla dzieci, sztuce młodzieży dla młodzieży. Mówimy o przestrzeni, która powinna być bezpieczna, relacyjna i oparta na ciekawości. Tymczasem uczymy młodych ludzi, że teatr jest polem rywalizacji, widz nie jest partnerem doświadczenia, lecz przeciwnikiem, a wartość spektaklu mierzy się nie tym, co porusza, ale tym, jak wypada na tle innych.

Poza tym w teatralnym przeżyciu szczególnego znaczenia nabiera pytanie o to, czy głos wybrzmiewa ze sceny. Teatr szkolny może stać się przestrzenią, w której uczeń przestaje być wyłącznie wykonawcą gotowych scenariuszy, a zaczyna współtworzyć sens wypowiedzi. Moment, w którym młodzi ludzie mówią o własnych doświadczeniach – o samotności w świecie cyfrowym, niepewności jutra, presji rówieśniczej czy poszukiwaniu tożsamości – zmienia charakter całego wydarzenia. Scena przestaje być miejscem odtwarzania form, a staje się miejscem realnego dialogu. Siła spektaklu nie wynika jedynie z technicznej poprawności czy efektownych rozwiązań inscenizacyjnych, lecz

z autentyczności i z odwagi mówienia własnym językiem. Presja konkursowa może prowadzić do wyborów repertuarowych bezpiecznych i przewidywalnych. W takich momentach łatwo zapomnieć, że najważniejszym zasobem młodego twórcy pozostaje jego osobista perspektywa i empiryczna prawda. Największym problemem szkolnych przeglądów teatralnych nie jest więc teatr. Jest nim system edukacyjny, który próbuje wpisać żywą sztukę w logikę regulaminu, tabeli, punktacji i oceny.

Wartościowanie

Nie sposób pominąć roli jury, które widzi tylko fragment procesu – chwilę sceniczną, nie drogę. Każdy juror wnosi własną wrażliwość, estetykę i osobiste przeżycia. Porównuje zespoły, które w rzeczywistości są nieporównywalne. Próba sprowadzenia tej złożoności do jednego, „sprawiedliwego” werdyktu jest iluzją. Werdykt nie jest obiektywną miarą wartości. Jest jedną z możliwych perspektyw. Ocena teatralna nie działa jak ocena ze sprawdzianu. W teatrze szkolnym nie istnieje jeden stabilny wzorzec poprawnego wykonania. Teatr jest zdarzeniem, a nie produktem. Każdy spektakl tworzy się w relacji – między dziećmi, między zespołem a przestrzenią, między sceną a widownią. Werdykt powstaje więc nie tylko z tego, co zostało przygotowane, ale także z tego, co wydarzyło się w konkretnym momencie – wyrosło z energii zespołu, z koncentracji, z tremy, ze sposobu reagowania na sytuację sceniczną, z jakości obecności.

Teatr szkolny ma jeszcze jedną wyjątkową właściwość – pozwala inaczej spojrzeć na błąd. W przestrzeni scenicznej potknięcie nie musi oznaczać porażki, lecz może stać się momentem twórczego zwrotu. Improwizacja, uważne reagowanie na nieprzewidzianą sytuację czy wspólne podjęcie ryzyka wzmacniają poczucie sprawczości zespołu. W systemie opartym na punktach każde odstępstwo bywa traktowane jako strata. Proces artystyczny działa odwrotnie – opiera się na gotowości do eksperymentowania. Nadmierne skupienie na formalnej poprawności może przysłonić sens wypowiedzi. Ograniczanie ryzyka osłabia rozwój. Bez ryzyka nie ma ani sztuki, ani dojrzałości emocjonalnej.

Podobną iluzją jest postulat stworzenia idealnego regulaminu. Regulamin może porządkować kwestie organizacyjne i bezpieczeństwo, daje ramy, ale nie jest w stanie przewidzieć wszystkich sytuacji twórczych. Przy takim założeniu teatr szkolny i przegląd zaczynają przypominać procedurę administracyjną. Zamiast rozmowy o doświadczeniu pojawiają się spory o paragrafy. Zamiast refleksji – odwołania. Zamiast uważności – napięcie.

Na zakończenie

Teatr w szkole powinien pozostać miejscem, w którym dziecko może bezpiecznie próbować, doświadczać, mylić się i rozwijać. W nowoczesnej edukacji właśnie takie przestrzenie budują odporność psychiczną, sprawczość i dojrzałość emocjonalną.

Przegląd teatralny może być ważną lekcją – ale tylko wtedy, gdy uczy sensu działania, a nie wyłącznie wyniku. Jeśli przegląd przestaje służyć dziecku, traci swoją rację bytu. Teatr w szkole jest drogą. Nie podium.

Izabela Kaleta
nauczyciel konsultant ŚCDN

Na LUZIE czy POZA GRANICĄ?

Naukowcy z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie na podstawie przeprowadzonych badań stwierdzili, że polskie dzieci w wieku dwóch lat mają mniejszy zasób słów niż dzieci amerykańskie. Sytuacja nie zmienia się na korzyść naszych rodaków także w następnych latach ich życia¹.

Nauczyciele alarmują, że uczniowie nie rozumieją polskich słów². Popołniają błędy gramatyczne. Tworzą niewłaściwe konstrukcje składniowe w mowie i w piśmie. Często ich mowa jest bełkotliwa, niewyraźna, niestaranna. Rerają, seplenią, gubią dźwięki mowy, źle akcentują. Na zadane pytanie odpowiadają, wtrącając wyrazy z języka angielskiego lub ze slangu młodzieżowego, a czasem słowa uznawane za wulgaryzmy. Nie potrafią dostosować wypowiedzi do sytuacji, odbiorcy, kontekstu. Żartują tam, gdzie kiedyś wybierano ciszę. Słyszymy: okej, OKI, spoko, nara, chill.

Dwujęzyczność na co dzień

Wraz z powszechną nauką języka angielskiego w polskiej przestrzeni komunikacji językowej na dobre zagościły anglosaskie zwyczaje lingwistyczne. Są anglicyzmy i kalki językowe. Mówiący przechodzą swobodnie na zwracanie się do rozmówcy po imieniu, rezygnując z polskiego zwyczaju: „Pan/Pani”. Stosują hiperbolizację – wszyscy zachwycają się, głosząc: super, extra, niesamowite... Dzieci podejmują *challenge* (wyzwania), ale czasem najpierw robią *research* (badanie). Dorośli dedykują już wszystko bez zastanowienia – wygodną kanapę, ketchup, buty sportowe, mimo że w języku polskim wciąż jedynym poprawnym użyciem czasownika „dedykować” jest poświęcenie komuś utworu literackiego, muzycznego lub dzieła sztuki. Organizują nie „wydarzenia”, ale *eventy*. Zamiast „zestawów” tworzą *sety*. Jeśli coś chwala, mówią *cool* (fajny) lub stwierdzają, że coś *matchuje* (pasuje).

W komunikacji dzieje się bardzo dużo – ilu rozmówców, tyle pomysłów na język. Znajomość języka angielskiego, choć bywa czasem u naszych rodaków niewielka, zaczyna w znaczącym stopniu upośledzać poprawną polszczyznę mówiących. Oczywiście pomagają w tym media i nie tylko te społecznościowe, do których mamy dostęp w każdym telefonie. Językowi dostaje się wszędzie. Stał się więc „chłopcem do bicia”, o którego trzeba wreszcie zacząć walczyć na wielu frontach.

Język zmieniający umysły jednostek i społeczeństw

Od dawna wiadomo, że znajomość języków obcych ubogaca, zmienia sposób percepcji otaczającego świata, doskonalą pamięć. Uważa się, że nauka języka obcego może opóźnić spadek funkcji poznawczych i sprawności, co zwykle towarzyszy starze-

niu się naszych umysłów³. Posługiwanie się językiem obcym zawsze było przejawem doskonałej edukacji, obycia w świecie. To się nie zmieniło.

Okazuje się, że język obcy wpływa na przykład na odmienne wyrażanie emocji. Viorica Marian w książce *Potęga języka* stwierdza: „Kiedy posługujemy się językiem nieojczystym, towarzyszy temu mniejsze zaangażowanie emocjonalne”⁴. Formułując wypowiedź w obcym języku, nie jesteśmy w stanie wyrazić najsilniejszych emocji – „Wербalne warunkowanie strachu jest słabsze w przypadku języka nieojczystego”⁵.

Ważna dla nauczycieli może być informacja, że czytanie utworów literackich w języku obcym będzie niosło ze sobą mniejszy ładunek odczuwania strachu czy wzruszenia. Język ojczysty jako pierwszy język dominuje w sytuacjach pobudzenia układu nerwowego. Trudno stwierdzić, co dzieje się z naszymi emocjami, gdy wypowiedź w języku ojczystym przeplatana jest słowami z języka obcego. Czy obcojęzyczne słowa obniżają emocjonalną wartość komunikatu?

Warto zastanowić się, jakim językiem obcym w znaczeniu jego poprawności pod każdym względem – leksykalnym, fleksyjnym, składniowym, fonetycznym – posługuje się większość dwujęzycznego społeczeństwa. Wybitni polscy językoznawcy wciąż też przypominają o tym, że wszędzie tam, gdzie w języku polskim istnieją wyrazy pozwalające rozmówcy na wyrażenie danej treści, nie należy wplatać do wypowiedzi wyrazów z obcych języków. W takich sytuacjach, posiłkując się obcą leksyką, raczej informujemy słuchacza, że nie radzimy sobie z komunikacją w języku ojczystym lub... chwalimy się opanowaniem użytych obcych słów. Transformacja lat osiemdziesiątych XX w., oprócz zmian ustrojowych, gospodarczych, społecznych, przyniosła również postępujące wciąż przeobrażenia w języku. Polszczyzna jako język żywy podlega ciągłym przemianom. Dobrze byłoby, żeby te zmiany dokonywały się z większą językową świadomością społeczną.

Granice językowej nonszalancji

Gdzie wobec tego przebiegają granice dobrego językowego luzu? Piszac „dobrego”, mam na myśli werbalny obraz świata z początku XXI w. zgodny z obowiązującymi normami języka

¹ Zob. E. Krajczyńska, *Słownik polskich dwulatków zbadany* [online:] <https://naukawpolsce.pl/aktualnosci/news%2C414605%2Csłownik-polskich-dwulatkow-zbadany.html> (dostęp: 26 stycznia 2026).

² Uczniowie nie rozumieją już prostych słów. „Potrzebują tłumaczenia na angielski albo porównań” [online:] <https://wiadomosci.radiozet.pl/polska/uczniowie-nie-rozumieja-juz-prostych-slow-potrzebuja-tlumaczenia-na-angielski-albo-porownan> (dostęp: 26 stycznia 2026).

³ Zob. T. Woodall, *Ten jeden codzienny nawyk może chronić przed demencją – naukowcy są zgodni* [online:] <https://www.national-geographic.pl/nauka/ten-jeden-codzienny-nawyk-moze-chronic-przed-demencja-naukowcy-sa-zgodni/> (dostęp: 21 stycznia 2026).

⁴ Za: V. Marian, *Potęga języka. Jak kody, którymi posługujemy się w myśleniu, mówieniu i życiu, zmieniają nasze umysły*, tłum. A. Gomola, Kraków 2025, s. 113.

⁵ Za: tamże.

ogólnopolskiego. Jak daleko można się posunąć w swobodnym, uproszczonym, kolokwialnym lub prowokacyjnym użyciu języka, nie naruszając przy tym zasad komunikacji, odpowiedzialności społecznej i szacunku wobec innych?

Współczesne konteksty – cyfrowy, medialny i wielokulturowy – sprawiają, że stare normy przestają wystarczać. Nie ulega wątpliwości, że najważniejsze jest takie komunikowanie się, które nie narusza dobra rozmówcy, nie akcentuje ewentualnej dominacji, przy jednoczesnym zachowaniu społecznych hierarchii, np. nauczyciel–uczeń. Aby język nie stał się barierą w porozumieniu, trzeba zadbać o sens wypowiedzi. Język będący zbytnim odzworowaniem mediów społecznościowych może okazać się niewłaściwy, a gdy rozmówca zapomina o względach kulturowych jego przekaz, mimo braku złych intencji, może przyczynić się do wywołania sytuacji konfliktowych.

Bardzo cenną umiejętnością jest rozpoznanie, kiedy, co i jak można mówić. W tym zakresie ważną rolę do odegrania mają wszyscy dorośli, którzy wprowadzają dzieci w świat komunikacji werbalnej.

Światelko w edukacji

Szkola uwrażliwia na słowo, wskazuje młodemu człowiekowi świat norm i postaw. *Projekt podstawy programowej. Język polski*⁶ z września 2025 r. ukierunkowuje działania podejmowane przez polonistów na wzmacnianie kompetencji komunikacyjnych i językowych dzieci. W celach przedmiotu mowa m.in. o skutecznym komunikowaniu się w mowie i w piśmie w różnych sytuacjach, o rozwijaniu świadomości językowej oraz poprawnym i adekwatnym do sytuacji posługiwaniu się zasobami językowymi. Za fundamentalne w edukacji młodego człowieka na początku XXI w. uznano kompetencje językowe i cyfrowe. Umiejętności wymienione jako kształtowane w ramach lekcji języka polskiego, to: mówienie, pisanie, słuchanie i czytanie.

Efekty uczenia się w ramach lekcji języka polskiego ujęto w siedmiu obszarach: komunikacja, odbiór tekstów kultury, świadomość językowa, tworzenie wypowiedzi, rozwijanie umiejętności autorefleksji i tworzenie tożsamości, elementy edukacji medialnej, praktyki lekturowe.

Pierwszy został wymieniony obszar komunikacji i potraktowany jako nadrzędny wobec wiedzy o języku i literatury. Zwrócono uwagę na znaczenie zdolności budowania relacji, prowadzenia dialogu, w którym młody człowiek będzie potrafił w sposób kulturalny i empatyczny wyrazić własne poglądy. Projekt podstawy w wyraźny sposób akcentuje wymóg kształtowania umiejętności mówienia, zaczynając w klasie czwartej od komunikacji spontanicznej opartej na doświadczeniu, poprzez wprowadzanie ucznia w bardziej uporządkowaną komunikację dialogową i argumentacyjną, kończąc na komunikacji refleksyjnej, publicznej w klasie ósmej.

Zaakcentowanie umiejętności komunikacyjnych nie powinno odsuwać na dalszy plan nauki o języku czy literatury, choć w układzie projektu podstawy programowej z języka polskiego pojawia się wypunktowanie, czyli hierarchizacja. Dokument uj-

muje także wymagania z zakresu nauki o języku. Nie wolno nam o nich zapomnieć, tym bardziej, że kształcenie na poziomie szkoły podstawowej przygotowuje młodego człowieka do dalszego pogłębiania wiedzy. Świadomość zagadnień językowych, czyli poznanie zasad polskiej gramatyki, ma pomóc dzieciom w dorosłym świecie inicjować komunikację w sposób zgodny z normami kultury języka, ale też słuchać nadawcy. Moim zdaniem w projekcie podstawy programowej z języka polskiego zbyt mało napisano o znaczeniu bogacenia leksyki. Ubogi zasób słownictwa w języku polskim to problem bardzo często zgłaszany przez nauczycieli każdego etapu edukacyjnego.

„Świadomość zagadnień językowych ma pomóc dzieciom w dorosłym świecie inicjować komunikację w sposób zgodny z normami kultury języka

Warto w planach pracy z języka polskiego dla danej klasy przeznaczyć czas na ćwiczenia leksykalne, doskonalenie umiejętności budowania wypowiedzi. Będzie to wielkie wyzwanie, bo polskie dzieci odzwyczaiły się od dłuższego mówienia na forum klasy. Z własnych doświadczeń dydaktycznych pamiętam moment, w którym jako nauczyciel języka polskiego zdecydowałam o ograniczeniu (do minimum wymaganego podstawą programową) liczby omawianych lektur na rzecz kształtowania umiejętności komunikacyjnych – porozmawiania z uczniami o przeczytanych tekstach. Jeśli nauczyciele uznają to za celowe, szkolne zespoły przedmiotowe mogą wypracować kryteria oceny kompetencji komunikacyjnych, co z pewnością ułatwi pracę wszystkim polonistom z placówki.

Myślę też, że słusznym jest pozostawienie uczniom i nauczycielom wyboru omawianych lektur, które mogą pomóc w inicjowaniu komunikacji. Po przepracowaniu wielu lat w szkole wiem, że często te decyzje muszą być jednak podyktowane zasobami szkolnej biblioteki.

Refleksja

Błędy językowe zdarzają się każdemu z nas, bo język polski nie należy do łatwych. I nie trzeba obawiać się przyznania się do ich popełnienia czy konieczności poszukiwań w literaturze właściwej formy. Dzieci uczą się przez naśladowanie, dlatego ogromną rolę do odegrania mają właśnie dorośli, a w tym media, które w ostatnich latach zatępiły granice między językiem oficjalnym i potocznym.

Moim zdaniem trudno jednoznacznie odpowiedzieć na zawarte w tytule artykułu pytanie, mam nadzieję, że prowokujące do przeczytania i przemyśleń. Proces wychowania i kształcenia musi opierać się na ustalonych, zrozumiałych dla dzieci zasadach, bo tylko wtedy będzie celowy. To, co dla nas dorosłych jest chwilowym żartem językowym, przez dzieci może zostać zapamiętane jako jedna z reguł. Dla mnie językowy luz, na który możemy zgodzić się w szkolnych sytuacjach komunikacyjnych, ma swoje granice i nie wolno ich przekraczać nikomu, kto podejmuje ogromny trud pracy dydaktyczno-wychowawczej – kształtowania języka najmłodszych pokoleń Polaków.

Maria Kinga Orlicz
nauczyciel konsultant ŚCDN

⁶ *Projekt podstawy programowej. Język polski* [online:] https://ibe.edu.pl/images/Zmiany_w_szkolach/Projekty_podstaw_programowych/Język_polski_IBE_PIB.pdf (dostęp: 22 stycznia 2025).

Co ja tu (w szkole) robię, czyli ROLA NAUCZYCIELA języka obcego w szkole XXI wieku

Gdy wchodzimy do współczesnej szkoły, nie jest trudno zauważyć, że otaczający nas świat zmienił się szybciej niż szkolne korytarze. Uczniowie mają w kieszeniach smartfony potężniejsze niż komputery sprzed dekady, potrafią w kilka sekund znaleźć odpowiedzi na nurtujące ich pytania, na co kiedyś potrzebne były całe lekcje, a sztuczna inteligencja generuje teksty, które wielu dorosłych uznałoby za prace dyplomowe. W tym świecie nauczyciel języka obcego może zadać sobie bardzo ludzkie, bardzo aktualne pytanie: „Co ja tu właściwie robię?”.

Okazuje się, że bardzo dużo. I że bez nauczycieli języków obcych – choć ich rola wygląda dziś zupełnie inaczej niż jeszcze kilkanaście lat temu – nowoczesna szkoła nie miałaby szans odpowiedzieć na wyzwania globalnego świata.

Nowy profil nauczyciela języka obcego – od lektora do projektanta doświadczeń

Jeszcze niedawno nauczyciel języka obcego był przede wszystkim „chodzącym słownikiem i podręcznikiem gramatyki” – wyjaśniał, ćwiczył, sprawdzał. Dziś te funkcje przejmują aplikacje, platformy edukacyjne i sami uczniowie, którzy często zdobywają zasoby językowe podczas oglądania filmów, słuchania podcastów czy korzystania z gier online.

Rola nauczyciela zmienia się – z przekaziciela wiedzy w moderatora komunikacji, z korektora błędów w trenera strategii językowych, z wykładowcy w projektanta środowiska uczącego. Nauczyciel języka obcego jest dziś kimś, kto tworzy warunki do komunikacji, a nie tylko ją ocenia. To on pomaga dostrzec niuanse kulturowe, zrozumieć intencje, budować pewność siebie w mówieniu, kształtować etyczny stosunek do technologii i uczy, jak przejść od „rozumiem” do „potrafię skutecznie powiedzieć”.

Czego oczekują uczniowie i rodzice w 2026 roku?

Oczekiwania wobec nauczyciela języka nigdy nie były tak wysokie i tak zróżnicowane, natomiast dla wielu młodych ludzi to nie gramatyka jest problemem, lecz odwaga, by odezwać się w języku obcym. Obie grupy pragną, żeby nauka języka obcego miała sens i prowadziła do czegoś konkretnego.

Uczniowie potrzebują

- znajomości języka przydatnego „tu i teraz”
- uczestnictwa w lekcjach, które są interaktywne, autentyczne i związane z ich życiem
- otrzymywania jasnej informacji zwrotnej
- tworzenia przestrzeni do działania – rozmów, projektów, kreatywnych form wypowiedzi
- udzielania wsparcia emocjonalnego w pokonywaniu lęku przed mówieniem i wystąpieniem publicznym

Rodzice oczekują

- realnych, mierzalnych postępów edukacyjnych swoich dzieci
- przygotowania dzieci do egzaminów i przyszłej ścieżki edukacyjnej
- wdrożenia młodych ludzi do odpowiedzialnego korzystania z nowoczesnych technologii
- dobrej komunikacji i przejrzystych zasad oceniania

Technologia zmienia zasady gry, ale nie zastępuje nauczyciela

Dzisiejsze narzędzia językowe imponują. Aplikacje analizują wymowę, sztuczna inteligencja tworzy dialogi i poprawia teksty, a korpusy językowe umożliwiają podglądanie użycia słów w milionach zdań. Nawet najlepsza technologia nie potrafi jednak ocenić emocji ucznia, zbudować motywacji, dokonać pełnej refleksji, stworzyć relacje czy nauczyć odpowiedzialnego i krytycznego myślenia. Technologia potrafi wiele, ale potrzebuje nauczyciela, który pokaże, jak używać jej mądrze.

Najbardziej pożądana dziś kompetencja to posługiwanie się sztuczną inteligencją (ang. *AI Literacy*), czyli umiejętność świadomego korzystania z narzędzi AI tak, by wzmacniały one proces uczenia się, a nie go osłabiały. Nauczyciel staje się więc nie strażnikiem wiedzy, ale przewodnikiem po cyfrowym świecie.

Nowoczesna metodyka – nauka przez działanie i komunikację

Współczesne podejścia do nauczania języków – od TBL (ang. *Task-Based Learning*, metody zadaniowej) po CLIL (ang. *Content and Language Integrated Learning*, metody zintegrowanego kształcenia przedmiotowo-językowego) – łączą wiedzę językową z działaniem. Uczeń nie przygotowuje się do studiowania tekstów pisanych lub do komunikacji w przyszłości, lecz porozumiewania się tu i teraz, wykonując konkretne działania. Takie zadania uczą nie tylko języka, ale też licznych umiejętności, jak: współpraca, krytyczne myślenie, reagowanie na nieprzewidziane sytuacje, etyka komunikacji, świadome używanie języka. To kompetencje niezbędne w globalnym świecie.

Inkluzja, emocje i dobrostan w klasie językowej

Lekcja języka obcego jest przestrzenią szczególną – tu błędy są nieuniknione i widoczne. Dlatego ogromne znaczenie mają takie elementy, jak: bezpieczna atmosfera, normalizowanie błędów, różnorodne formy wyrażania się, wsparcie dla uczniów o różnych potrzebach, podejście UDL (ang. *Universal Design for Learning*), czyli projektowanie lekcji tak, by każdy z uczestników znalazł dla



Fot. Archiwum ŚCDN

siebie odpowiednią formę pracy. Współczesny nauczyciel musi łączyć rolę językoznawcy, psychologa, mediatora, tutora i to z wyczuciem oraz empatią.

Ocenianie, które motywuje, a nie blokuje

Tradycyjne testy nie oddają tego, co w nauce języka najważniejsze. Dlatego coraz większe znaczenie mają: krótkie, częste informacje zwrotne, ocenianie komunikacji, a nie tylko poprawności, portfolio ucznia, projekty i wystąpienia, refleksja nad własnym procesem uczenia. Wszystkie te elementy sprawiają, że uczeń widzi postęp w realnych umiejętnościach, a nie w cyfrach zapisanych w dzienniku.

Osobowość nauczyciela – fundament, którego nie da się zastąpić

We współczesnej szkole osobowość nauczyciela staje się równie ważna jak jego kompetencje językowe czy metodyczne. To właśnie nauczyciel otwarty – ciekawy świata, etyczny i autentyczny – potrafi stworzyć przestrzeń, w której uczniowie chcą mówić, pytać i eksplorować. Osoba z pasją – niezależnie od tego, czy interesuje się literaturą, kulturą, sportem, czy technologią – wnosi do klasy energię inspirującą do działania. Uczniowie szybko zauważą, kiedy nauczyciel naprawdę lubi to, co robi i kiedy jest po prostu „sobą”. Taka postawa buduje zaufanie i relacje, bez których proces uczenia się byłby jedynie mechanicznym wykonywaniem poleceń. W czasach, gdy wiedzę można zdobyć w kilka sekund, to właśnie osobowość nauczyciela – jego ciekawość, życzliwość, autentyczność i wewnętrzna etyka – sprawia, że lekcja języka stanie się spotkaniem ludzi, a nie tylko ćwiczeniem kompetencji.

Dlaczego nauczyciel języka obcego jest dziś nadal potrzebny?

W czasach szybkich tłumaczy, inteligentnych aplikacji i wszechobecnego Internetu nauka języka mogłaby wydawać się zbędna. Rzeczywistość pokazuje jednak coś innego. Świat potrzebuje ludzi, którzy potrafią rozmawiać, a nie tylko

„znać słowa”, rozumieją różnice kulturowe, potrafią weryfikować informacje, potrafią negocjować znaczenia, potrafią się porozumieć (nawet gdy język płata figle), potrafią myśleć krytycznie w obcym języku, potrafią korzystać z technologii odpowiedzialnie. Tego nie nauczy żadna aplikacja. Musi to zrobić nauczyciel, który w XXI w. nie jest już tylko lektorem, ale architektem przestrzeni sprzyjającej uczeniu się, wie, jak funkcjonować w świecie bez granic.

Po co tu jesteśmy?

Jesteśmy tu po to, by uczyć języka, ale też odwagi, otwartości, ciekawości świata. Po to, by młodzi ludzie potrafili nie tylko mówić, ale także komunikować się. By czuli, że ich głos w każdym języku ma znaczenie. Nauczyciele języków obcych pomagają innym znaleźć swój głos i nie bać się go użyć na globalnych forach. I to jest jedna z naszych najważniejszych ról we współczesnej i w przyszłej szkole.

Bibliografia

- Chong Ch.S., *Ten Trends and Innovations in English Language Teaching 2024* [online:] <https://www.britishcouncil.org/voices-magazine/ten-trends-and-innovations-english-language-teaching-2024>.
- Conti G., *What Language Learners Really Value in Their Teachers – the Top Five Qualities – and Why* [online:] <https://gianfrancoconti.com/2026/01/25/what-language-learners-really-value-in-their-teachers-the-top-five-qualities-and-why/>.
- Guest Ch., *Language Education Trend Predictions for 2026* [online:] <https://www.pearson.com/languages/community/blogs/2026-language-teaching-trends.html>.
- Teixeira M.I., *What Teaching Today Means: Six Reflections* [online:] <https://teacherblog.ef.com/teaching-today-what-does-it-mean/>.
- What Do Learners Expect from Language Teachers?* [online:] <https://teflzone.com/what-do-learners-expect-from-language-teachers/>.

Ewa Witczyńska
nauczyciel konsultant ŚCDN

Szkoła tworząca PRZYSZŁOŚĆ

Czy szkoła przygotowuje młodych ludzi do funkcjonowania w świecie? A może oferuje rzeczywistość, którą już dawno pożegnaliśmy, zostawiając młodzież, dzieci i nauczycieli z podręcznikami pełnymi definicji i dat?

Spójrzmy na tempo zmian zachodzących w dzisiejszym świecie – sztuczna inteligencja, zawody, które się pojawiają i znikają szybciej niż mogliśmy to wcześniej przewidzieć, globalne kryzysy, które pukają do drzwi. Edukacja ma przygotować młodych ludzi do funkcjonowania w obecnym świecie i w tym, który przyjdzie, a nie w tym, który już minął. Społeczeństwo oczekuje dziś od szkoły czegoś więcej niż „przerobienia materiału”. Potrzebujemy ludzi, którzy potrafią myśleć krytycznie, rozwiązywać problemy, współpracować i działać odpowiedzialnie. Oczekujemy na obywateli, którzy rozumieją świat danych, będą korzystać z technologii, ale nie zgubią przy tym istotnych wartości.

**„Potrzebujemy ludzi,
którzy potrafią myśleć krytycznie,
rozwiązywać problemy, współpracować
i działać odpowiedzialnie**

Do fundamentów edukacji łączącej wiedzę z nowoczesnością, etykę z technologią, lokalność z globalnymi wyzwaniami oraz edukacji nastawionej na wykorzystanie wiedzy w praktyce należą: kompetencje kluczowe, kompetencje cyfrowe i umiejętność pracy z danymi, myślenie krytyczne, nauczanie holistyczne, umiejętność rozwiązywania problemów, kompetencje miękkie, świadomość globalna i ekologiczna, personalizacja nauczania, uczenie się przez całe życie.

Kompetencje kluczowe

Kompetencje kluczowe tworzą podstawę, która pomaga uczniom odnaleźć się w szybko zmieniającym się świecie i świadomie w nim funkcjonować. Obejmują nie tylko podstawowe szkolne umiejętności, takie jak: czytanie ze zrozumieniem, precyzyjne wypowiadanie się w mowie i w piśmie, posługiwanie się obliczeniami matematycznymi oraz logiczne myślenie, ale również rozumienie i tworzenie informacji, kompetencje matematyczne, naukowe i technologiczne oraz kompetencje cyfrowe. Należą do nich również kompetencje w zakresie wielojęzyczności, które pozwalają porozumiewać się w różnych językach, oraz kompetencje osobiste, społeczne i w zakresie uczenia się, dzięki którym uczeń potrafi współpracować, planować własną naukę i dbać o swój rozwój. Do kompetencji kluczowych zaliczamy również kompetencje obywatelskie, które uczą odpowiedzialności, rozumienia zasad życia społecznego i świadomego uczestnictwa w życiu demokratycznego społeczeństwa, oraz kompetencje w zakresie przedsiębiorczości, czyli umiejętność inicjowania działań, podejmowania decyzji i kreatywnego rozwiązywania problemów. Uzupełniają je kompetencje związane ze świadomością i ekspresją kulturalną, które rozwijają wrażliwość, kreatywność i zdolność rozumienia różnorodnych form kultury.

Współczesna edukacja nie może ograniczać się do uczenia zapamiętywania informacji, bo wiedza zmienia się i dezaktualizuje

szybciej niż kiedykolwiek wcześniej. O wiele ważniejsze są: rozumienie, samodzielne odkrywanie, krytyczne myślenie i wykorzystywanie wiedzy w praktyce. To właśnie kompetencje kluczowe pozwalają uczniom przystosowywać się do nowych sytuacji, uczyć się przez całe życie i odnajdywać w świecie pełnym wyzwań technologicznych, społecznych czy kulturowych.

Kompetencje cyfrowe i umiejętność pracy z danymi

Kompetencje cyfrowe wchodzą w skład kompetencji kluczowych, ale warto o nich wspomnieć osobno ze względu na rolę, jaką pełnią we współczesnym świecie. Obejmują one świadome, bezpieczne i twórcze korzystanie z technologii oraz umiejętność wykorzystania narzędzi cyfrowych w procesie uczenia się, komunikacji i rozwiązywania problemów. W obecnym świecie przepelnionym informacjami ważne jest, aby przygotować uczniów do pracy z danymi – do ich zbierania, analizowania, interpretowania, przetwarzania i wizualizowania. Ta umiejętność pozwoli uczniom nie tylko korzystać z technologii, ale także ją rozumieć i wykorzystywać do podejmowania racjonalnych decyzji. Opanowanie umiejętności pracy z danymi przygotowuje młodych ludzi do funkcjonowania w nowoczesnym świecie, w którym analiza informacji liczbowych jest niezbędna w nauce i w przyszłym życiu zawodowym.

Myślenie krytyczne

W dobie nadmiaru informacji ważne jest, aby uczyć młodzież i dzieci umiejętności ich oceny, analizy oraz odróżniania treści wartościowych od nieistotnych czy fałszywych. Myślenie krytyczne pozwala młodym ludziom świadomie podejmować decyzje, analizować źródła informacji, formułować rzeczowe argumenty i samodzielnie wyciągać wnioski. Rozwijanie tej kompetencji uczy również dostrzegania manipulacji, uproszczeń i emocjonalnych przekazów, które mogą wypaczać proces podejmowania decyzji. Dzięki niej uczniowie stają się bardziej odporni na dezinformację oraz nie boją się zadawać pytania, aby zweryfikować informacje, zamiast przyjmować je bezrefleksyjnie. Ta umiejętność to podstawa świadomego uczestnictwa w życiu społecznym i odpowiedzialnego korzystania z technologii.

Nauczanie holistyczne

Nauczanie holistyczne zakłada łączenie różnych dziedzin wiedzy, zachęca do interdyscyplinarnego myślenia i pokazywania powiązań między naukami przyrodniczymi, matematyką, technologią i sztuką. W naturalny sposób łączy się ono z edukacją STEAM, która integruje przedmioty ścisłe, techniczne i artystyczne, pozwalając uczniom patrzeć na problemy z wielu perspektyw jednocześnie. Takie podejście do nauczania rozwija kreatywność, uczy elastycznego myślenia oraz podkreśla, że innowacje powstają najczęściej na styku różnych dziedzin. Ważnym elementem nauczania holistycznego jest stawianie przed uczniami otwartych problemów, które nie mają jedne-

go, z góry ustalonego rozwiązania. Dzięki temu młodzi ludzie uczą się planowania, eksperymentowania, testowania hipotez i prezentowania efektów swojej pracy w sposób zrozumiały dla innych. Interdyscyplinarne projekty edukacyjne wspierają współpracę, bo wymagają podziału ról, wykorzystania różnych talentów i wspólnego ustalania strategii działania. Uczniowie zaczynają dostrzegać, że matematyka, przyroda, technologia czy sztuka nie funkcjonują w izolacji, lecz wzajemnie się uzupełniają. Taki sposób edukacji przygotowuje ich do życia w świecie, w którym zacierają się granice między dziedzinami i zawodami, a kluczem do sukcesu zawodowego staje się umiejętność łączenia wiedzy, analizowania złożonych zjawisk i tworzenia innowacyjnych rozwiązań.

Umiejętność rozwiązywania problemów

Umiejętność rozwiązywania problemów to kompetencja, która wspiera samodzielność i kreatywność uczniów. Polega na dostrzeganiu problemów, analizowaniu ich przyczyn, formułowaniu hipotez i ich weryfikowaniu oraz sprawdzaniu różnych strategii działania, aż do znalezienia najlepszego rozwiązania. W procesie tym ważne jest uczenie dzieci i młodzieży wytrwałości, niezrażania się pojawiającymi się porażkami oraz traktowania błędów jako naturalnego etapu uczenia się. Rozwiązywanie problemów rozwija również umiejętności logiczne i analityczne, doskonali umiejętności komunikacyjne, ponieważ wymaga pracy zespołowej, dyskusji oraz generowania i porównywania różnych pomysłów na jego rozstrzygnięcie. Dzięki temu uczniowie stają się bardziej świadomi, elastyczni i lepiej przygotowani na wyzwania współczesnego świata, w którym sukces zależy od umiejętności twórczego podejścia do złożonych sytuacji.

Kompetencje miękkie

W świecie, w którym sztuczna inteligencja i automatyzacja przejmują wiele zadań do tej pory wykonywanych przez człowieka, coraz większego znaczenia nabierają umiejętności miękkie. Należą do nich: umiejętność współpracy i komunikacji, empatia, odporność psychiczna, kreatywność i umiejętność zarządzania własnymi emocjami. Szkoła przyszłości nie może ograniczać się jedynie do przekazywania wiedzy. Musi również budować dojrzałość emocjonalną i społeczną uczniów, którzy w niedalekiej przyszłości będą współtworzyć świat oparty na zaufaniu, dialogu i odpowiedzialności. To właśnie kompetencje miękkie pozwolą uczniom odnaleźć się w nowych rolach i zawodach dziś jeszcze nieznanych. Krytyczne myślenie, zdolność adaptacji, umiejętność współpracy z ludźmi i wykorzystanie technologii, a także troska o własny dobrostan psychiczny staną się nieodłącznymi elementami ich rozwoju. Szkoła przyszłości powinna być miejscem, które nie tylko uczy, ale przede wszystkim wychowuje i wspiera rozwój ludzi świadomych, empatycznych oraz gotowych na nadchodzące nieznane wyzwania.

Świadomość globalna i ekologiczna

Żyjemy w świecie, w którym bardziej niż kiedykolwiek wiele elementów ze sobą się łączy. Aby w nim funkcjonować, uczniowie potrzebują rozumienia jego wielokulturowości oraz dostrzegania problemów globalnych, takich jak: zmiany klimatu, migracje, zanieczyszczenia środowiska i nierówności społeczne. Edukacja ekologiczna i globalna uczy odpowiedzialności za naszą wspólną planetę, kształtuje postawy proekologiczne oraz buduje świadomość występujących współzależności. Pokazuje, że problemy lokalne stają się problemami globalnymi,

a problemy globalne wpływają na życie ludzi w małych miejscowościach na całym świecie. Jest ona podstawą wychowania uczniów na obywateli przyszłości, którzy będą działać lokalnie, ale myśleć globalnie.

Personalizacja nauczania

Każdy uczeń ma inny styl uczenia się, inne tempo pracy oraz inne zainteresowania i potrzeby edukacyjne. Należy zatem tworzyć uczniom takie warunki, aby każdy z nich mógł odkrywać i rozwijać swój potencjał. Jest to elastyczne podejście do procesu edukacyjnego w zakresie stosowania różnorodnych metod nauczania i form pracy, budowania poziomów trudności zadań stawianych przed uczniami oraz doboru odpowiednich narzędzi dydaktycznych, w tym opartych na nowoczesnych rozwiązaniach. Technologia umożliwia szybkie diagnozowanie postępów uczniów, ułatwia dobór materiałów do ich indywidualnych potrzeb, śledzenie ich rozwoju oraz daje uczniom poczucie sprawczości, ponieważ pozwala podejmować decyzje, kiedy i w jaki sposób chcą się uczyć. Uczniowie mogą dzięki niej samodzielnie wybierać zadania, które odpowiadają ich obecnemu poziomowi i zainteresowaniom, sprawdzać swoje wyniki w czasie rzeczywistym oraz obserwować własne postępy. Wszystko to wzmacnia ich poczucie wpływu na proces uczenia się i buduje motywację wewnętrzną.

Uczenie się przez całe życie

Świat zmienia się bardzo dynamicznie. Z tego powodu edukacja młodego człowieka nie może kończyć się wraz z opuszczeniem szkoły czy wyższej uczelni. Należy przygotować młodych ludzi do samodzielnego zdobywania wiedzy, rozwijać ich ciekawość poznawczą, gotowość do eksperymentowania oraz wyposażać w umiejętności, które pozwolą na szybkie dostosowanie się do nowych sytuacji i uczenie się wynikające z potrzeby, a nie z przymusu. Współcześni uczniowie powinni rozumieć, że uczenie się jest procesem ciągłym, który będzie im towarzyszył przez całe życie – zarówno w pracy, jak i w codziennych decyzjach. Szkoła musi tworzyć warunki sprzyjające odkrywaniu, stawianiu pytań i poszukiwaniu rozwiązań, zamiast ograniczać się jedynie do przekazywania gotowych informacji. Szkoła powinna być miejscem, w którym uczniowie nabędą odwagę do próbowania nowych rzeczy, posiadą umiejętność analizowania problemów i wyrobią u siebie gotowość do uczenia się poprzez działanie. Te kompetencje sprawią, że w dorosłym życiu młodzi ludzie będą potrafili elastycznie reagować na wyzwania i świadomie kształtować swoją przyszłość.

Edukacja oparta na takich podstawach odpowiada na potrzeby współczesnego i przyszłego społeczeństwa. Uwzględnia nowoczesność, a jednocześnie opiera się na wartościach, które pomogą młodym ludziom wejść w szybko zmieniający się świat i dobrze w nim funkcjonować. Łączy rozwój technologiczny z dbałością o relacje, odpowiedzialność i zrozumienie innych ludzi. Dzięki temu przygotowuje uczniów nie tylko do pracy, ale także do świadomego życia w społeczeństwie i w rodzinie. Podpowiada, jak myśleć, jak się uczyć i jak radzić sobie z wyzwaniami. Pomaga stawiać się ludźmi otwartymi, pewnymi siebie, odpornymi na zmiany i gotowymi do podejmowania mądrych decyzji w świecie, który stale się rozwija.

Mariola Kosztolowicz
nauczyciel konsultant ŚCDN

Fundamenty edukacji XXI wieku



**Kompetencje
kluczowe**



**Kompetencje
cyfrowe
i umiejętność pracy
z danymi**



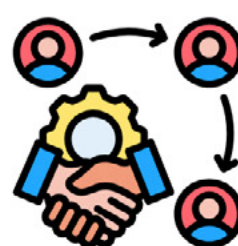
**Myślenie
krytyczne**



**Nauczanie
holistyczne**



**Umiejętność
rozwiązywania
problemów**



**Kompetencje
miękkie**



**Świadomość
globalna
i ekologiczna**



**Personalizacja
nauczania**



**Uczenie się przez
całe życie**

Edukacja jutra zaczyna się dziś. DZIECKO W CENTRUM ZMIAN współczesnego świata

W lutym bieżącego roku Świętokrzyskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Kielcach zorganizowało konferencję dla dyrektorów przedszkoli i szkół podstawowych, przedstawicieli samorządów terytorialnych i nauczycieli wychowania przedszkolnego oraz edukacji wczesnoszkolnej *Edukacja jutra zaczyna się dziś. Dziecko w centrum zmian współczesnego świata*. W komentarzu w mediach społecznościowych pod jedną z relacji z tego wydarzenia przeczytałam krótki wpis: „A gdzie są dzieci jutra?”. To interesujące pytanie zachęca do kilku przemyśleń.

Demografia

Coraz częściej mówi się o malejącej liczbie urodzeń. Pewien uczestnik wydarzenia *Edukacja jutra zaczyna się dziś* przytoczył przykład jednego ze śląskich miast, w którym funkcjonuje kilka dużych placówek przedszkolnych, a w ubiegłym roku na całym jego obszarze urodziło się zaledwie 25 dzieci. Oznacza to, że za kilka lat w tym mieście liczba dzieci wystarczy jedynie na jedną grupę przedszkolną. Podobna sytuacja jest w wielu innych miejscach Polski. Biorąc pod uwagę wskaźniki przyrostu naturalnego, można więc powiedzieć, że „dzieci jutra” jest faktycznie coraz mniej.

Cyfrowy świat

„Dzieci jutra” to ogromne wyzwanie edukacyjne dla ich rodziców oraz wszystkich, którzy działają na rzecz edukacji. Dzieci w wieku przedszkolnym oraz uczniowie najmłodszych klas szkół podstawowych rodzą się i dorastają w świecie cyfrowym, w którym szybkie tempo życia jest już normą, a w codziennym funkcjonowaniu doświadczają nieustannej zmiany i odbierają niezliczoną liczbę bodźców.

Współczesne dzieci inaczej niż my kiedyś komunikują się, uczą i budują relacje. Mają większy dostęp do informacji, ale równocześnie potrzebują wsparcia w selekcji treści, rozwijaniu koncentracji, kompetencji społecznych oraz odporności emocjonalnej. Mają problem ze skupieniem uwagi, zatrzymaniem się na kilka chwil, z dążeniem do celu mimo pojawiających się trudności. Mamy świadomość, że każde kolejne pokolenie to wyzwanie dla nauczycieli i rodziców, ale chyba jeszcze nigdy zmiana pokoleniowa nie była tak mocno odczuwalna jak obecnie.

Placówki oświatowe

Pytanie o „dzieci jutra” prowadzi do refleksji nad rolą szkoły i przedszkola, nauczyciela i sposobu nauczania. Zmusza do głębokiej analizy obecnego stanu edukacji, która w tradycyjnym modelu przestaje być skuteczna. Nie chodzi już wyłącznie o przekazywanie wiedzy, lecz o tworzenie środowiska, w którym dziecko może doświadczać, współpracować, popełniać błędy i rozwijać ciekawość świata. Edukacja powinna stawać się przestrzenią budowania kompetencji przyszłości – krytycznego myślenia, kreatywności, komunikacji i umiejętności uczenia się przez całe życie.

Współczesne siedmiolatki rozpoczynające edukację szkolną w większości przypadków są bardzo ciekawe świata i sporo o nim wiedzą. Wielokrotnie mają za sobą kilka ciekawych podróży, również do odległych zakątków świata. Ich perspektywa postrzegania rzeczywistości, a za tym idący rozwój poznawczy, jest na zupełnie innym poziomie niż to było kilka dekad temu, czyli w dzieciństwie ich rodziców i dziadków. Ich najbliżsi, dorastający w warunkach pewnego niedosytu informacji, dziś starają się swoim dzieciom zapewnić maksymalnie wszystko – począwszy od potrzeb dnia codziennego, tj. pożywienia, ubrania i edukacji, po zaspokajanie potrzeb związanych z funkcjonowaniem społecznym.

Obecne dzieci rozpoczynające naukę szkolną próby związane z nauką czytania i liczenia mają już często za sobą, dlatego odkrywanie przed wieloma z nich świata liter i liczb w pierwszej klasie jest ofertą nieadekwatną do ich potrzeb poznawczych. Z drugiej strony, obserwujemy również coraz więcej przypadków dzieci, które doświadczają różnych zaburzeń w sferze poznawczej, społecznej a szczególnie emocjonalnej. Praca w grupach mocno zróżnicowanych pod względem rozwoju i możliwości poznawczych wymaga od nauczycieli dostosowania zadań oraz tworzenia warunków do wspólnych działań tak, aby każdy z uczniów miał zaspokojone potrzeby edukacyjne na swoim poziomie.

Ponadto najmłodsze pokolenie dorasta w świecie informacyjnym. Kilka dekad temu człowiek cierpiał z powodu niedoboru informacji. Dziś ich nadmiar bywa frustrujący, uniemożliwia skupienie się na wybranych treściach. Przerost bodźców destabilizuje nasze zasoby poznawcze i uniemożliwia swobodne korzystanie z nich. Nasze pociechy dorastają w przebudżonym świecie. Musimy być więc bardzo wyczuleni na to, co im na co dzień oferujemy.

W tym miejscu warto poprosić nauczycieli o zastanowienie się, czy, jak i jak często sami dokładają swoją cegiełkę do tego, aby uczniowie funkcjonowali w nieustannym szumie informacyjnym. Przyspieszanie tempa pracy na zajęciach, dodawanie kolejnych treści, bo wydają się ważne, ograniczanie uczenia się do takich umiejętności, jak: czytanie, pisanie i liczenie, to powierzchowność, która odbiega od sensu edukacji. Nieustannie słyszę od nauczycieli, że dzieci muszą robić więcej zadań, wykonywać więcej ćwiczeń, żeby były bardziej sprawcze, a brak prac domowych wyrócił uczenie się do góry nogami. Sami kreujemy świat, w którym chcemy, żeby najmłodsi, tak jak my, żyli w nieustannym pędzie, gubiąc po drodze sens tego, co robią.

Wspieranie relacji

Przytoczę fragment książki *Uczenie na podstawie doświadczenia. Podręcznik dla edukatorów, trenerów i coachów*¹, w którym autorzy

¹ Zob. A.Y. Kolb, D.A. Kolb, *Uczenie na podstawie doświadczenia. Podręcznik dla edukatorów, trenerów i coachów*, tłum. M. Bregiel-Pant, Poznań 2022.

piszą, iż dziś dla edukacji są czasy i najlepsze, i najgorsze. Wieloaspektowość wyzwań sprawia, że obecne czasy są najgorsze, ale też dzięki nim możemy z nowym zaangażowaniem podchodzić do obecnych problemów. Uczenie się dziś to nie jest przygotowanie do przyszłego życia, bo nie jesteśmy w stanie tej przyszłości przewidzieć. Uczenie się dziś to nieustanna rekonstrukcja naszych doświadczeń, dzięki którym poprzez kontakty z innymi i interakcję ze środowiskiem naturalnym kształtujemy się jako istoty społeczne. Uwaga nauczycieli skupia się często na poszukiwaniu nowych wskazówek, technik i metod nauczania, a zapominają, że istotą procesu uczenia stanowią relacje. Uczenie się jest aktywnością głęboko ludzką – ważną rolę odgrywają emocje i kontakt z drugim człowiekiem. Uczuciowa bliskość rodziców wspierających rozwój dziecka w szkole zastępowana jest autentycznością nauczyciela i prawdziwym szacunkiem dla ucznia. Tylko w takich warunkach dzieje się magia uczenia się oparta na relacjach nauczyciel–uczeń i uczeń–uczeń.

Sprawczość

Ważną kwestią we wpieraniu rozwoju i zdrowia psychicznego współczesnego dziecka jest wdrażanie go do bycia samodzielnym. To aspekt, którego nie można pominąć, pisząc o edukacji „dzieci jutra”. Człowiek samodzielny to istota wolna, niezależna, niezawisła, zaradna i aktywna. Samodzielność dziecka wynika z potrzeby zdobywania i gromadzenia doświadczeń, pokonywania przeszkód oraz weryfikowania własnych umiejętności w różnych sytuacjach życiowych. Jest wyrazem dążenia do poznania granic osobistych możliwości. Wiąże się z gotowością do podjęcia kolejnych prób działania w celu realizacji zamierzenia, a także z umiejętnością poniesienia konsekwencji własnych wyborów i decyzji. Oznacza zdolność podejmowania decyzji, organizowania pracy i brania odpowiedzialności za własne działania. Dzieci uczą się jej poprzez wybór zadań, planowanie i refleksję nad własną pracą.

„Dzieci uczą się poprzez wybór zadań, planowanie i refleksję nad własną pracą

Małe dzieci chcą być sprawcze. W różnych sytuacjach zarówno domowych, jak i poza domem – w przedszkolu, na wakacjach, podczas wizyt u rodziny i znajomych – dzieci starają się działać samodzielnie i po swojemu. Pierwsze próby nie zawsze kończą się powodzeniem, ale dzięki pomocy innych (dorosłych lub rówieśników) nie zniechęcają się i w końcu odnoszą sukces. Satisfakcja z tego, że potrafią same się ubrać, znaleźć potrzebne do zabawy rzeczy czy pomóc podczas przygotowania posiłku, nie tylko daje radość, ale również buduje w dzieciach przekonanie, że są skuteczne i zaradne. Już najmłodsi chcą mieć możliwość decydowania w wielu kwestiach. W nowoczesnym nurcie wychowawczym dialog z dzieckiem, wspólne ustalenia pozwalające mu na dokonywanie własnych wyborów stają się czymś naturalnym. Wielu rodziców uczy swoje dzieci tego, że mogą same decydować w kwestiach, które dotyczą zabawy, ubioru i jedzenia. Jednocześnie warto pamiętać, żeby nie przekroczyć cienkiej granicy, gdzie dzieci pozostają w centrum i wszyscy dookoła starają się im podporządkować.

Wyznaczanie granic

Bez względu na czasy, w których wychowujemy dzieci, ważne jest mądre stawianie granic, ustalanie, co jest dobre a co złe. Wska-

zanie zasad i podporządkowywanie się regułom zapewnia dziecku poczucie bezpieczeństwa. To właśnie stabilizacji szczególnie brakuje dzieciom w dzisiejszym świecie. W przyszłości współczesne dzieci mogą dotkliwie odczuwać konsekwencje wychowania bez jasnych granic. Zasady współżycia w społeczności rodzinnej, przedszkolnej i szkolnej, wspólne reguły, w tym ustalony porządek dnia zapewniają dziecku stabilność emocjonalną. Otoczenie staje się dla dziecka przewidywalne, a powtarzalny rytm dnia wprowadza spokój. Te elementy są szczególnie ważne w dzisiejszym nieprzewidywalnym świecie.

Wiara w siebie

Fundamentem zdrowego rozwoju poznawczego, społecznego i emocjonalnego jest dziecięca wiara w siebie. Pomaga ona budować poczucie własnej wartości, relacje z innymi i umiejętność radzenia sobie z wyzwaniami – także w dorosłości. W raporcie Akademii Przyszłości *Co zabija dziecięcą wiarę w siebie?* czytamy: „Trudności w relacjach, niskie poczucie kompetencji i sprawczości, pułapki nowoczesnych technologii – wspólnym mianownikiem problemów z wiarą we własne możliwości w każdym z tych obszarów jest brak poczucia bycia ważnym, widzianym i wystarczającym takim, jakim się jest. Dzieci potrzebują dorosłych, którzy nie tylko stawiają granice, ale przede wszystkim budują relacje oparte na zaufaniu, wspierają rozwój kompetencji i uczą świadomego korzystania z technologii”².

Współpraca w grupie

Współpraca w grupie jest jednym z najważniejszych obszarów rozwoju dzieci w przedszkolu i klasach I–III szkoły podstawowej. W codziennych sytuacjach przedszkolnych i szkolnych dziecko stopniowo uczy się, że świat nie koncentruje się wyłącznie wokół jego potrzeb. Musi zauważyć potrzeby, pragnienia i cele rówieśników, a następnie próbować je uwzględnić we wspólnym działaniu, dzieląc się przestrzenią, zabawkami i uwagą dorosłych. Dzięki temu rozwija się empatia, zdolność komunikacji oraz umiejętność rozwiązywania konfliktów.

Praca zespołowa pozwala najmłodszym doświadczać dzielenia się zadaniami, podejmowania decyzji i negocjowania. Dziecko odkrywa, że osiągnięcie wspólnego celu często wymaga kompromisu, cierpliwości oraz odpowiedzialności za własną rolę w grupie. Współdziałanie wzmacnia także poczucie przynależności i bezpieczeństwa, które stanowią fundament efektywnego uczenia się.

„W nowoczesnym nurcie wychowawczym dialog z dzieckiem, wspólne ustalenia pozwalające mu na dokonywanie własnych wyborów stają się czymś naturalnym

Najmłodsi uczniowie spędzają w szkole wiele godzin, dlatego powinni mieć liczne okazje do wspólnych aktywności – projektów, zabaw zespołowych, pracy w parach czy rozmów w kręgu. W takich sytuacjach dzieci uczą się dostrzegać emocje innych, obserwować mimikę, gesty koleżanek i kolegów, a także współodczuwać radośnie

² Za: M. Pałka, K. Zajączkowska, A. Kropisz i in., *Raport. Co zabija dziecięcą wiarę w siebie?*, Akademia Przyszłości, s. 57 [online:] <https://akademiaprzyszlosci.org.pl/raport-co-zabija-dzieciecia-wiare-w-siebie/> (dostęp: 25 lutego 2026).



Fot. Archiwum ŚCDN

i trudne przeżycia rówieśników. Rozwijają w ten sposób wrażliwość społeczną oraz umiejętność reagowania na potrzeby innych.

Tworzenie środowiska sprzyjającego współpracy wymaga od nauczyciela empatii, uważności i gotowości do odejścia od tradycyjnego, frontального modelu pracy. Z tym związana jest inna niż dotychczas organizacja przestrzeni – ustawienie stolików w grupach, wydzielanie miejsca do wspólnej zabawy, strefy do różnych aktywności badawczych, doświadczeń i obserwacji. Sprzyja to stosowaniu nowoczesnych, bardziej angażujących metod pracy, tj. metody projektu czy stacji zadaniowych, oraz ma ogromne znaczenie dla jakości relacji między dziećmi. Nauczyciel pełni rolę przewodnika, który wspiera dialog, pomaga nazywać emocje i modeluje pracę uczniów.

Organizacja przestrzeni edukacyjnej

Przestrzeń edukacyjna określana jest często mianem tzw. trzeciego nauczyciela, gdyż odgrywa istotną rolę w wychowaniu i uczeniu się małych dzieci. Otoczenie, w którym przebywa dziecko, jego estetyka, funkcjonalność i sposób organizacji wpływają na koncentrację, samodzielność, relacje oraz gotowość do podejmowania różnych aktywności. Sprzyjają również wzmacnianiu samodzielności dzieci w podejmowaniu wielu zadań. Tymczasem przestrzeń przedszkolna w wielu placówkach wciąż organizowana jest według podobnych, utrwalonych schematów. Sale szkolne również zachowują ten sam układ ławek, ograniczając swobodę aktywności dzieci.

Taki stan rzeczy wynika z kilku przyczyn. Często przedszkola funkcjonują w niewielkich pomieszczeniach, w których trudno wydzielić strefy o różnej funkcjonalności – miejsca do odpoczynku, pracy indywidualnej, zabawy konstrukcyjnej czy działań twórczych. W dużej

mierze aranżacja przestrzeni pozostaje niezmienna także z powodu przyzwyczajenia nauczycieli i przekonania, że „zawsze tak było”.

Salę zajęć

W większości placówek przedszkolnych i szkolnych na etapie edukacji wczesnoszkolnej sale dydaktyczne charakteryzują się znacznym nasyceniem barw oraz dużą liczbą eksponowanych materiałów. Dzieci w przedszkolach oraz w klasach młodszych szkoły podstawowej funkcjonują w przestrzeniach nadmiernie wypełnionych dekoracjami, planszami informacyjnymi oraz pracami uczniów. Elementy te mają zarówno charakter stały, jak i okazjonalny, zmieniany zgodnie z kalendarzem roku szkolnego, co w efekcie prowadzi do wizualnego przeładowania przestrzeni edukacyjnej.

Nadmierna liczba eksponowanych materiałów zamiast wspierać proces dydaktyczny może negatywnie oddziaływać na funkcjonowanie poznawcze uczniów. Wielość bodźców wizualnych utrudnia koncentrację uwagi, sprzyja szybkiemu rozpraszaniu się oraz obniża efektywność wykonywanych zadań. Ilustracje, plansze i inne elementy wizualne umieszczane w otoczeniu dziecka powinny pełnić funkcję wspierającą proces uczenia się, zapamiętywania oraz organizowania informacji. W warunkach nadmiernego nagromadzenia tracą one swoją funkcję poznawczą, stając się czynnikiem zakłócającym odbiór treści edukacyjnych.

Stosunkowo rzadko spotyka się placówki, w których dominują stonowane barwy, a powierzchnie ścian wykorzystywane są w sposób przemyślany i celowy, na przykład do czasowej prezentacji treści bezpośrednio związanych z aktualnie realizowanym zagadnieniem, wybranych prac uczniów lub materiałów wspierających konkretny temat zajęć. Coraz częściej podkreśla się, że uporządkowana i wizualnie spokojna przestrzeń sprzyja koncentracji uwagi,

wzmacnia poczucie bezpieczeństwa oraz wspiera rozwój samodzielności uczniów.

Ograniczenie liczby dekoracji nie oznacza rezygnacji z estetyki ani z tworzenia przyjaznego środowiska edukacyjnego. Stanowi wyraz świadomego i odpowiedzialnego projektowania, którego celem jest zapewnienie czytelności przekazu, funkcjonalności oraz optymalnych warunków do uczenia się. Zasady te od dawna obecne są w metodyce pracy z małymi dziećmi dotyczącej organizacji środowiska edukacyjnego. Współcześnie, w kontekście lawinowo narastającej liczby bodźców towarzyszących dzieciom w codziennym życiu, nabierają szczególnego znaczenia.

Przemyślana przestrzeń nie musi być kosztowna ani radykalnie przebudowana. Często wystarczy reorganizacja, np.: wprowadzenie wyraźnych stref aktywności, ograniczenie nadmiaru bodźców, zastosowanie naturalnych materiałów czy wielofunkcyjnych mebli oraz eksponowanie prac dzieci w sposób selektywny i znaczący. W takiej przestrzeni dziecko łatwiej odnajduje sens działań, podejmuje inicjatywę i uczy się samodzielności.

Jeśli traktujemy przestrzeń jako trzeciego nauczyciela, warto pytać nie tylko o to, jak wygląda sala, ale przede wszystkim: „Czego uczy poprzez swój układ, estetykę i możliwości działania?”. To pytanie staje się dziś jednym z ważniejszych elementów rozmowy o jakości edukacji najmłodszych.

Kontakt z naturą

Dziś ważną przestrzenią edukacyjną powinno być najbliższe otoczenie przedszkola i szkoły. To nie jest oczywiście żadna nowość w procesie edukacyjnym. Ze swojej edukacji szkolnej pamiętam ogród przedszkolny i szkolny oraz zajęcia organizowane w bezpośrednim kontakcie z naturą. Myślę jednak, że ostatnie lata pokazują, jak bardzo zapomnieliśmy wykorzystywać naturalne środowisko do uczenia się dzieci. Dużo łatwiej i wygodniej jest sięgać po nowoczesne technologie pokazujące otaczający świat, niż organizować proces uczenia się w naturalnych warunkach.

„Stosowanie nowoczesnych rozwiązań zarówno w przedszkolu, jak i w szkole wymaga od nauczyciela ogromnej uważności i świadomości tego, jaki cel chce osiągnąć”

Niedawno słuchałam z uwagą rozmowy młodych rodziców dotyczącej tego, jak wygląda proces edukacji dzieci w leśnym przedszkolu. Tata dziecka, które uczęszcza do tej palcówki, opowiadał zainteresowanym mamom, co dzieci w tym przedszkolu robią, jak wygląda pobyt dziecka w ciągu dnia i przestrzeń do zabawy. W pewnym momencie jedna z matek zapytała: „Czy dzieci czegoś się tam uczą?”. Jakież mamy błędne wyobrażenie o edukacji dziecka, wypaczone widzenie uczenia się najmłodszych, skoro sądzimy, że dzieci uczą się jedynie wtedy, kiedy siedzą karnie w ławkach szkolnych, przy stolikach z ćwiczeniówką w ręce. Byłam zaskoczona, zdziwiona i chyba trochę poirytowana, ale nie faktem pojawienia się pytania, ale tego, że ci sami rodzice mający dzieci w wieku szkolnym są utwierdzeni (zapewne przez nauczycieli ich dzieci) w przekonaniu, że najlepsza i najbardziej skuteczna edukacja to ta w tradycyjnym ujęciu.

Czego może nauczyć się dziecko, kiedy wyjdzie z zatłoczonej sali lekcyjnej, usiadzie na kamieniu i z uwagą przyjrzy się otaczającej roślinności? Jaka lekcja płynie dla dziecka, jakie korzyści dla jego rozwoju, kiedy z grupą innych dzieci pochyli się nad stertą liści w parku? Co pozytywnego stanie się, kiedy w skupieniu, przez kilka minut będą kontemplować otaczającą przyrodę, narysują coś, co przykuło ich uwagę? Może te pytania powinien sobie postawić nauczyciel, planując kolejne zajęcia dla najmłodszych. Inaczej przeżyją utwór *Cztery pory roku*, słuchając go na rozgrzanej słońcem łące, a inaczej siedząc w ciszy, w sali lekcyjnej. Możliwości jest więcej, niż myślimy. Musimy tylko postawić sobie pytanie, czego potrzebują dzisiejsze dzieci.

Pomoce dydaktyczne

Kluczową rolę w edukacji małych dzieci odgrywały i będą odgrywać dobrze dobrane pomoce dydaktyczne. Desygnat pomaga zrozumieć abstrakcyjne pojęcia (np. liczenie na klockach) i przybliżać treści, których nie można poznać w sposób bezpośredni. Obrazki, książeczki czy zabawy tematyczne zachęcają dzieci do opowiadania, zadawania pytań i prowokują rozmowy na tematy będące w centrum zainteresowań uczniów. Manipulowanie drobnymi elementami, lepienie z plasteliny, przesypywanie pisaku, przelewanie wody, wycinanie i krojenie kształtują sprawność dłoni (motorykę małą), a zabawy ruchowe – pokonywanie torów przeszkód, wspieranie i skakanie, czołganie się w tunelu – rozwijają koordynację całego ciała i są najlepszym sposobem do przygotowania dziecka do pisania. Dzięki różnorodności środków, którymi dzieci mogą manipulować, za pomocą których mogą coś tworzyć, uczą się wielozmysłowo. Takie sytuacje pomagają w kształtowaniu pełnego obrazu środowiska, w którym dziecko żyje i rozwija się, stanowią doskonałą bazę do jego szczegółowego zrozumienia. Zmysły pośredniczą między światem zewnętrznym i wewnętrznym, a uczenie się z ich wykorzystaniem doskonale uzupełnia poznanie kognitywne.

Nowoczesne technologie obecne w edukacji przedszkolnej i szkolnej powinny umiejętnie wspierać proces uczenia. Tablice, tablety i roboty edukacyjne nie muszą wypierać tradycyjnych środków dydaktycznych. Ekran tabletu z kolorowym obrazkiem nie może zastąpić rysowania czy kolorowania. Gry, w których dzieci kreują wirtualny świat, konstruują, nie mogą zastąpić klocków i innych materiałów, z których dzieci tworzą interesujące budowle.

Kiedy jednak chcemy dzieciom przybliżyć niezwykle zjawiska przyrodnicze, zaprezentować bogactwo podwodnego świata, zainteresować odkryciami naukowymi i zademonstrować lot rakiety kosmicznej lub przekazać podobne treści, wówczas nowoczesne technologie stają się niezastąpione. W krótkim czasie, przez chwilę, możemy pokazać dziecku niezwykle filmy, obrazy miejsc niedostępnych dla dzieci bezpośrednio. Możemy od czasu do czasu wyświetlić ciekawą animację ze świadomością, że im młodsze dziecko tym bardziej czas ekranowy powinien być mocno ograniczony.

Stosowanie nowoczesnych rozwiązań zarówno w przedszkolu, jak i w szkole wymaga od nauczyciela ogromnej uważności i świadomości tego, jaki cel chce osiągnąć.

Zmiany metodyczne

Metodyka edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej przechodzi dynamiczne zmiany. Coraz częściej odchodzi się od modelu opartego na przekazywaniu wiedzy i zapamiętywaniu na rzecz uczenia się poprzez doświadczenie, działanie i aktywne uczestnictwo dziecka. Inspiracją dla tych przemian są wciąż aktualne idee pedagogiczne takich

badaczy, jak: Maria Montessori, Jean Piaget czy Lew Wygotski, którzy podkreślali znaczenie aktywności własnej dziecka, relacji społecznych oraz stopniowego konstruowania wiedzy przez uczniów.

Zmiany metodyczne w edukacji najmłodszych pokazują, że przyszłość nauczania i uczenia się opiera się na aktywności dziecka, relacjach w grupie i rozwijaniu kompetencji. Doświadczenie, badanie, odkrywanie dzięki wielu metodom aktywizującym wspiera dzieci w stawianiu się samodzielnym, kreatywnym i refleksyjnym uczniem. Szkoła jutra to przestrzeń, w której dzieci poznają nie tylko fakty, ale przede wszystkim, jak się uczyć, współpracować i rozumieć świat. Rolą nauczyciela jest organizowanie środowiska, w którym dzieci poprzez samodzielną aktywność będą rozwiązywać realne problemy.

Metody pracy, takie jak: projekty edukacyjne, badawcze, stacje zadaniowe, nie są trendem, który dziś pojawił się w przestrzeni szkolnej. Metoda projektu znana od ponad stu lat staje się odkryciem współczesnych nauczycieli i z trudem wchodzi w obszar edukacji najmłodszych. Od 1999 r. w polskim systemie kształcenia edukacja wczesnoszkolna powinna być realizowana w formule zajęć zintegrowanych, całościowych, bez podziału na przedmioty nauczania. Zapis znajduje się w obowiązującej podstawie programowej. Forma zintegrowanych zajęć narzuca wręcz takie rozwiązania organizacyjne jak m.in. projekt edukacyjny. Uczniowie klasy pierwszej szybko nabywają przekonanie o tym, że rzeczywistość można uporządkować według przedmiotów szkolnych, dzieląc ją na: język polski, język angielski, matematykę itd. Napisano już mnóstwo o tym, że wyodrębnianie w edukacji poszczególnych dyscyplin nie jest zasadne w przypadku małych dzieci. Mam więc nadzieję, że wystarczy obecnym i przyszłym nauczycielom odwagi, aby korzystając z wcześniejszych doświadczeń, skutecznie stosować rozwiązania metodyczne najlepiej odpowiadające potrzebom współczesnych dzieci, pokazywać im nowoczesny świat, w którym będą mogły i umiały zmierzyć się samodzielnie z problemami.

Informacja zwrotna zamiast ocen

Prowadząc rozważania dotyczące edukacji jutra najmłodszych dzieci, konieczne jest spojrzenie na inny aspekt pracy metodycznej nauczycieli przedszkoli i edukacji wczesnoszkolnej. Mam na myśli ocenianie i kurczowe trzymanie się tradycyjnego systemu oceniania stopniem szkolnym. Kiedy kilka dekad temu nabywałam umiejętności zawodowe i zdobywałam wykształcenie pedagogiczne, słyszałam od ówczesnych wykładowców, że nie należy w klasie pierwszej szkoły podstawowej zaczynać od oceniania uczniów. Wówczas nikt nie myślał i nie mówił o ocenianiu kształtującym, a stopnie szkolne były mocno wdrukowane w krajobraz szkolny. Dziś, kiedy od lat słyszę, jak wiele szkół jest zainteresowanych zmianą systemu oceniania, jak bardzo zmienia się wiedza w tym zakresie oraz jak wielu nauczycieli wie i widzi, że stopień szkolny nie ma żadnej funkcji motywującej, oburza mnie fakt, że stopień szkolny towarzyszy siedmiolatkom od pierwszych dni nauki, a regularne sprawdziany przeprowadzane są od pierwszych miesięcy ich edukacji.

„Edukacja jutra zaczyna się od zmiany sposobu myślenia o dziecku

Niezrozumiałym jest również ocenianie dzieci w przedszkolu. Nauczyciel powinien przekazywać dziecku informację zwrotną – co zrobiło dobrze, nad czym powinno popracować i jak może to poprawić.



Fot. Archiwum ŚCDN

Z jednej strony aspekty związane z ocenianiem we współczesnej szkole wydają się jasne i oczywiste, ale z drugiej – zamiast skupić się na dziecku, jego postępach, znów cała energia pedagogiczna nauczycieli skierowana jest na formę tejże informacji, na sposób, jak to zrobić, żeby było sprawnie, żeby był ślad w dokumentacji.

Podsumowanie

Tradycyjny model edukacji oparty głównie na przekazywaniu wiedzy przestaje być wystarczający dla współczesnych dzieci. Uczniowie rozpoczynają naukę szkolną z pewnym zasobem doświadczeń i informacji, z szeregiem umiejętności, które niegdyś były rozwijane dopiero w szkole. Równocześnie potrzebują wsparcia w kształtowaniu koncentracji uwagi, regulacji emocji, budowaniu relacji oraz w selekcji napływających treści. W edukacji więc należy dążyć do tworzenia środowiska sprzyjającego doświadczeniu, współpracy, popełnianiu błędów i rozwijaniu naturalnej ciekawości świata. Jej fundamentem są przede wszystkim więzi i relacje interpersonalne kształtowane w świadomie organizowanej inspirującej przestrzeni edukacyjnej, często wykraczającej poza mury przedszkola czy szkoły. Uczenie się ma charakter społeczny i nie będzie skuteczne, jeśli nie jest osadzone w relacjach z innymi.

Edukacja jutra zaczyna się od zmiany sposobu myślenia o dziecku – z odbiorcy wiedzy na aktywnego uczestnika procesu uczenia się. Szkoła przyszłości powinna wzmacniać relacje, samodzielność, kompetencje społeczne oraz zdolność uczenia się przez całe życie, odpowiadając na rzeczywiste potrzeby współczesnych dzieci.

Warto przeczytać

Sosnowska J., *Wychowanie do samodzielności – rola nauczyciela wychowania przedszkolnego w kreowaniu otoczenia wokół dziecka* [online:] https://repozytorium.uni.lodz.pl/bitstream/handle/11089/40819/227-245_SOSNOWSKA.pdf?sequence=2&isAllowed=y.

Katarzyna Pluta
nauczyciel konsultant ŚCDN

Przedszkole przyszłości w wypowiedziach dzieci

W przedszkolu
przyszłości
nie wolno być
smutasem

Pani będzie miała
supermoce
przytulania

Jest bardzo dużo
miejsca

Będą pokoje do tańczenia
i do odpoczywania
na chmurkach

Będą chmurki
do siedzenia
i spadania na pupę

Nikt
nie krzyczy

Tam się nie nudzi,
nawet jak się nudzi

Panie będą miały
skrzydła jak wróżki

Jak ktoś nie ma
uśmiechu, to mu się
go pożycza

Zawsze jest
muzyka

Pani zawsze się
uśmiecha

Można biegać
cały dzień

Budowanie uczniowskiej SPRAWCZOŚCI

Najważniejszym celem edukacji jest rozwój kompetencji – wiadomości, umiejętności i postaw, przygotowanie uczniów do samodzielnego, mądrego działania w świecie

Aby spełnić te oczekiwania, należy zacząć od zmiany sposobu myślenia nauczycieli i uczniów. Ważne jest, aby młody człowiek miał świadomość, że wpływa na swój proces uczenia się i dalszą ścieżkę kariery. Kompetencja, o której mowa, to sprawczość. To jedno z najczęściej używanych słów szczególnie w kontekście Reformy26¹.

Co to jest sprawczość?

Zgodnie z definicją *Słownika języka polskiego* „sprawczość” to „możliwość wpływania na to, co się dzieje; skuteczność w działaniu”². Według Instytutu Badań Edukacyjnych sprawczość jest kluczowym filarem nowej podstawy programowej³, definiowana jako poczucie wpływu ucznia na otaczającą go rzeczywistość oraz umiejętność samodzielnego podejmowania działań i brania za nie odpowiedzialności. Jest to wiara ucznia, że jego wysiłek ma znaczenie, co stanowi emancypacyjne narzędzie wspierające samodzielność w zmieniającym się świecie. Sprawczość to przekonanie: „Mogę. Potrafię. Mam wpływ”. To umiejętność podejmowania decyzji, działania i brania odpowiedzialności za swoje wybory – w szkole i poza nią. Sprawczość uczniowska to poczucie, że uczeń rozumie, po co się uczy, wie, na jakim jest etapie, potrafi planować kolejne kroki i ponosi odpowiedzialność za swoje postępy.

Ocenianie kształtujące

Ocenianie kształtujące⁴ buduje uczniowską sprawczość poprzez przesunięcie roli ucznia z realizatora zadań, poleceń na aktywnego uczestnika procesu uczenia się. Obszary oceniania kształtującego budujące sprawczość:

- 1) **Jasne cele i kryteria sukcesu (NaCoBeZu)**. Jednym z kluczowych elementów oceniania kształtującego jest określanie celów lekcji w języku zrozumiałym dla ucznia oraz kryteriów sukcesu, czyli tego, po czym uczeń pozna, że osiągnął cel. Uczeń dokładnie wie, czego się od niego oczekuje, czego ma się nauczyć i może samodzielnie kontrolować swoje postępy. Uczeń świadomie planuje swoje działania, co sprzyja rozwijaniu samodzielności i odpowiedzialności.

- 2) **Informacja zwrotna zamiast stopnia**. Konstruktywna informacja zwrotna nie wartościuje ucznia, lecz jego działania, wskazując konkretne obszary sukcesu oraz kierunki dalszej pracy. Wzmacnia to motywację wewnętrzną oraz poczucie wpływu na własne osiągnięcia. Informacja zwrotna odpowiada na pytania: co uczeń zrobił dobrze?, co wymaga poprawy?, jak może to poprawić?, jak pracować dalej?, jak ma to zrobić?
- 3) **Prawo do błędu i możliwość poprawy**. Nie bez znaczenia pozostaje traktowanie błędu jako naturalnego elementu procesu uczenia się oraz tworzenie bezpiecznego środowiska edukacyjnego, w którym uczeń nie boi się podejmowania wyzwań i eksperymentów, bo wie, że może poprawić swoją pracę. Wzmacnia to przekonanie, że rozwój jest procesem, na który uczeń ma wpływ.
- 4) **Samocena i ocena koleżeńska**. Strategie oceniania kształtującego zachęcają do refleksji nad własnym sposobem uczenia się oraz do oceny koleżeńskiej. Młody człowiek analizuje swoje działania, formułuje wnioski, dostrzega słabe i mocne strony, definiuje obszary wymagające rozwoju oraz planuje kolejne kroki w nauce. Rolą nauczyciela natomiast jest wskazywanie miejsca, w którym jest uczeń i wspieranie go w procesie uczenia się.
- 5) **Współpraca w grupie, w klasie. Dialog**. Ocenianie kształtujące często zakłada współtworzenie kryteriów sukcesu, wybór form pracy czy tematów projektów. Buduje atmosferę współpracy, zaufania. Uczeń wkracza na inny poziom doświadczeń edukacyjnych.

Podsumowanie

Ocenianie kształtujące jest jednym z najważniejszych obszarów pracy szkoły w budowaniu uczniowskiej sprawczości, ponieważ przenosi ciężar odpowiedzialności za proces uczenia się z nauczyciela na ucznia. W koncepcji tej uczeń przestaje być jedynie odbiorcą wiedzy i ocen, a staje się świadomym uczestnikiem procesu edukacyjnego – rozumie cele nauki, potrafi monitorować własne postępy i podejmuje decyzje dotyczące dalszego rozwoju.

Ocenianie kształtujące sprzyja budowaniu uczniowskiej sprawczości poprzez rozwijanie świadomości celów, odpowiedzialności, refleksyjności oraz poczucia wpływu na własne uczenie się. W takim modelu edukacji uczeń nie tylko zdobywa wiedzę i umiejętności, ale także rozwija kompetencje niezbędne do samodzielnego uczenia się przez całe życie. Ocenianie kształtujące staje się więc nie tylko narzędziem dydaktycznym, lecz także istotnym elementem wspierającym sprawczość uczniowską.

dr Grażyna Barwinek
nauczyciel doradca metodyczny ŚCDN

¹ Reforma26. Kompas jutra [online:] <https://reforma26.men.gov.pl/> (dostęp: 18 lutego 2026).

² Za: *Słownik języka polskiego* [online:] <https://sjp.pl/sprawczo%C5%9B%C4%87> (dostęp: 18 lutego 2026).

³ *Podstawy programowe* [online:] <https://ibe.edu.pl/pl/podstawy-programowe> (dostęp: 18 lutego 2026).

⁴ *Ocenianie kształtujące* [online:] <https://pomagajsieuczyc.ceo.org.pl/tematy/ocenianie-ksztaltujace/>; OK. Nauczanie [online:] <https://oknauczanie.pl/> (dostęp: 18 lutego 2026).

Nie stopnie, lecz skrzydła, czyli słów kilka o OCENIANIU KSZTAŁTUJĄCYM w edukacji wczesnoszkolnej

Pracując na co dzień z uczniami klas I–III szkoły podstawowej, coraz częściej utwierdzam się w przekonaniu, że to nie stopnie są najważniejszym motywatorem do nauki.

W edukacji wczesnoszkolnej kluczowe znaczenie mają: poczucie bezpieczeństwa, sprawczości oraz wiara dziecka we własne możliwości. To właśnie one budują fundament pod dalszy rozwój edukacyjny i emocjonalny ucznia. Ocenianie kształtujące staje się w tym kontekście nie tylko alternatywą dla tradycyjnego oceniania, ale przede wszystkim skutecznym narzędziem wspierającym uczenie się.

Edukacja wczesnoszkolna to szczególny etap w życiu dziecka – czas intensywnego poznawania świata, siebie i relacji z innymi. Dzieci uczą się poprzez działanie, rozmowę, doświadczanie oraz popełnianie błędów, które są naturalnym elementem procesu uczenia się. Tradycyjne ocenianie często koncentruje się wyłącznie na efekcie końcowym, pomijając drogę, jaką uczeń musiał przejść, by do niego dotrzeć. Ocenianie kształtujące przesuwa akcent właśnie na proces – wysiłek dziecka, stosowane strategie, zaangażowanie oraz postępy, doceniając nawet te najmniejsze, lecz znaczące.

Już na początku lekcji uczniowie dowiadują się, czego będą się uczyć i po czym poznają, że osiągnęli zamierzony cel. Jasno sformułowane cele oraz kryteria sukcesu sprawiają, że dzieci wiedzą, czego się od nich oczekuje. Dzięki temu mogą świadomie planować swoje działania, monitorować postępy i sprawdzać, czy wykonane zadania spełniają ustalone kryteria. Taka przejrzystość daje uczniom poczucie kontroli nad własnym uczeniem się i wzmacnia ich motywację wewnętrzną.

W trakcie zajęć dzieci są aktywnymi uczestnikami procesu dydaktycznego. Zadają pytania, proponują rozwiązania, poprawiają swoje błędy i wspólnie z rówieśnikami zastanawiają się, jak można coś zrobić lepiej. Informacja zwrotna, którą otrzymują od nauczyciela, nie jest oceną ich osoby, lecz konkretną wskazówką do dalszej pracy. Uczeń dowiaduje się, co zrobił dobrze, co wymaga poprawy oraz w jaki sposób może to zrobić. Dzięki temu nie zniechęca się niepowodzeniami, lecz podejmuje kolejne próby i rozwija wytrwałość.

Szczególnie istotnym elementem oceniania kształtującego jest uczenie dzieci refleksji nad własnym uczeniem się. Podczas podsumowań lekcji uczniowie potrafią nazwać to, czego się nauczyli, wskazać trudności oraz określić obszary, z których są dumni. Proste formy samooceny i oceny koleżeńskiej uczą ich uważności,

odpowiedzialności i empatii. Dzieci zauważają, że każdy uczy się w swoim tempie, a błąd nie jest porażką, lecz cenną informacją pomagającą się rozwijać.

Z perspektywy nauczyciela obserwuję, jak ocenianie kształtujące wzmacnia samodzielność i poczucie kompetencji uczniów. Dzieci chętniej podejmują wyzwania, nie boją się popełniać błędów i coraz częściej mówią: „Jeszcze się tego uczę” lub „Już wiem, co muszę poprawić”. Zamiast oczekiwać na gotową ocenę od dorosłego, same potrafią ocenić swoją pracę, zaplanować kolejne kroki i wziąć odpowiedzialność za własne uczenie się.

Ocenianie kształtujące to proces wymagający konsekwencji, cierpliwości i czasu. W edukacji wczesnoszkolnej przynosi ono wyjątkowe efekty. Daje dzieciom nie tylko wiedzę i umiejętności, lecz także wiarę we własne możliwości, odwagę w działaniu oraz radość z uczenia się. To właśnie te symboliczne „skrzydła” pozwalają uczniom wzrastać, rozwijać się i z ufnością wkraczać w kolejne etapy edukacji.

W codziennej pracy nauczyciela edukacji wczesnoszkolnej coraz wyraźniej dostrzegam, jak ogromny wpływ na rozwój dziecka ma sposób oceniania. Ocenianie kształtujące uczy mnie uważności – nie tylko na efekty pracy uczniów, ale przede wszystkim na ich emocje, potrzeby i indywidualne tempo rozwoju. Widzę, że dzieci, które czują się zauważone i docenione za wysiłek, a nie tylko za wynik, chętniej podejmują nowe wyzwania i z większą odwagą mierzą się z trudnościami.

Praca w tym modelu wymaga ode mnie refleksji nad własnym warsztatem, konsekwencji oraz gotowości do zmiany dotychczasowych przyzwyczajeń. Jednocześnie daje ogromną satysfakcję – obserwowanie, jak uczniowie stają się coraz bardziej samodzielnymi, świadomi swoich możliwości i odpowiedzialni za własne uczenie się. Utwierdza mnie w przekonaniu, że obrana droga ma głęboki sens. Ocenianie kształtujące nie tylko wspiera rozwój dzieci, ale również rozwija mnie jako nauczyciela, przypominając, że edukacja to proces oparty na relacji, zaufaniu i wspólnym odkrywaniu świata.

Renata Pela
nauczyciel doradca metodyczny ŚCDN

LABORATORIUM OBYWATELSKOŚCI czy dekoracja szkolnych korytarzy?

Jak przygotować uczniów do funkcjonowania w świecie, którego dynamika wymyka się tradycyjnym ramom edukacyjnym? Nauczyciele języka polskiego i wychowawcy często skupiają się na kompetencjach twardych, zapominając, że szkoła jest przede wszystkim pierwszym poligonem doświadczalnym demokracji. To właśnie samorząd uczniowski powinien stać się sercem edukacji, ewoluując w stronę autentycznego laboratorium obywatelskości. Musimy przestać traktować samorządność młodych ludzi jako dodatek do edukacji, a zacząć postrzegać jako jej kluczowy fundament.

Między formalizmem a apatią w dobie pokolenia Alfa

Statuty szkół precyzyjnie określają ramy funkcjonowania organów uczniowskich, w praktyce jednak życie samorządowe często zamiera tuż po ogłoszeniu wyników wyborów. Kończy się na przygotowaniu okolicznościowej gazetki ściennej, organizacji dyskoteki lub – w najlepszym razie – dni tematycznych. Ten rytualny charakter działań sprawia, że samorząd staje się dla ucznia kolejnym obowiązkiem, a nie żywym mechanizmem wpływu.

Przedstawiciele pokolenia Alfa i późnego pokolenia Z to ludzie uformowani przez natychmiastowy dostęp do informacji, kulturę *on-demand* (na żądanie) oraz globalne sieci powiązań. To pokolenie, które intuicyjnie rozumie mechanizmy sieciowe, ale często odbija się od sztywnych, hierarchicznych struktur szkolnych. Szuka sprawstwa i autentyczności, chce widzieć korelację między swoim głosem, a realną zmianą w najbliższym otoczeniu. Natychmiast wykrywa fasadowość i demokrację na niby.

Jeśli samorząd nie daje im realnego, namacalnego wpływu na rzeczywistość szkolną – jak wyglądają przerwy, co znajduje się w szkolnym menu czy jak zorganizowana jest przestrzeń do nauki własnej, bywa, że młodzi szybko popadają w apatię. Pojawia się przekonanie, że nie da się nic zmienić, co jest prostą drogą do wycofania się z życia społecznego w dorosłości. Część z nich wybiera kontestację poza murami placówki, szukając sensownych działań w oddolnych ruchach klimatycznych czy internetowych społecznościach, uznając szkołę za instytucję anachroniczną i skostniałą. Naszym zadaniem jako pedagogów jest udowodnienie, że struktury demokratyczne wewnątrz szkoły są narzędziem realnej zmiany, a nie tylko teoretyczną lekcją o systemie, która kończy się wraz z dzwonkiem.

Samorząd jako przestrzeń dialogu

Budowanie kultury dialogu w szkole nie może spoczywać wyłącznie na barkach opiekuna samorządu. To zadanie dla każdego, niezależnie od nauczanego przedmiotu. Samorządność powinna przenikać szkolną codzienność, stając się platformą porozumienia między wszystkimi grupami tworzącymi społeczność. Z perspektywy grona pedagogicznego samorząd jest przestrzenią, w której:

- **matematycy i przyrodnicy uczą sprawstwa poprzez dane** – samorząd to doskonałe miejsce na analizę ankiet szkolnych, statystyk dotyczących potrzeb uczniów czy planowanie budżetu; uczy, że argument oparty na twardych danych jest trudniejszy do odrzucenia;
- **nauczyciele wychowania fizycznego i przedmiotów artystycznych budują dobrostan** – wsparcie nauczycieli przedmiotów rozwijających pasję pozwala na tworzenie inicjatyw integrujących, które odpowiadają na emocjonalne potrzeby młodzieży;
- **historycy i nauczyciele wiedzy o społeczeństwie osadzają działania w kontekście** – to oni pomagają uczniom zrozumieć, że samorząd jest częścią większej tradycji demokratycznej; uczy procedur, znaczenia rzetelnego głosowania i odpowiedzialności za wybór reprezentantów;
- **nauczyciele języka polskiego stają się kustoszami formy i etyki dialogu** – wskazują, że język nie jest tylko przedmiotem nauczania, ale narzędziem konstruowania świata społecznego.

Współczesny samorząd staje się dla polonisty warsztatem, w którym język służy porozumieniu i negocjacji. Sprzyja uczeniu, jak przechodzić od języka roszczeń do języka postulatów i rozwiązań. To tu w praktyce realizuje się etyka słowa. Skuteczność argumentu zależy od jego merytorycznego przygotowania i szacunku dla odbiorcy, a nie od siły krzyku. Krytyczne myślenie staje się działaniem – analiza statutu szkoły czy regulaminu oceniania wymaga dekonstrukcji tekstu prawnego, zrozumienia jego intencji i zaproponowania poprawek, które muszą wytrzymać próbę logiki i spójności. W ten sposób budowana jest kultura *feedbacku*. Szkoła jutra to miejsce, gdzie uczeń czuje, że jego głos ma znaczenie. Polonista wspiera samorząd w moderowaniu dyskusji, ucząc odróżniania opinii od faktów oraz szacunku dla oponenta.

Od samorządu eventowego do partycypacji radykalnej

Postuluję radykalną zmianę paradygmatu. Odejdźmy od modelu samorządu pełniącego funkcje rozrywkowe, na rzecz samorządu partycypacyjnego, współzarządzającego szkołą. Co to oznacza w praktyce metodycznej i organizacyjnej?

- **szkolny budżet partycypacyjny (szkoła gospodarności)** – lekcja ekonomii i odpowiedzialności za wspólne dobro; uczniowie mogą zgłaszać projekty, prowadzić kampanie wyborcze swoich pomysłów, a następnie głosować; to uczy młodych, że ich wybór ma konsekwencje;
- **konsultacje społeczne i panele obywatelskie (szkoła kompromisu)** – zanim rada pedagogiczna zatwierdzi kluczowe zmiany w statucie, samorząd powinien przeprowadzić warsztaty wypracowujące wspólne stanowisko; zamiast wprowadzać



Projekt „Młodzi Kreatorzy Przyszłości”, wizyta studyjna w Teatrze im. Stefana Żeromskiego w Kielcach, 13 lutego 2026 r.

- zakaz używania telefonów, szkoła może zorganizować „okrągły stół”; przeprowadzać badania ankietowe wśród uczniów, rodziców i nauczycieli; efektem może być regulamin, na który obie strony się zgodziły;
- **rzecznictwo praw ucznia i mediacje (szkoła sprawiedliwości)** – wprowadzenie funkcji uczniowskiego rzecznika praw ucznia lub powołanie zespołu mediatorów rówieśniczych buduje zaufanie do instytucji; samorząd tworzy np. tzw. skrzynkę zaufania (fizyczną lub cyfrową), gdzie uczniowie zgłaszają problemy związane z niesprawiedliwym ocenianiem lub konfliktami rówieśniczymi; rzecznik praw ucznia, przeszkolony przez doradcę metodycznego lub pedagoga, bierze udział w rozmowach z nauczycielami jako obserwator i wspiera ucznia;
 - **współdecydowanie o szkolnej przestrzeni (szkoła wspólnoty)** – oddanie uczniom wpływu na to, jak wygląda ich otoczenie, np. samorząd przedstawia koncepcję pomalowania ścian w korytarzu lub zagospodarowania niewykorzystanej wnęki; uczniowie sami zbierają środki (np. w ramach kiermaszu) i współuczestniczą w pracach.

Etyka niewidzialnego wsparcia

W procesie redefiniowania samorządności postać opiekuna musi ulec najgłębszej, niemal tożsamościowej transformacji. Współczesny opiekun samorządu to bardziej trener (ang. *coach*) niż urzędnik. To osoba, która potrafi cieszyć się z sukcesu uczniów, pozostając w cieniu. Młodzież jutra, ceniąca niezależność i autentyczność, odrzuci opiekuna, który zachowuje się jak reżyser szkolnych akademii.

To wyzwanie wymaga trzech kluczowych postaw:

- **kontrolowanego wycofania** – nierobienia niczego za uczniów; przyglądania się, jak młodzi popełniają błędy organizacyjne, jak napotykają trudności, a nawet jak ponoszą porażki; wspólnego przeanalizowania porażki *ex post*;
- **tworzenia bezpiecznego poligonu** – zapewnienia uczniom przestrzeni, w której mogą testować swoje postulaty;
- **facylitacji zamiast instruktażu** – posługiwania się pedagogiką pytań; przygotowania zestawu pytań strategicznych, które powinny paść – „Kogo wasz projekt może pominąć lub wykluczyć?” (lekcja empatii społecznej), „Jakie zasoby – poza finansowymi – są wam potrzebne i kogo możecie prosić o partnerstwo?” (lekcja budowania koalicji), „W jaki sposób sprawdzicie, czy wasze działanie odniosło sukces w oczach innych uczniów?” (lekcja ewaluacji i pokory).

Refleksja

Jeśli chcemy, by młodzież jutra była odpowiedzialna, empatyczna i odporna na manipulacje, musimy pozwolić jej na autentyczne sprawowanie władzy w mikroskali szkolnej.

Samorząd musi być żywym organizmem, w którym młody człowiek przekonuje się, że słowo ma moc sprawczą, a wspólne działanie przynosi realną, widoczną zmianę. Szkoła jutra to szkoła relacji i partycypacji, a nie tylko transmisji wiedzy.

Renata Janeczko
nauczyciel doradca metodyczny ŚCDN

JUTRO nie jest datą, JEST WYBOREM

Są listy, które pachną papierem i są takie, które pachną przyszłością.

Ten drugi rodzaj przychodzi rzadko, bo przyszłość zwykle nie ma czasu pisać – raczej puka do drzwi z impetem, przewraca krzesło i mówi: „Macie minutę, żeby mnie dogonić”. Właśnie taki list trafił na moją skrzynkę mailową z II Liceum Ogólnokształcącego z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Marii Skłodowskiej-Curie w Końskich¹.

Pomyślcie, że to kolejna szkoła, kolejne sukcesy, kolejne projekty, kolejne dumnie brzmiące nazwy. Tylko że tu, wbrew przyzwyczajeniom, nie chodzi o to, żeby wyglądało. Chodzi o to, żeby działało. I żeby młodzi nie byli „przyszłością”, którą dorosły świat odsuwa na później, tylko siłą, która już teraz przesuw granice – w nauce, w odpowiedzialności, we wrażliwości.

Młodzi jutra

Łatwo jest mówić „młodzi jutra”. Trudniej natomiast zadać sobie pytanie, czy my – dorośli – nie próbujemy przypadkiem wyprodukować jutra według wczorajszej instrukcji obsługi. W wielu miejscach edukacja bywa jak muzeum z pięknymi gablotami, eleganckimi podpisami, zakazem dotykania. A uczniowie? Zwieżdżający. Cisi, posłuszni, odhaczający kolejne sale. W koneckim liceum widać coś odwrotnego, szkołę, która bardziej przypomina warsztat niż muzeum. Nie ogląda się tu świata zza szyby. Tu się go rozkręca, składa i testuje.

W Polsce wciąż pokutuje obraz liceum jako biegu z przeszkodami. Dzwonek, kartkówka, odpowiedź, matura, meta. W tym biegu młody człowiek uczy się, że najbezpieczniej jest się nie wychylać. Że błąd to porażka. Że pytanie jest mniej ważne niż poprawna odpowiedź. Tymczasem świat jutra nie będzie nagradzał poprawności. Będzie nagradzał odwagę myślenia, umiejętność uczenia się i gotowość do współpracy z ludźmi, którzy myślą inaczej, mówią inaczej, żyją inaczej.

Jutro zaczyna się tam, gdzie ciekawość traktuje się serio

I tu pojawia się pierwsza informacja, która w tym liście naprawdę wybrzmiewa – konsekwencja. To nie jest zbiór atrakcji do folderu rekrutacyjnego, tylko opowieść o tym, że edukacja może być pomostem a nie korytarzem. Klasa akademicka, w której młodzi słuchają wykładów i uczestniczą w zajęciach laboratoryjnych prowadzonych przez kadrę uczelni, działa jak zimny prysznic dla wszystkich, którzy wciąż myślą, że „na poważnie” zaczyna się

dopiero po maturze. Nie! „Na poważnie” zaczyna się wtedy, kiedy ktoś traktuje twoją ciekawość serio.

Dwujęzyczność

Dwujęzyczność to trening umysłu. Kto raz próbował zrozumieć historię z oryginalnych źródeł albo opisać zjawisko chemiczne w języku obcym, ten wie, że to nie jest ozdóbka. To jest wysiłek precyzji. To jest nauka, że słowo ma wagę, że myśl ma strukturę, że argument ma kręgosłup. Dwujęzyczność przestaje wtedy być „językiem”. Staje się sposobem widzenia świata – bardziej krytycznym, bardziej świadomym, bardziej odpornym na manipulację.

Technologia potrzebuje sumienia, a szkoła wspólnoty

Przyszłość nie składa się wyłącznie z laboratoriów, terminologii i wykresów. Przyszłość ma twarz człowieka. I kiedy czytam o Teatrze Lustro² w II LO w Końskich – o spektaklach, które dotykają przemocy, obojętności, moralnych wyborów, mam wrażenie, że ktoś wreszcie postawił właściwe pytanie: „Po co nam szkoła?”. Żeby produkować wyniki czy budować ludzi? Jeśli młodzi na scenie potrafią nazwać to, o czym dorośli milczą przy stole, to znaczy, że szkoła przestaje być tylko miejscem realizowania podstawy programowej. Staje się miejscem budującym odwagę. A odwaga to jedna z tych kompetencji, których nie da się wpisać do dziennika, ale bez której żadne jutro nie ruszy ani o centymetr. Jest jak mięsień, który rośnie od powtórzeń, a nie od deklaracji.

Wielu powie, co tam teatr – humanistyka, przecież dzisiejszy świat jest technologią. Owszem. Tylko że technologia bez etyki jest jak samochód bez hamulców. W II LO w Końskich nie udają, że sztuczna inteligencja nie istnieje albo że wystarczy zakaz w regulaminie. Jest więc wykład o AI i o odpowiedzialności, która musi iść z nią w parze. Jest rozmowa o krytycznym myśleniu, że technologia ma nas wzmacniać, a nie wyręczać, wspierać, ale nie zastępować. To ważne, bo dziś największym zagrożeniem nie jest to, że młodzi użyją AI. Największym zagrożeniem jest to, że będą jej używać bez świadomości konsekwencji – jak dziecko, które znalazło pilota do rzeczywistości i korzysta z przycisków na oślep.

W liście przeczytałem też o kole naukowym i tworzeniu wydruków 3D. To w Końskich nie jest element chwalenia się w ramach dni otwartych, tylko szkolna przestrzeń do zabawy nowymi technologiami. Czasem powstają modele do uczenia się zagadnień z zakresu biologii, czasem element do przeprowadzenia doświadczenia z fizyki, czasem prototyp na konkurs, a czasem drobniaczek, który właśnie ratuje jakiś projekt, bo coś się zepsuło, nie pasuje, trzeba poprawić i nagle okazuje się, że błąd nie jest wstydem, tylko etapem pracy. Tworzenie wydruków 3D uczy precyzji,

¹ Inspiracją do napisania felietonu był list nadesłany przez uczniów z II Liceum Ogólnokształcącego z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Marii Skłodowskiej-Curie w Końskich do koordynatora projektu „Młodzi Kreatorzy Przyszłości” Radosława Lachowskiego, który napisał polecenie (ang. *prompt*), a sztuczna inteligencja ChatGPT-5.2 Thinking wygenerowała odpowiedź. Ostateczna wersja została zredagowana przez autora.

² *Teatr Lustro* [online:] <https://www.lo2konskie.pl/teatr-lustro-2/teatr-lustro-aktualnosci/> (dostęp: 24 lutego 2026).



Inauguracja projektu ŚCDN „Młodzi Kreatorzy Przyszłości”, Centrum Kongresowe Targów Kielce, 21 października 2025 r.

cierpliwości i daje młodym to rzadkie w szkole doświadczenie sprawczości – nie czekasz, aż ktoś zrobi to za ciebie. Projektujesz, testujesz, poprawiasz, bierzesz odpowiedzialność. Przyszłość w tej szkole jest „drukowana” warstwa po warstwie.

Mocno uderza mnie coś jeszcze, konsekwentne łączenie „ja” z „my”. Honorowe krwiodawstwo. Wolontariat. Akcje przeciw hej-towi. Współpraca z Domem Pomocy Społecznej. Maraton Pisania Listów Amnesty International. Setki listów jako realne wsparcie dla tych, których prawa są łamane. To nie są działania „od święta”. To jest trening wrażliwości. A wrażliwość – wbrew temu, co wmawia nam cyniczna popkultura – nie jest słabością. Wrażliwość jest kompetencją cywilizacyjną. Bez niej nie ma wspólnoty. Jest tylko tłum.

Prowincja to stan umysłu – horyzont jest decyzją

Okazuje się, że szkoła zlokalizowana w mniejszej miejscowości może być jedną z najbardziej solidarnych w Polsce – trzecie miejsce w kraju i tytuł „Solidarna Szkoła 2025”, kilkadziesiąt tysięcy złotych zebranych na stypendia dla uczniów będących w trudniejszej sytuacji finansowej. To jest moment, w którym kończą się opowieści o prowincji. Bo prowincja nie jest geograficzna. Prowincja jest mentalna. A mentalnie prowincjonalne może być miejsce z najwyższym wieżowcem.

W liście jest też coś, co szczególnie cenię – dalekowzroczność i cierpliwość w działaniu. Tu nie ma fajerwerków na pokaz, jest mrówcza praca – stowarzyszenie wspierające szkołę, bale charytatywne, stypendia, realna pomoc, która nie kończy się na okłaskach. Konecka Liga Polonistyczna dla ósmoklasistów to sprytny ruch. Zainteresować młodych, zanim ktoś im wciśnie do głowy, że język polski to tylko „tematy wypracowań”, a literatura to „niepraktyczna fanaberia”. Świetny żart. W świecie *fake newsów* język ma moc. Kto nie rozumie słów i ich kontekstu, temu można sprzedać

wszystko – strach jako troskę, pogardę jako zdrowy rozsądek, kłamstwo jako alternatywną wersję.

Człowiek, nie tablica

Gdy ktoś pyta mnie, co jest miarą nowoczesnej szkoły, nie odpowiadam, że tablica interaktywna, wyniki egzaminów. Pytam, czy w tej szkole młody człowiek ma prawo być kimś więcej niż uczniem. Czy może być badaczem, wolontariuszem, liderem, artystą, człowiekiem wątpiącym, człowiekiem szukającym, człowiekiem, który czasem upada i może wstać? Czy szkoła uczy, że sukces to samotny szczyt, czy że prawdziwy sukces ma sens dopiero wtedy, kiedy ktoś jeszcze może pójść za tobą?

W II Liceum Ogólnokształcącym w Końskich jutro szkoły jest codzienną praktyką. Otrzymałem list zmusił mnie do zastanowienia – jeśli oni potrafią, to dlaczego my wciąż udajemy, że się nie da. Może dlatego, że łatwiej jest narzekać na młodych, niż zbudować im warunki do mądrego buntu. Łatwiej jest opowiadać o kryzysie autorytetów, niż być autorytetem, który nie boi się dialogu. Łatwiej jest mówić, że świat się zmienia, niż zmienić szkołę tak, żeby młodzi nie musieli zostawiać w szatni swojej ciekawości.

Jutro nie przychodzi do szkół, które proszą o ciszę. Jutro przychodzi do szkół, które proszą o głos. W tym miejscu oddam głos patronce szkoły: „Niczego w życiu nie należy się bać, trzeba to tylko rozumieć”. Bo młodzi jutro nie rodzą się z perfekcji. Rodzą się z ciekawości, z pytań, z odwagi wejścia w niepewność. Nie pytamy młodych ludzi, kim chcą zostać. Zapytajmy, co chcą zmienić. A potem nie przeszkadzajmy. Pomóżmy.

Radosław Lachowski

kierownik ds. informatyzacji i zarządzania projektami ŚCDN,
koordynator projektu ŚCDN „Młodzi Kreatorzy Przyszłości”

Szkoła przyszłości w wypowiedziach młodzieży

To miejsce, gdzie można rozwijać swoje pasje i hobby.

Antonina Stanek
II LO w Końskich

Ważne jest, żeby szkoła uczyła współpracy, komunikacji i odpowiedzialności, bo właśnie tego wymaga od nas współczesny świat.

Mikołaj Rysiński
V LO w Kielcach

Ważne byłoby też to, aby uczniowie mieli możliwość wyboru części przedmiotów lub tematów, które naprawdę ich interesują.

Weronika Zabłotny
II LO w Końskich

Wyobrażam ją sobie jako przestrzeń nowoczesną, kreatywną i otwartą – taką, która inspirować do działania.

Zuzanna Rzepka
V LO w Kielcach

Najważniejsze są relacje, bo szkoła to nie technologia, ale przede wszystkim społeczność.

Karol Orawiecki
II LO w Kielcach

Najważniejszy jest nasz dobrostan i kompetencje, które realnie przydadzą się w życiu.

Zuzanna Gardulska
II LO w Końskich

Młodzież jako WSPÓŁTWÓRCA PRZYSZŁOŚCI – wyzwania i zadania szkoły

Współczesna szkoła powinna postrzegać uczniów jako partnerów dialogu, którzy współtworzą rzeczywistość społeczną, kulturową i obywatelską.

Świat zmienia się w tempie niespotykanym w historii. Dynamiczny rozwój technologii, globalizacja, zmiany społeczne i kulturowe sprawiają, że młode pokolenie funkcjonuje w zupełnie innych warunkach niż poprzednie generacje. Szkoła oraz nauczyciele stoją dziś przed szczególnym zadaniem – nie tylko przekazywania wiedzy, ale przede wszystkim wspierania młodych ludzi w budowaniu kompetencji potrzebnych do odpowiedzialnego kształtowania przyszłości społeczeństwa. Młodzież nie jest jedynie odbiorcą zmian cywilizacyjnych. Coraz częściej staje się ich inicjatorem i aktywnym uczestnikiem życia społecznego. Dzisiejsza młodzież dorasta w świecie cyfrowym. Internet, media społecznościowe i natychmiastowy dostęp do informacji kształtują sposób myślenia, komunikowania się i uczenia. Młodzi ludzie są zwykle bardziej otwarci na różnorodność kulturową, szybciej adaptują się do nowych technologii i częściej poszukują sensu oraz autentyczności w działaniach społecznych.

Jednocześnie analizy wskazują, że młodzi Polacy charakteryzują się dużą świadomością spraw obywatelskich. W badaniu ICCS 2022¹ uczniowie w Polsce osiągnęli jedno z najwyższych wyników w zakresie wiedzy o społeczeństwie i mechanizmów funkcjonowania państwa. Z drugiej strony widoczny jest krytyczny stosunek młodzieży do instytucji publicznych i relatywnie niski poziom zaufania społecznego. Nie bez znaczenia pozostaje również rosnące tempo życia, presja sukcesu oraz niepewność dotycząca przyszłości zawodowej. Na postawy młodych ludzi wpływa wiele czynników, m.in.: środowisko rodzinne, doświadczenia szkolne, przekaz medialny, relacje rówieśnicze, globalne wydarzenia społeczne i polityczne.

Zaangażowanie społeczne młodzieży

Wbrew stereotypom młode pokolenie nie jest obojętne na sprawy społeczne. Liczne badania wskazują, że wielu młodych ludzi podejmuje działania obywatelskie, szczególnie w formie wolontariatu czy projektów społecznych.

Według badań dotyczących zaangażowania młodzieży w społeczeństwo obywatelskie² aż 78 proc. młodych osób deklaruje podejmowanie jakiejś formy aktywności społecznej. Z kolei badania przeprowadzone wśród uczniów pokazują, że 64 proc. młodzieży przynajmniej raz angażowało się w działania wolontariackie lub prospołeczne. W międzynarodowym badaniu ICCS³ aż 59 proc. uczniów deklaruowało doświadczenie w działaniach wolontariackich na rzecz społeczności lokalnej. Dane te pokazują, że młodzież posiada potencjał do budowania społeczeństwa obywatelskiego. Często jednak potrzebuje przestrzeni, inspiracji oraz wsparcia dorosłych – w tym nauczycieli. Szkoła jest jednym z najważniejszych środowisk socjalizacji. To tutaj młodzi ludzie uczą się współpracy, odpowiedzialności oraz uczestnictwa w życiu społecznym, dlatego rola nauczyciela nie ogranicza się do przekazywania wiedzy przedmiotowej, ale obejmuje także kształtowanie postaw, wartości i kompetencji społecznych. Współczesna edukacja powinna wzmacniać takie umiejętności, jak: współpraca, odpowiedzialność za wspólnotę, otwartość na różnorodność, krytyczne myślenie, empatia i wrażliwość społeczna, gotowość do działania na rzecz innych.

Szkoła jest jednym z najważniejszych środowisk socjalizacji

Dobrym przykładem są realizowane przez uczniów programy projektów społecznych, które pozwalają młodym ludziom uczyć się poprzez działanie. W takich inicjatywach uczniowie planują przedsięwzięcia, rozwiązują realne problemy i współpracują z lokalną społecznością.

Profil absolwenta – kierunek pracy wychowawczej szkoły

W wielu dokumentach oświatowych, programach wychowawczo-profilaktycznych szkół oraz strategiach rozwoju edukacji pojawia się pojęcie „profilu absolwenta”. Nie jest to jedynie formalny zapis w dokumentacji szkolnej, lecz swoisty drogowskaz pokazujący, jakie postawy, wartości i kompetencje powinna rozwijać współczesna szkoła. Profil absolwenta określa kierunek działań dydaktycznych i wychowawczych nauczycieli, a także wskazuje, jakie

¹ Pozналиśmy wyniki Międzynarodowego Badania Kompetencji Obywatelskich ICCS 2022 – polscy uczniowie w światowej czołówce [online:] <https://www.gov.pl/web/nauka/pozналиśmy-wyniki-międzynarodowego-badania-kompetencji-obywatelskich-iccs-2022--polscy-uczniowie-w-swiatowej-czołówce> (dostęp: 24 lutego 2026).

² K. Giera, A. Bochenek, Ł. Bugara, *Zaangażowanie młodzieży w społeczeństwo obywatelskie, Studenci dla Rzeczypospolitej* [online:] https://www.studencidlarp.pl/images/Raporty/RAPORT/RAPORT---ZAANGAOWANIE-MODZIEY-W-SPOECZESTWO-OBYWATELSKIE.pdf?utm_source (dostęp: 24 lutego 2026).

³ *Młodzi w demokracji. Wyniki Międzynarodowego Badania Kompetencji Obywatelskich ICCS 2022*, red. O. Wasilewska, Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa 2023 [online:] https://iccs.ibe.edu.pl/wp-content/uploads/2023/11/ICCS-2022_raport.pdf (dostęp: 24 lutego 2026).

umiejętności będą szczególnie ważne dla młodych ludzi w dynamicznie zmieniającym się świecie.

Dzisiejsza szkoła nie może ograniczać się wyłącznie do przekazywania wiedzy przedmiotowej. Jej zadaniem jest przygotowanie młodego człowieka do funkcjonowania w społeczeństwie, które stawia coraz większe wymagania w zakresie samodzielności, współpracy, odpowiedzialności oraz krytycznego myślenia, dlatego tak ważne jest świadome budowanie profilu absolwenta – rozumianego jako efekt wspólnej pracy nauczycieli, wychowawców, rodziców i samej społeczności uczniowskiej.

Odpowiedzialność społeczna

Współczesny absolwent szkoły powinien być przede wszystkim osobą odpowiedzialną społecznie. Oznacza to nie tylko znajomość zasad życia społecznego, ale również współodpowiedzialność za innych ludzi oraz za otaczające środowisko. Młody człowiek, który opuszcza szkołę, musi rozumieć znaczenie dobra wspólnego, potrafić angażować się w działania na rzecz społeczności lokalnej oraz dostrzegać sens aktywności obywatelskiej. Postawa ta kształtuje się poprzez codzienne doświadczenia szkolne – udział w samorządzie uczniowskim, wolontariacie, projektach społecznych czy w działaniach na rzecz środowiska lokalnego.

Krytyczne myślenie

Drugą niezwykle istotną cechą jest umiejętność krytycznego myślenia. W epoce nadmiaru informacji młody człowiek powinien potrafić nie tylko wyszukiwać wiadomości, ale przede wszystkim je analizować, interpretować i oceniać. Krytyczne myślenie pozwala odróżniać fakty od opinii, rozpoznawać manipulację oraz świadomie korzystać z mediów i technologii cyfrowych. Rolą nauczyciela jest stwarzanie sytuacji edukacyjnych, które wymagają zadawania pytań, poszukiwania argumentów oraz samodzielnego formułowania wniosków.

Współpraca

Kolejnym ważnym elementem profilu absolwenta jest zdolność współpracy. Współczesny świat coraz rzadziej opiera się na pracy indywidualnej – większość działań społecznych i zawodowych wymaga współdziałania z innymi ludźmi. Szkoła powinna więc uczyć komunikacji, dialogu, szacunku wobec odmiennych poglądów oraz umiejętności rozwiązywania konfliktów. Praca zespołowa, projekty grupowe czy inicjatywy uczniowskie pomagają młodym ludziom zrozumieć, że wspólne działanie często przynosi lepsze efekty niż rywalizacja.

Samodzielność i przedsiębiorczość

Nie mniej ważnymi cechami są samodzielność i przedsiębiorczość. Współczesny absolwent powinien być osobą aktywną, zdolną do podejmowania inicjatywy oraz gotową do uczenia się przez całe życie. Rynek pracy, rozwój technologii i zmiany społeczne sprawiają, że młodzi ludzie będą w dorosłym życiu wielokrotnie zmieniać swoje role zawodowe i społeczne. Szkoła powinna rozwijać umiejętność planowania działań, podejmowania decyzji, a także brania odpowiedzialności za własne wybory.

Wrażliwość społeczna

Istotnym elementem jest również wrażliwość społeczna. Edukacja nie może pomijać sfery emocjonalnej i etycznej młodego człowieka. Absolwent szkoły powinien potrafić dostrzegać potrzeby innych ludzi, reagować na przejawy niesprawiedliwości oraz wykazywać empatię wobec osób znajdujących się w trudnej sytuacji. Wrażliwość ta rozwija się poprzez doświadczenie – kontakt

z drugim człowiekiem, działania pomocowe, współpracę w grupie czy udział w inicjatywach społecznych.

Rola nauczyciela

Warto podkreślić, że kształtowanie wymienionych kompetencji nie odbywa się jedynie podczas lekcji wychowawczych, ale zachodzi każdego dnia – w relacjach między nauczycielem a uczniami, w sposobie prowadzenia zajęć, w atmosferze panującej w szkole oraz w możliwościach, jakie szkoła stwarza młodym ludziom do działania i wyrażania własnych opinii. Nauczyciel, wspierając rozwój wskazanych kompetencji, nie tylko przygotowuje ucznia do zdania egzaminów czy podjęcia dalszej edukacji, ale przede wszystkim pomaga młodemu człowiekowi stać się świadomym uczestnikiem życia społecznego – osobą zdolną do refleksji, współpracy i odpowiedzialnego kształtowania przyszłości.

Współczesna młodzież wymaga nowych metod pracy pedagogicznej. Tradycyjny model szkoły oparty wyłącznie na przekazie wiedzy okazuje się niewystarczający. Młodzi ludzie oczekują dialogu, możliwości współdecydowania o podejmowanych działaniach. Do najważniejszych wyzwań należą: budowanie relacji opartych na zaufaniu, rozwijanie kompetencji cyfrowych i medialnych, wspieranie dobrostanu psychicznego uczniów, tworzenie przestrzeni do aktywności społecznej oraz uczenie odpowiedzialności i sprawczości. Jednocześnie nauczyciele powinni dostrzegać potencjał młodych ludzi, którzy często wykazują dużą wrażliwość społeczną, chęć działania oraz potrzebę wpływu na otaczający świat.

Podsumowanie

Edukacja XXI w. musi przygotowywać młodych ludzi nie tylko do rynku pracy, ale także do aktywnego życia obywatelskiego. Współczesny świat potrzebuje osób odpowiedzialnych, empatycznych i gotowych do współpracy. Wspieranie aktywności społecznej uczniów – poprzez wolontariat, projekty obywatelskie czy działania lokalne – sprzyja budowaniu kapitału społecznego. Badania wskazują, że takie doświadczenia rozwijają kompetencje cenione zarówno w życiu społecznym, jak i zawodowym, dlatego szkoła powinna być miejscem, w którym młodzi ludzie nie tylko zdobywają wiedzę, ale również uczą się odpowiedzialności za wspólnotę.

Młodzież stanowi jeden z najważniejszych zasobów współczesnego społeczeństwa. To od niej w dużej mierze zależy przyszłość demokracji, gospodarki i relacji społecznych. Zadaniem szkoły jest stworzenie warunków, w których młodzi ludzie będą mogli rozwijać swoje talenty, poczucie sprawczości oraz wrażliwość na potrzeby innych. Nauczyciel, który potrafi dostrzec potencjał młodych ludzi i wspierać ich w działaniach społecznych, staje się nie tylko edukatorem, ale również przewodnikiem w drodze ku odpowiedzialnemu obywatelstwu.

Warto przeczytać

Sztóp-Rutkowska K., *Młodzi w Polsce. Przegląd badań*, Białystok–Warszawa 2023 [online:] <https://www.szkoła-liderow.pl/wp-content/uploads/2023/03/Młodzi-z-bliska.-Przegląd-badań.-1-1.pdf>.

Więckiewicz R., *Młodzi Polacy a wolontariat – próba diagnozy* [online:] <https://www.studiapolitologiczne.pl/Młodzi-Polacy-a-wolontariat-proba-diagnozy%2C215039%2C0%2C1.html>.

Dzieci, pieniądze i przyszłość – rola EDUKACJI EKONOMICZNEJ w szkole podstawowej

Edukacja finansowa i szeroko pojęta edukacja ekonomiczna powinny iść w parze z rozwojem kompetencji fundamentalnych, niezbędnych do skutecznego funkcjonowania w różnych sytuacjach życiowych.

Współcześni nastolatki podejmują decyzje finansowe coraz szybciej. Korzystają między innymi z płatności telefonem, propozycji „Kup teraz – zapłać później”, kryptofinansów, handlu elektronicznego. Co w takim razie powinna zrobić szkoła, by nadać w tym zakresie?

Dzieci zaczynają korzystać z cyfrowych usług finansowych od najmłodszych lat. Dorastają w szybko zmieniającym się świecie, który daje więcej możliwości, ale także stwarza liczne zagrożenia związane z odpowiedzialnością finansową. Okres szkoły podstawowej to czas, gdy u młodego człowieka kształtują się nawyki, w tym również finansowe. Jeżeli okażą się one złe, to trudno je będzie poprawić w późniejszym życiu.

Obecnie edukacja finansowa i ekonomiczna są włączane do programu nauczania na różne sposoby – poprzez samodzielne przedmioty (biznes i zarządzanie w szkołach ponadpodstawowych), uwzględnianie poszczególnych treści na różnych przedmiotach, projekty instytucji adresowane do szkół, nauczycieli i uczniów. Podstawa programowa mająca wejść w życie 1 września 2026 r. przewiduje w szkole podstawowej moduł ekonomiczno-finansowy. Treści z tego modułu przypisano już edukacji wczesnoszkolnej. Później miałyby znaleźć się one na zajęciach praktyczno-technicznych, matematyce, geografii, edukacji obywatelskiej. To jednak za mało.

Kluczowe są projekty i dobre praktyki w tym zakresie. Edukacja ekonomiczna dzieci i młodzieży powinna odbywać się w sposób praktyczny. Aby młodzi ludzie mogli sprostać wyzwaniom finansowym i ekonomicznym w dorosłym życiu oraz mogli przejąć kontrolę nad swoją przyszłością, powinni być w tym zakresie wspierani od najmłodszych lat. Jest już szereg instytucji, w tym banków, fundacji, którym zależy na szeroko pojętej edukacji ekonomicznej dzieci i młodzieży. Organizują one konkursy wiedzy ekonomiczno-finansowej obejmujące takie zagadnienia, jak: budżet, oszczędzanie, pożyczanie, inwestowanie, bezpieczeństwo w cyberprzestrzeni, matematykę finansową, system finansowo-bankowy, ubezpieczenia, waluty oraz nowoczesne technologie.

W służbie edukacji jutra

Przykładem organizacji działającej na rzecz kształtowania podstaw przedsiębiorczych i poszerzania wiedzy ekonomicznej jest Fundacja Młodzieżowej Przedsiębiorczości. Realizuje ona szereg programów edukacyjnych zgodnych z obowiązującymi przepisami prawa oświatowego, podstawami programowymi, kierunkami

polityki oświatowej państwa. Oferowane programy edukacyjne przygotowują dzieci i młodzież do życia w warunkach gospodarki rynkowej i w społeczeństwie obywatelskim.

Przykład wszechstronnego programu adresowanego do uczniów klas VI–VIII szkół podstawowych to „Ekonomia na co dzień”. Przewidziany jest do realizacji na lekcjach z wybranych przedmiotów lub podczas zajęć pozalekcyjnych, w ramach lekcji wychowawczych, doradztwa zawodowego czy kół zainteresowań. Kluczowym obszarem działań pozostaje szeroko rozumiana edukacja ekonomiczna. Oszczędzanie, płatności bezgotówkowe, cyberbezpieczeństwo czy przemyślny wybór szkoły ponadpodstawowej to zagadnienia, których znajomość pozwoli uczniom bezpiecznie i świadomie funkcjonować w zmieniającym się społeczeństwie. Dużą wartością programu są pakiety z materiałami dydaktycznymi, cykliczne warsztaty dla nauczycieli, konkursy dla uczniów. Program daje możliwość uczniom i nauczycielom uczestniczenia w webinarach prowadzonych przez ekspertów. Spotkania online są również nagrywane, co stwarza możliwość odsłuchania ich w innym czasie. Udział w programach Fundacji Młodzieżowej Przedsiębiorczości jest bezpłatny.

W roku szkolnym 2025/2026 program „Ekonomia na co dzień” daje możliwość udziału nauczycieli i uczniów w następujących przedsięwzięciach:

- w Ogólnopolskim Forum Ekonomicznym Młodych – konkursie realizowanym niemalże przez cały rok szkolny
- w konkursach internetowych dla uczniów: *Dobrostan cyfrowy – higiena korzystania z sieci* (6–13 maja 2026), *Zawody przyszłości, kompetencje twarde i miękkie* (3–10 grudnia 2025)
- w webinarach dla nauczycieli i uczniów klas VI–VIII szkół podstawowych: *Zawody przyszłości – kompetencje miękkie i twarde, Oszukani przed świętami, Bezpieczeństwo w sieci*

Niestety, wciąż jest za mało przestrzeni do realizowania programów przygotowujących dzieci i młodzież do życia w warunkach gospodarki rynkowej w społeczeństwie obywatelskim. Nauczyciele bardzo często mają mało czasu na organizację czy chociażby przygotowanie swoich podopiecznych do udziału w różnych konkursach z zakresu szeroko pojętej edukacji ekonomicznej. W obecnej sytuacji rynkowej warto byłoby upowszechniać wśród dzieci i młodzieży przedsiębiorcze zachowa-



Fot. Archiwum ŚCDN

XIV Międzynarodowe Forum Klubu Młodego Odkrywcy, Centrum Nauki Kopernik w Warszawie, 28–29 listopada 2025 r.

nia, umiejętności oraz zasady etycznego postępowania. Wyniki badań pokazują, że realizacja programów edukacji finansowej wzbogaca wiedzę uczniów i wpływa na ich zachowania konsumenne, np. w sferze oszczędzania, zaciągania pożyczek czy podejmowania ryzyka.

Od teorii do codziennych wyborów

Edukacja finansowa dzieci oraz młodzieży jest na tyle ważna, że w czerwcu 2024 r. przyjęto Krajową Strategię Edukacji Finansowej. Podkreślono w niej, jak ważną rolę w rozwoju gospodarczym kraju odgrywa ekonomicznie świadome społeczeństwo. Natomiast w styczniu 2025 r. w Senacie Rzeczypospolitej Polskiej powołano do życia Krajowe Centrum Edukacji Ekonomicznej jako porozumienie organizacji pozarządowych. To inicjatywa, która stawia na współpracę, wiedzę z zakresu edukacji finansowej i ekonomicznej w Polsce. Wśród kluczowych działań Centrum znajdują się, m.in.: szkolenia dla edukatorów i nauczycieli, warsztaty dla dzieci i młodzieży czy utworzenie bazy projektów edukacji ekonomicznej.

Komisja Europejska w celu wspierania edukacji finansowej dzieci i młodzieży w Unii Europejskiej opracowała i przyjęła *Ramy kompetencji finansowych dla dzieci i młodzieży w Unii Europejskiej*. Dokument ma na celu poprawę wspólnego zrozumienia kompetencji finansowych dzieci i młodzieży w różnym wieku i na różnych etapach formalnej edukacji. Ramy są podzielone ze względu na grupy wiekowe (6–10 lat, 11–15 lat, 16–18 lat), konteksty i obszary tematyczne. Zawierają cztery nadrzędne cele związane z wyposażeniem dzieci i młodzieży w wiedzę, umiejętności, postawy i zachowania, aby:

- umieć skutecznie zarządzać pieniędzmi w perspektywie krótkoterminowej i długoterminowej;
- umieć podejmować rozsądne decyzje finansowe oraz być świadomym ich konsekwencji i wiedzieć, gdzie szukać pomocy;

- posiadać podstawową wiedzę na temat sytuacji ekonomicznej i finansowej;
- być odpowiednio przygotowanym do ekonomicznych i finansowych aspektów dorosłego życia.

Szkolna edukacja ekonomiczna

Szeroko pojęta edukacja ekonomiczna to coś więcej niż zrozumienie liczb – chodzi o podejmowanie świadomych decyzji niezbędnych do właściwych wyborów, osiągnięcia sukcesu, niezależności finansowej, bezpieczeństwa, dobrostanu. Edukacja ta daje możliwość rozwijania takich umiejętności, jak: zarządzanie swoim budżetem, ochrona przed oszustwami i dezinformacją, efektywne oszczędzanie, unikanie nadmiernego zadłużenia, podejmowanie świadomych decyzji inwestycyjnych, planowanie przyszłych celów życiowych – w tym wyboru ścieżki edukacyjnej, zawodowej, mającej wpływ również na emeryturę.

Bibliografia

- Financial Stability, Financial Services and Capital Markets Union* [online:] https://commission.europa.eu/about/departments-and-executive-agencies/financial-stability-financial-services-and-capital-markets-union_en.
- Program: Ekonomia na co dzień*, Fundacja Młodzieżowej Przedsiębiorczości [online] <https://ekonomia-na-co-dzien.junior.org.pl/>.
- Sitek M., Wasilewska O., *Młodzież w świecie pieniędzy. Wyniki badania umiejętności finansowych PISA 2022*, Warszawa 2024 [online:] https://www.ibe.edu.pl/images/Badania%20mi%C5%9Bdzynarodowe/Publikacje/Mlodziez-w-swiecie-pieniedzy_RAPORT-PISA-2022-26_02_2025.pdf.
- The Commission and OECD-INFE Publish a Joint Framework for Children and Youth* [online:] https://finance.ec.europa.eu/publications/commission-and-oecd-infe-publish-joint-framework-children-and-youth_en?prefLang=pl.

Małgorzata Grzegorzczak
nauczyciel konsultant ŚCDN

Szkoła przyszłości w wypowiedziach studentów

Powinna być miejscem przyjaznym, bezpiecznym i otwartym na potrzeby uczniów. Wyobrażam ją sobie jako przestrzeń, w której ważniejsze od ocen są umiejętności, kreatywność i współpraca. Nauka powinna być praktyczna, związana z prawdziwym życiem, np. poprzez projekty, pracę w grupach czy zajęcia rozwijające zainteresowania. Nauczyciel powinien być nie tylko osobą przekazującą wiedzę, ale przewodnikiem i mentorem.

Zuzanna Sokołowska

Chciałabym, aby szkoła wyglądała inaczej. Zamiast ciągłych kartkówek, sprawdzianów, więcej rozmów, projektów, pracy praktycznej, gdzie będą zaangażowane wszystkie dzieci, nie tylko te najlepsze. Nauczyciele powinni mieć więcej czasu dla uczniów, a program nauczania być bardziej dostosowany do realnego życia i zainteresowań uczniów.

Ewelina Styczeń

Wyobrażając sobie szkołę przyszłości, widzę ją jako miejsce, w którym większą uwagę zwraca się na emocje dzieci, ich potrzeby i indywidualne tempo rozwoju.

Natalia Klata

Szkoła, jaką sobie wyobrażam, to taka, która kształci talenty, jest otwarta, tolerancyjna, nowoczesna. Szkoła ma zachęcać, aby uczniowie chcieli do niej chodzić. Musi być kolorowa, a nie szara i ponura. Każdy nauczyciel musi pracować z pasją.

Karolina Janiszewska

Szkołę przyszłości postrzegam jako przestrzeń nowoczesną, otwartą i bezpieczną, sprzyjającą rozwojowi każdego ucznia. To miejsce, w którym kluczowe znaczenie mają relacje, współpraca oraz kreatywność, a proces nauczania jest elastyczny i dostosowany do możliwości oraz potrzeb uczniów.

Kinga Duraj

Czytelnicze inspiracje



Książka *Przyszłość edukacji. Szkoła przyszłości* Mirosława J. Szymańskiego ukazała się w 2024 r. nakładem wydawnictwa Delfin.

Publikacja była recenzowana przez prof. dr. hab. Jolantę Szempruch, m.in. członka Komitetu Nauk Pedagogicznych Polskiej Akademii Nauk oraz przewodniczącą Sekcji Pedagogiki Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN.

Autor to uznany pedagog i socjolog edukacji, profesor zwyczajny Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie oraz Wyższej Szkoły Edukacji Zdrowotnej i Nauk Społecznych w Łodzi, członek Prezydium Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN. W książce *Przyszłość edukacji. Szkoła przyszłości* Szymański podejmuje próbę całościowego ujęcia procesów transformujących szkołę XXI w. To jedna z najbardziej aktualnych i całościowych analiz kierunków rozwoju edukacji w Polsce i na świecie, wpisująca się w nurt myślenia o przyszłości. Autor w przystępny sposób omawia takie aspekty przyszłości jak wymiar czasu czy funkcjonowanie człowieka i społeczeństwa. Zwraca uwagę na rolę pamięci, znajomość własnych korzeni – w relacjach rodzinnych, wyznaniowych i narodowych. W kontekście edukacji przyszłych pokoleń akcentuje znaczenie tradycji i wartości. Podkreśla rolę szkoły. Kolejna część publikacji to rozważania na temat zmian społecznych jako wyznacznika przyszłości edukacji. Szymański zauważa, że zmiany zachodzące w otaczającej nas rzeczywistości mają podobny charakter w wielu krajach świata, a szybkość ich następowania jest cechą XXI w. Jeśli społeczeństwo chce dobrze funkcjonować, musi dokonać również modyfikacji systemu oświaty.

Autor zastanawia się, jaka edukacja będzie potrzebna i jak będzie ona wyglądać. Z pewnością istotne okażą się takie elementy, jak: umiejętność twórczego rozwiązywania problemów, wyrównywanie szans edukacyjnych, powszechność kształcenia, ale też źródła wewnętrzne i zewnętrzne, z których możemy czerpać – systemy edukacyjne innych państw, innowacyjni nauczyciele i szkoły. Podkreśla znaczenie współpracy wielu instytucji – ośrodków naukowych, władz i organów administracji, szkół. Zdaniem autora w kierunkach zmian wprowadzanych w edukacji ważna jest „elastyczność koncepcji szkoły” w zakresie obowiązkowych treści, metod nauczania, sposobów organizacji.

Szkoły potrzebują kreatywnych nauczycieli, a więc warto zwrócić uwagę na zasady doboru kandydatów do zawodu, ale też sposób ich kształcenia. Jako przykład pozytywnie funkcjonującego systemu oświaty Szymański podaje Finlandię. Jak czytamy: „Sukces oświatowy tego kraju został poprzedzony zapewnieniem nauczycielom przez państwo bardzo atrakcyjnych warunków pracy i płacy”¹.

W rozdziale piątym, odwołując się do wybranych publikacji, omawia kompetencje potrzebne w XXI w. Za bardzo ważne uznaje takie, jak: kreatywność jako oryginalność myślenia i działania, komunikację, krytyczne myślenie, kooperację, odpowiedzialność, indywidualizm, aktywne uczenie się, ela-

styczność działania, wykorzystanie nowych technologii. Autor stawia pytanie o przyszłość współczesnej szkoły, jednocześnie stwierdzając: „Edukacja w drugiej połowie XXI wieku nie będzie zwykłą kontynuacją obecnej”². Podkreśla, że szkoła ma przed sobą niezwykłą misję do spełnienia, to ona bowiem tworzy najważniejszy kapitał każdego państwa – społeczeństwo. Pisząc o nauczycielach w szkole przyszłości, Szymański podkreśla ogromne znaczenie ich codziennej pracy. Mówi o sprawach wydawałoby się oczywistych, jak wysokość wynagrodzeń: „Bez wątpienia poprawę sytuacji kadrowej szkolnictwa w Polsce trzeba zacząć od poprawy sytuacji materialnej nauczycieli”³.

Co zatem trzeba zrobić, by edukacja dla przyszłości stała się realna we współczesnej szkole? Szymański uważa, że obowiązek szkolny powinien objąć dzieci sześciolatnie. W pierwszej klasie szkoły podstawowej nauka musi łączyć się z zabawą. Szkoły winny zmienić się w zakresie sposobu kształcenia i wychowania, pracy nauczycieli, zarządzania, relacji wewnątrz placówki i ze społecznością lokalną, współpracy z fundacjami i organizacjami pozarządowymi. Jako istotne wskazuje łączenie znanych pedagogicznych teorii Wincentego Okonia, Konstantego Lecha czy Czesława Kupisiewicza. Podkreśla, jak ważne jest w wychowaniu korzystanie z idei Janusza Korczaka. Wskazuje też na znaczenie dla systemu edukacji i wychowania dorobku takich postaci, jak: Maria Dudzikowa, Maria Łopatkowa, Mieczysław Łobocki, Bogusław Śliwowski. Zwraca uwagę na pracę dydaktyczną i wychowawczą szkoły, bezpieczeństwo dzieci na terenie placówki, opiekę medyczną – lekarzy pediatrów lub internistów, stomatologów, pielęgniarek, psychologów. Zdaniem autora zmiany wymaga kultura szkoły.

Książka *Przyszłość edukacji. Szkoła przyszłości* Mirosława J. Szymańskiego to lektura warta uwagi każdego, kto poszukuje rzetelnych, merytorycznych, ale też wizjonerskich spojrzeń na edukację. To publikacja, która w przystępny, a jednocześnie pogłębiony sposób pokazuje, jakie wyzwania stoją dziś przed szkołą i jakie zmiany mogą okazać się kluczowe w najbliższych latach. Autor łączy wnikliwą analizę z szeroką perspektywą naukową, proponując refleksję nad tym, jak powinna wyglądać szkoła odpowiadająca realnym potrzebom uczniów i dynamicznie zmieniającego się świata. Dzięki temu książka staje się cenną inspiracją zarówno dla nauczycieli, dyrektorów, jak i osób zaangażowanych w kształtowanie polityki oświatowej. Szymański nie tylko diagnozuje problemy współczesnego systemu edukacji, lecz także proponuje kierunki działań, które mogą prowadzić do stworzenia szkoły lepiej odpowiadającej potrzebom uczniów i wyzwaniom przyszłości. Lekkość narracji zachęca do lektury. Polecam.

Maria Kinga Orlicz
nauczyciel konsultant ŚCDN

¹ Za: M.J. Szymański, *Przyszłość edukacji. Szkoła przyszłości*, Warszawa 2024, s. 82.

² Za: tamże, s. 124.

³ Za: tamże, s. 147.

O PRZECIĄŻENIU, które nazywamy pasją



Nowoczesna szkoła mieni się od haseł o innowacji i dobrostanie, lecz w codziennej praktyce coraz częściej opiera się na cichej zgodzie nauczycieli na pracę ponad siły. Z marginesu – całkiem subiektywnie – przyglądam się temu, co w polskiej szkole z pewnością nowoczesne nie jest, choć bywa tak nazywane. Margines jest miejscem, w którym dopisuje się to, czego nie zmieścił główny tekst, a czasem to, czego główny tekst nie chciał unieść. Z tej bocznej przestrzeni – myślę – łatwiej zobaczyć proporcje, łatwiej też nazwać rzeczy po imieniu, nawet jeśli brzmią mniej efektownie niż hasła z konferencyjnych prezentacji. Piszę więc z marginesu, całkiem subiektywnie, i nie ukrywam, że robię to świadomie, o tym, co w polskiej szkole z pewnością nowoczesne nie jest, choć bywa tak nazywane.

Obserwuję od lat, że nowoczesność w szkole najłatwiej rozpoznać po tym, że wszyscy o niej mówią, a najmniej po tym, że ktoś ma czas, by ją naprawdę przeżyć. W folderach i prezentacjach mieni się od słów, takich jak: innowacja, dobrostan, uważność, kompetencje przyszłości. W pokoju nauczycielskim natomiast stygnie kawa, którą ktoś zaparzył o siódmej rano i do której nie wrócił aż do siedemnastej, ponieważ między ósmą godziną lekcyjną a radą pedagogiczną zdążył jeszcze odbyć dyżur, poprawić sprawdziany i odpisać na wiadomości od rodziców, którzy – w imię współpracy – oczekują natychmiastowej odpowiedzi. Myślę wtedy, że coś tu zasadniczo nie jest w porządku. Uważam, że nowoczesna szkoła nie zaczyna się od aplikacji ani od tablicy interaktywnej, lecz od pytania o granice, a z granicami w polskiej edukacji bywa jak z dekoracją w teatrze objazdowym – są, ale łatwo je zdemontować, kiedy trzeba „jeszcze tylko na chwilę” zostać dłużej. Widzę, jak kult heroizmu nauczycielskiego, w którym „dajesz radę” staje się miarą profesjonalizmu, a zmęczenie – dowodem zaangażowania. Funkcjonują niemal jak niepisane zasady środowiskowe. Sądzę, że nie ma to nic wspólnego z nowoczesnością, choć bywa opisywane jako poświęcenie godne medalu. System, który wymaga, aby jeden dzień pracy składał się z ciągu następujących po sobie obowiązków bez przestrzeni na oddech, produkuje raczej chroniczne przeciążenie niż kompetencje przyszłości, a etos, którym to przeciążenie się przykrywa, jest – w moim przekonaniu – tylko elegancką ramą dla obrazu, który dawno przestał być estetyczny.

Przyglądając się hasłom, które funkcjonują w systemie, dostrzegam, że symulowanie troski stało się osobną specjalizacją. Wciąż mówi się o dobrostanie nauczycieli, szkolenia uczą uważności, ale kalendarz pęka od terminów, które z uważnością mają tyle wspólnego, ile cisza z dzwonkiem na przerwę. Uważność wpisana w program, lecz nie w plan dnia, przypomina – jak sądzę – dekoracyjny napis nad wejściem do szkoły – widać go z daleka, ale nie zmienia sposobu, w jaki oddycha się w środku. Myślę, że troska bez zmiany struktury pozostaje jedynie estetyką troski – brzmi dobrze, wygląda dobrze, nie kosztuje jednak nic poza kolejnym szkoleniem, na które nauczyciel musi znaleźć czas, którego nie ma.

Z perspektywy własnych doświadczeń obserwuję również, że niekończąca się obecność bywa mylona z dostępnością, a dostępność z oddaniem, choć w istocie jest często formą rozmycia granic, które w każdym innym zawodzie uznano by za oczywiste. Nauczyciel, który jest „ciągle”, który odpowiada wieczorem, który w weekend nadrabia zaległości, który po radzie pedagogicznej prowadzi jeszcze zebranie z rodzicami, który w czasie, tzw. wolnym, uczestniczy w doskonaleniu zawodowym funkcjonuje w logice permanentnego bycia na scenie, tyle że bez kulis, w których można zdjąć kostium i na chwilę przestać grać rolę osoby zawsze gotowej. Jako nauczyciel pracujący w duchu pedagogiki teatru wyjaśnię, że bez pauzy nie ma sensu, że cisza buduje znaczenie równie mocno jak słowo. Szkoła natomiast często traktuje pauzę jak luksus. Uważam, że to jeden z najbardziej anachronicznych elementów naszego systemu.

Myślę też, że nowoczesność jako gadżet sprzedaje się najlepiej, ponieważ daje złudzenie zmiany bez konieczności dotykania fundamentów. Tablet zamiast relacji, projekt zamiast sensu, metoda zamiast pytania „Po co?” – to wszystko może tworzyć wrażenie ruchu, który jednak nie przesuwają ciężaru odpowiedzialności z barków pojedynczego nauczyciela na strukturę instytucji. Nie twierdzę, że technologia jest wrogiem. Uważam jednak, że żadne narzędzie nie naprawi systemu, jeśli jego podstawowym problemem jest przemęczony człowiek. Uważam ponadto, że nowoczesna szkoła nie jest tą, w której nauczyciel pracuje ponad siły, a potem słyszy, że „takie czasy”, lecz tą, w której praca jest projektowana z myślą o człowieku, a nie wyłącznie o wynikach. Nie jest tą, w której dobrostan staje się hasłem konferencji, lecz tą, w której plan dnia respektuje rytm ludzkiego skupienia. Nie jest wreszcie tą, która celebrowała nieustanne „więcej”, lecz tą, która potrafi powiedzieć „wystarczy”.

Pisząc z marginesu, nie roszczę sobie prawa do reformowania systemu jednym felietonem. Sądzę jednak, że mam prawo – jako nauczycielka, pedagoga teatru, obserwatorka i uczestniczka tego systemu – nazwać to, co w rozmowach półgłosem powtarza się coraz częściej, mianowicie że nowoczesność bez zmiany warunków pracy nauczyciela jest tylko elegancką etykietą przyklejoną do starej konstrukcji. Konstrukcja ta trzyma się siłą przyzwyczajenia i lojalności ludzi, którzy mimo wszystko wchodzić codziennie do klas, ponieważ wierzą w sens swojej pracy, choć sens ten – widzę to wyraźnie – coraz częściej wymaga od nich nie odwagi pedagogicznej, lecz odporności ponad miarę.

Sądzę, że nowoczesna szkoła zacznie się nie od kolejnej innowacji, lecz od pytania, ile jeszcze możemy udawać, że przeciążenie jest dowodem pasji, a brak granic – miarą zaangażowania. Dopóki odpowiedzią pozostaje milczenie albo uśmiech w pokoju nauczycielskim, dopóty margines będzie musiał przypominać, że zmęczenie nie jest metodą dydaktyczną, a heroizm nie powinien być wpisany w zakres obowiązków.

Izabela Kaleta
nauczyciel konsultant ŚCDN

Awans zawodowy NAUCZYCIELI MIANOWANYCH



Od 1 września 2022 r. warunkiem uzyskania stopnia nauczyciela dyplomowanego, zgodnie z art. 9b ust. 1a Karty Nauczyciela, jest:

- spełnienie wymagań kwalifikacyjnych;
- przepracowanie w szkole wymaganego okresu od dnia uzyskania stopnia nauczyciela mianowanego;
- posiadanie co najmniej bardzo dobrej oceny pracy uzyskanej w ostatnim roku pracy przed złożeniem wniosku o podjęcie postępowania kwalifikacyjnego;
- uzyskanie akceptacji komisji kwalifikacyjnej, która na podstawie dokonanej analizy dorobku zawodowego nauczyciela i przeprowadzonej rozmowy sprawdza spełnianie przez nauczyciela wymagań dotyczących realizowania zadań lub podejmowania działań na rzecz oświaty oraz ich efektów.

Awans zawodowy nauczycieli mianowanych różni się jednak w zasadniczy sposób od uzyskiwania wcześniejszych stopni. Przede wszystkim nie ma obowiązku ubiegania się o stopień nauczyciela dyplomowanego. Jest to dobrowolna decyzja. Nieubieganie się o nadanie stopnia awansu zawodowego nauczyciela dyplomowanego nie jest też ustawową przesłanką rozwiązania stosunku pracy przez dyrektora szkoły (tak jak ma to miejsce w przypadku mianowania). Zmiany wprowadzone 1 września 2022 r. otworzyły przed nauczycielami mianowanymi (jeśli nie rozpoczęli wcześniej stażu na starych zasadach) nową ścieżkę awansu na wyższy stopień – okres przepracowania. Rozwiązanie to wprowadza wiele pozytywnych aspektów, szczególnie pod względem formalnym. Prześledźmy kilka z nich.

Przykład 1.

Nauczyciel uzyskał mianowanie 30 lipca 2021 r. Według starych zasad mógłby rozpocząć staż 1 września 2022 r. Zmiany wprowadzone w tym terminie skierowały jednak jego awans na nową ścieżkę. Przebieg okresu przepracowania ma tu kilka możliwych wariantów.

1. **Umowa o pracę na czas nieokreślony (lub przez mianowanie) trwa nieprzerwanie. Wymiar minimum pół etatu zgodnie z posiadanymi kwalifikacjami.** Czas przepracowania można liczyć już od 31 lipca 2021 r. Zgodnie z przepisami przejściowymi (art. 12 pkt 1 ustawy z 5 sierpnia 2022 r.) okres pracy do awansu na dyplomowanego dla nauczycieli, którzy uzyskali stopień nauczyciela mianowanego do 31 sierpnia 2022 r. jest skrócony o dwa lata, tj. do trzech lat i dziewięciu miesięcy. Zaliczamy więc każdy dzień przepracowany (minimum pół etatu zgodnie z kwalifikacjami) z wyjątkiem nieobecności usprawiedliwionych dłuższych niż trzydzieści dni. Jeśli takich odliczeń nie będzie, to nauczyciel z naszego przykładu zakończył okres potrzebny do ubiegania się o dyplomowanie 29 kwietnia 2025 r. W ostatnim roku tego okresu powinien wystąpić o ocenę pracy za trzy lata. Po uzyskaniu przynajmniej bardzo dobrej oceny pracy i przygotowaniu dokumentacji (w tym sprawozdania – § 5 ust. 1 rozporządzenia MEiN z 6 września 2022 r.) składa wniosek do organu sprawującego nadzór pedagogiczny.
2. **Umowa o pracę na czas nieokreślony (lub przez mianowanie) trwa nieprzerwanie. Wymiar minimum pół etatu zgodnie z po-**

siadanymi kwalifikacjami. Od 1 września 2021 r. nieobecność usprawiedliwiona – zwolnienie lekarskie, a następnie urlop macierzyński. Urlop uzupełniający od 1 października 2022 r. do 15 grudnia 2022 r. Realny powrót do pracy 16 grudnia 2022 r. Do czasu przepracowania zaliczymy jeden miesiąc i jeden dzień (3 lipca – 31 sierpnia 2021 r.). Kolejne doliczanie zaczniemy od 1 października 2022 r. (urlop uzupełniający, czyli wypoczynkowy, zaliczamy do czasu pracy). Jeśli nie będzie dalszych przedłużeń (nieobecności dłuższych niż 30 dni) to okres przepracowania zakończy się 30 maja 2026 r.

3. **Nauczyciel zakończył pracę w placówce 31 sierpnia 2023 r. Od nowego roku szkolnego rozpoczął pracę w pełnym wymiarze zatrudnienia zgodnie z kwalifikacjami w kolejnej placówce.** Okres przepracowania będziemy zaliczać od 31 lipca 2021 r. pod warunkiem przedstawienia świadectwa pracy oraz pozytywnej oceny pracy uzyskanej w konsekwencji zakończenia umowy (gdyby umowa zakończyła się 31 sierpnia 2022 r., nie ma konieczności oceny, ponieważ nowe przepisy obowiązują dopiero od 1 września 2022 r. – do zaliczenia okresu przepracowania wystarczy świadectwo pracy). Okres przepracowania kontynuujemy.
4. **Nauczyciel zakończył pracę w placówce 31 sierpnia 2023 r. Rozpoczął pracę na zastępstwo w pełnym wymiarze zatrudnienia zgodnie z kwalifikacjami w kolejnej placówce dopiero od 1 grudnia 2024 r.** W okresie realizacji stażu przerwa w zatrudnieniu dłuższa niż trzy miesiące zamknęłaby go z mocy prawa. W nowych ścieżkach awansowych dalej pracujemy, dokładamy kolejne miesiące i lata do okresu przepracowania.

Nawiążmy do sytuacji nauczycieli, którzy mianowanie uzyskali przed 1 września 2022 r., rozpoczęli staż na starych zasadach, ale uległ on zakończeniu przed ustawowym terminem z mocy prawa (lub decyzją nauczyciela). W przeciwieństwie do nauczycieli kontraktowych nauczyciele nie wracają już do starych zasad awansu, tylko realizują nowe ścieżki, korzystając z możliwości zaliczenia do okresu przepracowania wcześniejszego zatrudnienia (jak w przykładach powyżej), do wymiaru maksymalnie trzech lat. Minimalnie ostatni rok (a dokładnie dziewięć miesięcy) musi przypadać w okresie objętym nowymi przepisami dotyczącymi oceny pracy, ponieważ do wniosku składanego w postępowaniu o nadanie stopnia nauczyciela dyplomowanego dołączana jest

ocena nie starsza niż jeden rok, co do zasady obejmująca trzy lata pracy. W odniesieniu do sytuacji nauczycieli opisanej wyżej zastosowano szczególne rozwiązanie umożliwiające skrócenie okresu, za który dokonujemy oceny do dziewięciu miesięcy (art. 6a ust. 1dd p.1 Karty Nauczyciela) – dzięki niemu nauczyciele mianowani, którzy mogą doliczyć do okresu przepracowania czas sprzed 1 września 2022 r., nie muszą czekać na możliwość ocenienia ich za wymagany okres trzech lat i wcześniej zrealizować wymagania.

Czas płynie nieubłaganie i od czasu wprowadzenia zmian mija już prawie cztery lata. W tym czasie stopień nauczyciela mianowanego uzyskało wielu nauczycieli kontraktowych (po zrealizowaniu staży), jak i początkujących (po zakończeniu okresu przygotowania do zawodu – nowa ścieżka). Obie grupy solidarnie mają możliwość uzyskania stopnia nauczyciela dyplomowanego, realizując okres przepracowania, czyli pracując w wymiarze przynajmniej pół etatu zgodnie z kwalifikacjami, odliczając nieobecności dłuższe niż trzydzieści dni. Wymiar wymagany jest uzależniony od różnych czynników, co do zasady trwa pięć lat i dziewięć miesięcy, ale ustawodawca przewidział możliwość skrócenia do trzech lat i dziewięciu miesięcy lub czterech lat i dziewięciu miesięcy.

Warunkiem zaliczenia okresów pracy jest wsparcie świadectwa pracy pozytywnymi ocenami pracy, ponieważ przy dokonywaniu oceny dołączanej do wniosku o postępowanie kwalifikacyjne w przypadku, gdy nauczyciel mianowany zmienił miejsce zatrudnienia w okresie trzech lat przed, uwzględnia się ocenę pracy z tego okresu z poprzedniego miejsca zatrudnienia. Ustawodawca dokładnie sprecyzował, że moment przerwania lub zakończenia umowy (bez względu na powód) z nauczycielem mianowanym realizującym nową ścieżkę awansową generuje dokonanie oceny pracy (od 1 września 2025 r. jedyną okolicznością zwalniającą z tego obowiązku jest posiadanie przez nauczyciela oceny pracy nie starszej niż trzy miesiące).

Przykład 2.

Nauczyciel kontraktowy uzyskał mianowanie 12 sierpnia 2024 r. Zrealizował staż przez jeden rok i dziewięć miesięcy.

Od 13 sierpnia 2024 r. zalicza się okres przepracowania, czyli otwiera się możliwość realizacji nowej ścieżki awansu na stopień nauczyciela dyplomowanego. Czas trwania wynosi cztery lata i dziewięć miesięcy – skrócony tylko o rok, ponieważ skrócony był staż na mianowanie. Planowane zakończenie – 12 maja 2028 r. Nauczyciel realizuje działania spełniające wymogi merytoryczne określone w rozporządzeniu z 2022 r. dotyczącym awansu. W ostatnim roku okresu przepracowania zwraca się do dyrektora o dokonanie oceny za trzy lata. Po uzyskaniu oceny minimum bardzo dobrej kompletuje dokumenty i składa wniosek. Po spełnieniu wymaganych warunków (przypomnianych na początku artykułu) otrzymuje decyzję o nadaniu stopnia nauczyciela dyplomowanego.

Przykład 3.

Nauczyciel początkujący po zrealizowaniu przygotowania do zawodu w wymiarze trzech lat i dziewięciu miesięcy uzyskał mianowanie 12 sierpnia 2024 r.

cowania co do zasady wynosi pełne pięć lat i dziewięć miesięcy. Ponieważ awans na stopień nauczyciela dyplomowanego nie jest obowiązkowy, więc możliwa jest sytuacja, w której nauczyciel złoży oświadczenie na piśmie, że rezygnuje z dalszego awansu.

Przykład 4.

Nauczyciel uzyskał mianowanie na nowych zasadach w lipcu 2023 r. Zmienił miejsce zatrudnienia od 1 września 2023 r. – umowa na czas zastępstwa – do 21 czerwca 2024 r. Od 1 września 2024 r. pracuje na umowę przez mianowanie w szkole. Przy przyjęciu do pracy przedstawił tylko ocenę pracy sprzed egzaminu na mianowanie – nie przedstawił oceny za okres pracy na zastępstwo ani po zakończonej umowie 31 sierpnia 2023 r. (nawet jeśli od daty oceny w ostatnim roku przepracowania nie minęły trzy miesiące, to ocena była konieczna, gdyż w 2023 r. nie obowiązywał obecny przepis pozwalający na jej niedokonywanie w takim przypadku).

Nauczyciel uzyskał mianowanie na nowych zasadach w lipcu 2023 r. Zmienił miejsce zatrudnienia od 1 września 2023 r. – umowa na czas zastępstwa – do 21 czerwca 2024 r. Od 1 września 2024 r. pracuje na umowę przez mianowanie w szkole. Przy przyjęciu do pracy przedstawił tylko ocenę pracy sprzed egzaminu na mianowanie – nie przedstawił oceny za okres pracy na zastępstwo ani po zakończonej umowie 31 sierpnia 2023 r. (nawet jeśli od daty oceny w ostatnim roku przepracowania nie minęły trzy miesiące, to ocena była konieczna, gdyż w 2023 r. nie obowiązywał obecny przepis pozwalający na jej niedokonywanie w takim przypadku).

W sytuacji opisanej wyżej czas przepracowania liczymy od 1 września 2024 r. Okres między mianowaniem a 21 czerwca, który spełnia wymogi ustawowe dotyczące wymiaru zatrudnienia i kwalifikacji, nie może zostać zaliczony do momentu przedstawienia brakujących ocen pracy, do których dokonania zobowiązani byli dyrektorzy poprzednich placówek (daty wygaśnięcia umów przypadły po 1 września 2022 r., dotyczyły nauczyciela w trakcie awansu). To jest prawie rok opóźnienia. Oczywiście dostarczenie brakujących ocen w terminie późniejszym pozwoli na doliczenie tego okresu do czasu przepracowania. Nauczyciel powinien niezwłocznie zwrócić się do dyrektorów poprzednich placówek o wydanie kart ocen pracy, których nie posiada lub dokonanie procesu oceny za miniony okres, ale z bieżącą datą przez obecną dyrektora w tych placówkach.

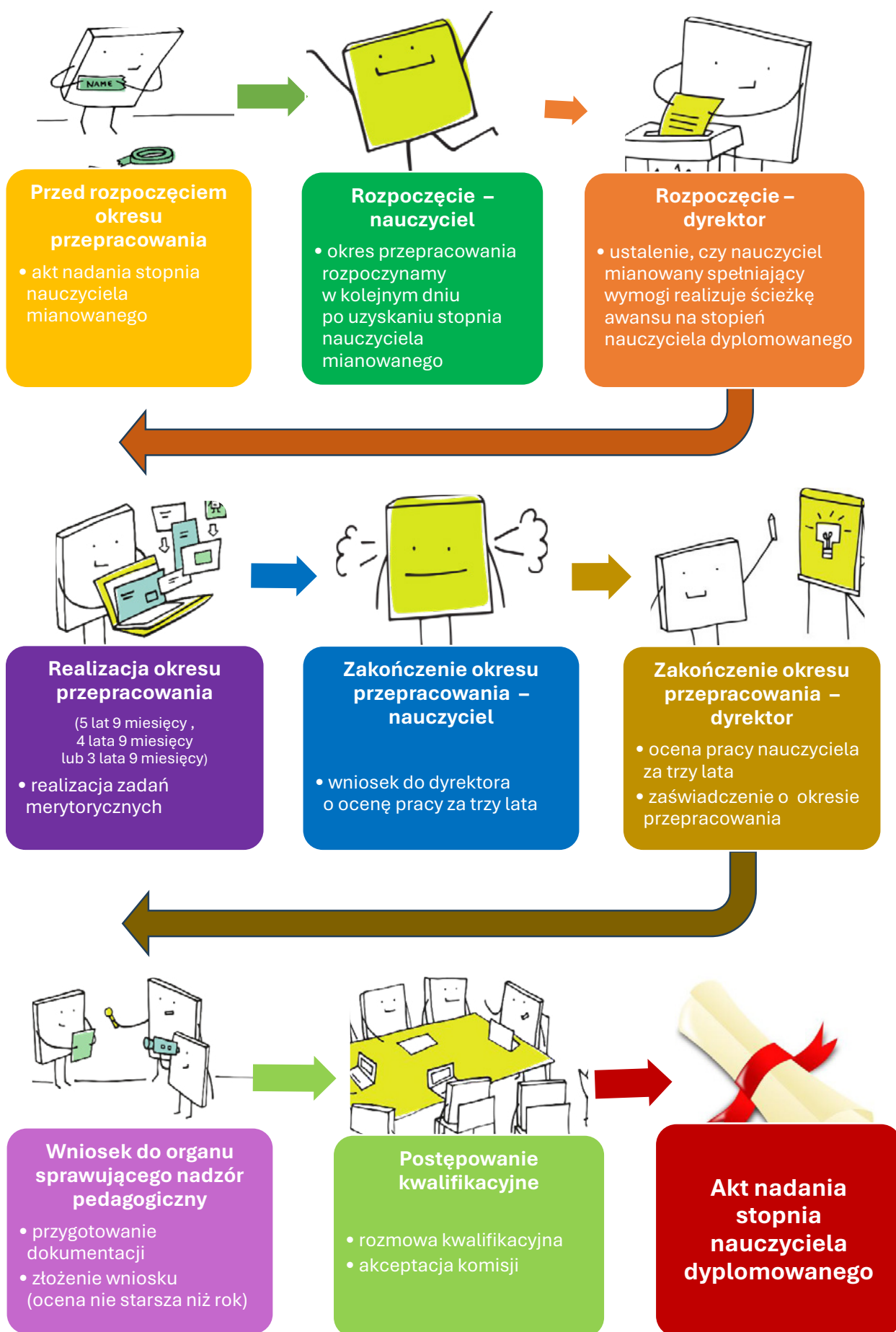
Podsumowanie

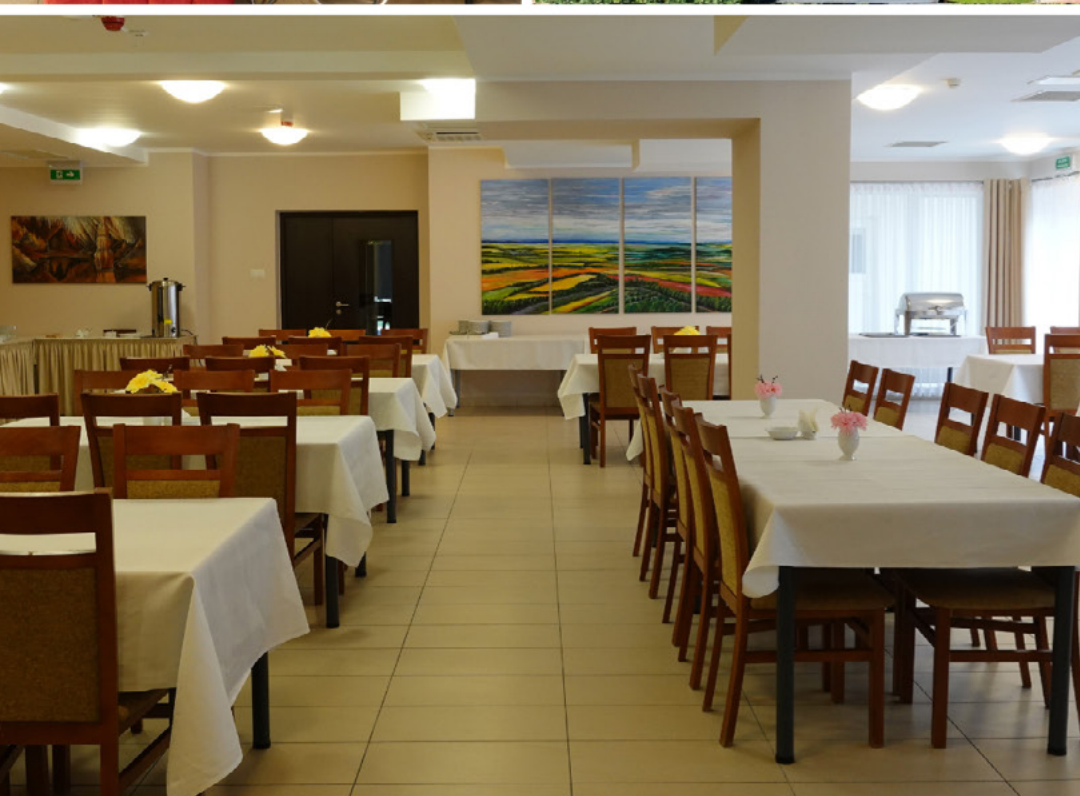
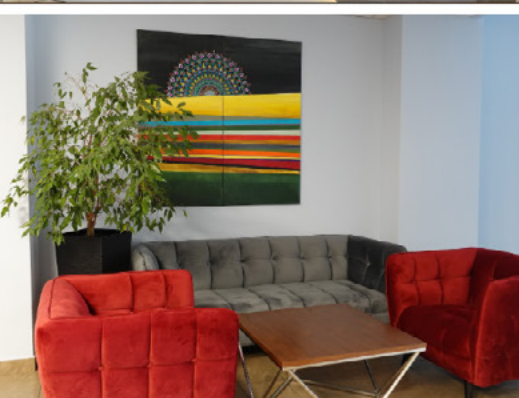
Awans nauczycieli mianowanych w okresie przejściowym jest niewątpliwie procesem różnorodnym, co na pewno stanowi wyzwanie. Analiza przepisów oraz konkretnych sytuacji zawsze będzie jednak prowadzić do ich pozytywnego rozwiązania. Aspekt organizacyjny nie może zdominować najważniejszego zadania – samorozwoju nauczyciela (czy też dyrektora). Rozstrzygniemy problemy formalne i skoncentrujemy się na realizacji wymagań merytorycznych zawartych w rozporządzeniu z 2022 r. Głównym celem jest przecież podnoszenie jakości pracy placówek oświatowych poprzez rozwój zatrudnionej w nich kadry.

Przebieg kolejnej ścieżki awansowej prawie nie różni się od opisanej w przykładzie nr 2. Jedynie czas trwania okresu przepra-

Elżbieta Dudek
nauczyciel konsultant ŚCDN

Procedura awansu zawodowego nauczycieli mianowanych





OFERUJEMY

CENTRUM KONFERENCYJNO-WYPOCZYNKOWE W WÓLCIE MILANOWSKIEJ

Zapraszamy do serca Gór Świętokrzyskich
na szkolenia, zimowiska, wycieczki szkolne i kolonie

- 92 miejsca noclegowe
- salę konferencyjną
- salę konsumpcyjną
- sale wykładowe
- wirtualną strzelnicę
- boisko wielofunkcyjne
- kort tenisowy
- krąg ogniskowy
- saunę



Milanowska Wólka 18a
26-006 Nowa Słupia
tel. 41 317 70 64



centrum@scdn.pl
samorząd.gov.pl/scdn-kielce



fb.com/wolkamilanowska